



kat.homp

36434

I

Mon. St. Dr.

P



*Teol. 3471.*



36434

I

*IK. 4. 35*

*Al. d. 19.*



No 50



172 21



DUCHOWNE  
Morowego Powietrza  
LEKARSTWO,  
S. ROZALIA  
P A N N A,

Osobliwa CHRYSTUSA JEZUSA  
O B L U B I E N I C A.  
Z Krolow Sycylijskich y Károlá Wielkiego Rzymskie-  
go Cesarza Fámiliei XIĘZNA.

Przesławna ná Kwiskwini y Rożách HRABINA.  
Wychowana między skałami gorzystymi PUSTELNICA.  
Od Stolicy Świętej Apostolskiej

DEKLAROWANA.  
Skuteczna przeciw śmiertelnym zařázom  
P A T R O N K A.

Cudownym życiem wślawiona, y do Polskiej wiadomości z Autent-  
cznych Włoskich y Łacińskich Historyków piorem Polskim uprzeymie

Z A L E C O N A.

Przez W. X. DOMINIKA FRYDRYCHOWICZA, S. Th: Doktorá,  
Zakonu Káznodzieyskiego, Roku Pańskiego 1705.

Przydane jest ná końcu osobliwie przeciw morowemu powietrzu Na-  
bożeństwo, y Godzinki do teyże S. ROZALIEJ Pátronki.

Przeřtrogí tákże Vezonych Doktorow y Medyków, sa opisane z Receptami skut-  
cznymi śmiertelność morowego Powietrza odpędzającymi y rátującymi

Z A D O Z W O L E N I E M P R Z E Ł O Ż E N S T W A D U C H O W N E G O.

---

w Krakowie, w Drukárni Akademickiej.





S. ROSALIA SICILIANA VIRGO ET SPONSA CHRISTI.  
UNIVERSALIS CONTRA PESTEM PATRONA...



IASNIE OSWIECONET PANSTWA RZTMSKIEGO,

X I E Z N I E,

NA WIŚNICU y JAROSŁAWIU

H R A B I N E Y.

J E Y M O S C I P A N I,

P. A N N I E  
K O N S T A N C Y E Y

Z LUBOMIRZA

M A Ł A C H O -  
W S K I E Y,

WOIEWODZINEY Poznańskiey, Lu-  
kowskiey, &c. STAROSCINEY.

OD BOSKIEGO MAIESTATU

Błogosławienstwo y Długoletne Zdrowie.



W ięta ROZALIA Oblubienicą CHRYSZUSA Páná,  
wśelkiey Cnoty, Pobożności y Świątobliwości, doska-  
nłym z wielu przyczyn powinna być utytułowá-  
na Zwierciádem. IASNIE OSWIECONA XIE  
ZNO. Tą álbomiem Pánná, z Cesarskiej, Krole-  
wskiej y Xiążęcey pochodząc Genealogiey, gdy czá-  
su pewnego w swoim krzysiatowym przeglądá się zwierciádle, w  
nim ukrzyżowánego obaczysz Chryślusa Páná, wnetże przemieni-  
lá się



ła się w Zwiérciádło, aby ukrzyżowanego Páná (który stał się W SZY-  
 TKIM W SZYTKO) ná sercu swoim reprezentowátá: y z tad w tej Pán-  
 nie S. znáyduia Cesarские Tryregná zelázna nieprzetomána státeczność,  
 frebrna Kándoru Pánieńskiego uprzejmość, szzerozłata złotego serca  
 przeciw Oyczyźnie miłość y Opátrzność; znáyduia Krolenskie bertá, wi-  
 dzaca wyselkich okoliczności rostopność; znáyda Xiazęce Mitry pra-  
 wdziwa chwaly nieśmiertelney, w Cności, w Pobożności, y w Świato-  
 bliwości ugrontowane Rády, y wieczna z Koronowanemi Xiazętami Nie-  
 biejskimi nieskázitelności chwałę. T nie dziwátá: gdyż w tym Sycylii-  
 skim Zwiérciádle reprezentowany CHRYSTVS wysytkich oświeca DLA  
 POPRAWY: wysytkich PODOBIENSTWO PRZYMIE, á swoje wzá-  
 iemnie w sercach rysuje: wysytkim y ná jedno mgnienie oká, swóia  
 Boska KORRESPONDVIE ZYCZLIWOSCIA. Serce tedy ROZALIET  
 Świętey Zwiérciádtem iest Chrystusowym, w którym pełno prawdy bo  
 OSZYKANIA NIE ZNA: pełno spráwiedliwości, bo CO  
 KOMU NALEZY, to w swoim obrácie oddáie: pełno przyjaćielskiej  
 przyjaźni, bo WZAIEM zÁ WZAIEM wla Cnoty korrespondnie; peł-  
 no ostrożności, bo swoiey szceroiásney PRZESTRZEGA CAŁOSCÍ: peł-  
 no Cnoty, Pobożności, y światobliwości, bo tá przedziwna Święta Pu-  
 stelnica, przemieniona zostawátá w swojego Oblubieńcá niebieskie do-  
 skonáłości.

T táć to samá Cnota, samá Pobożność y Światobliwość ná duszy  
 wyrażona, poptuca u Bogá, y szczęśliwa wieczność sobie zápisuje w  
 niebie, przez zasługi kwitnace, y owoc stokrotny przynoszące.

Niech niebieski y ziemski świat, godnie wychwala, w rostopno-  
 ści náycelnieysza, w godności náydoszownieysza Rzymskiego y Greckiego  
 Pánstwa Cesarzowa Helenę Świętá: przez ktora Grecka Monárchia  
 spráwiedliwych y szczęśliwych Rzadow iest oświecona słońcem; ále  
 z tad náychwalebnieysza Helená Świętá, iż kocháiac Chrystusa Páná,  
 státa się żywym Zwiérciádtem Męki iegoz przeydroższej; przetoż  
 ktorego w sercu wyrażonego przez łaskę poświęćaiaca chowátá, tegoż  
 iednak usilnie szukátá w iego Krzyżu okrutnym, á nam zbáwiennym:  
 w znalazłszy Krzyż Páná IEZUSA, Nászego Zbáwiciela, Bógwochwál-  
 kie



skie stopy poobalają, a Krzyż Chrystusow Kościołowi Świętemu do  
násładowania Cnoty Svatobliwyy osiawiają, tą Święta Heroiną.

Zachodnich także Cesarzow ozdoba nieśmiertelna, Kunegundą  
Święta Cesarzowa Rzymska, Ta z Książat Bawárskich zrodzona, y  
Henrykowi Świętemu Cesarzowi za Oblubienicę oddana, nad zwy-  
czay y przykład ludzki, w Matzeństwie Panna zostając, po śmierci  
chwalebney Henryka Świętego w Bámbergu Pánieński Klasztor wysta-  
wiła, w nim Anielskie życie prowadząc, do Pánieńskiego Oblubieńcá  
zaprowadzona, w niebie nieśmiertelnie żyje, nieśmiertelna Cnota,  
Pobożnością, y Światobliwością przyozdobiona, y w Kościele  
Świętym wojnującym od Oycá Świętego Innocencyusza Trzeciego Kánoni-  
zowana, nieskázitelney Światobliwości stała się Zwierciadtem, niepo-  
kalanego oraz Matzeństwa y Pámenstwa Stłńcem.

Podobnym Matzeństwá Pánieńskiego Zwierciadtem czystym, w  
Krolestwie Polskim świeciła druga Kunegundá, Krola Węgierskiego  
Bele Córka, Bolesławá Wstydliwego, Wstydliwa Oblubienicá. Nic  
to u niej, że od Cesarzow Rzymskich y Cárogradzkich, swoje gorna  
prowádziła Genealogia; samá Cnota y Pánieńska czystość, to wysó-  
kiey stopień Światobliwości: samá pobożność y nabożeństwo, to skár-  
by Krolowskie: uśtawnicze posty y krmáwe dyscypliny, to purpury  
Xiazece, w koronowanej Światobliwości Kunegundzie Polskiej már-  
satkowały, dla przykładu nieśmiertelnego y przedziwnego.

Nie zdoła do tego czasu wymowa Oratorów Fráncuskich, swo-  
ię wychwalać Krolowa KLOTILDĘ Bogu y niebu naywdzięczniejszą;  
wszystká iednak y iedyna chwały nieśmiertelney máterya jest; samá  
Cnota, y światobliwość.

Ta nayiásniejsza Krolowa Chilperika Krolá Borgonskiego Corá,  
za Matzonke dana Kłodoweußowi albo Ludwikowi I. Krolowi Frán-  
cuskiemu, modliwami y świętymi przykładami, Krolá y Krolestwo  
Fráncuskie do wiary świętey przyprowadziła: samá Święta, Pogán-  
skiego Krolá, w Świętego Kłodoweußá przemieniła: zostawszy wdowa  
przy różnych turbácyách y prześladowaniu ćwicząc się w pokornej  
cierpliwości, szczęśliwie ziemskiego Krolestwa opuścziąc kłopoty, do  
niebie.



niebieskiego Królestwa wiecznych pokoiów przeniesiona, już przez światobliwość tryumfuje na wieki.

Niech y Rzymskie Państwo wychwala między Rzymskimi Xięzami swoje Melania z Cesarzkiego pokrewieństwa, z Senatorskiego Dostojeństwa; aleć S. Melania, z tad nayeuhalebniejsza, iż dostałki swoje rozdawszy ubogim, na Ierozolimską udałszy się peregrynacya; na świętej Gorze Oliwney, zamknęła się w iedney małej na fokcie czterry komorce, w ktorey lat czternaście dla Boskiej przemysłiwości miłości skarbząc sobie samey Cnoty y Światobliwości nieśmiertelna chwale.

Pobożnych Cnot, znamięnita wielce Rzymska Xiężna, Paulina Święta, Greckiego Xiążęcia Rogata Córka, a wielkiego Iuliusza z Famiłiey Iuliusza Cesarza z rodzzonego Senatora Matronka, między Rzymskimi Dámami, iak słońce między gwiazdami nayaśniejysz: wszystkie te iednak splendory światowe, w Paulinie Świętej, przewyższa Cnot niebieskich doskonałość, gdy Purpurę w Włosiennicę, Pałace w Kościoty, Miałła Włoskie dziedziczne w Stajnia Betleemska przemieniła: z Rzymu albowiem za Świętym Hieronimem poszła do Betleem, y tam málachnego ubożuchnego IEZUSA Pána naśladowiac, nieśmiertelney światobliwości stałszy się Zwierciadłem, teraz świeci przed Bogiem, nowego Betleem w Kłasztorách Pánieńskich wystawionego nayaśniejysz Fundatorka.

Ale któżby mógł policzyć te Heroiny niebieskie? nie tak wiele y samo niebo liczy gwiazd swoich, iak wiele znáyduie się w Królestwie niebieskim, Cesarzkiego, Królewskiego, y Xiążęcego Thronu Oblubienic Chrystusowych. Królestwo Węgierskie, ma swoje Elżbietę Świętą: Królestwo Szwedzkie, ma Świętą Brygidę przedziwną: Królestwo Portugalskie, ma drugą Elżbietę Aragońskiego Króla Corę: Królestwo Skotckie, ma swoje Márya Córka Jakubá Piątego Skotckiego Króla: Królestwo Hiszpańskie, ma swoje Káthyldę cudowną: Królestwo Hybernienkie, ma swoje Dymnę nienaruszoną: Xięstwo Sallowskie, swoje Márgaretę: Xięstwo Mantuańskie swoje Annę Iulia: Xięstwo Brabáńskie, swoje Ienewia: Królestwo Polskie, ma swoje Świętą Iádwigę, Salomea, Adleidę y Grzymystawę: Wszystkie Cesarzkiego, Króle-



Królewskiego y Książęcego rodu liniami chwalebne, lecz światobli-  
wością Cnot Świętych y nadsamo niebo daleko celniejszye.

Miedzy tak najjaśniejszym światobliwości nieśmiertelney orsz-  
kiem, Koronami, Bertami, Mitrami, y Dziedziczną Purpurą z rak  
Boskich ubogaczonym, świeci ROZALIA Święta, wysokich Cnot pro-  
mieniami, stojąc na Horyzoncie Pamiętniey niewinności: Cesarzkie,  
Królewskie, Książęce, y Hrabskie praeminencye, Rozżany światobli-  
wości pokrytą Purpurą, y skrytą się w skatę przed światem, a teraz  
stają się światłem wszytkich Domow Najjaśniejszych; Tę Pannę Świę-  
tą w tę Książęcę matkę (ktorej jeszcze świat Polski nie czytał po-  
polsku) ofiaruję uniesienie, Wąsę Książęcy Mości, gdyż Xiężnie Rzym-  
skiej, Xiężnie Sycylijskiej, Hrabiny Iarostawskiej, stawna na cały świat  
Hrabiankę, Woiewodżinę Poznańską, Poznana od samego Boga w  
głębokiej, serdecznej miłości Chrystowej, Kwikilijskiej Woiewodżian-  
kę przynależy ofiarować. Przydaje złoto do złotą, Purpurę do Pur-  
pury, Światobliwość do Światobliwości; którą Świętego Rzymskiego  
Pánstwa Bog udarował y ubogacił Książęcy lasnie Oświeconych  
LVBOMIRSKICH Dom Prześwietny w Osobie niewinnej Panny  
ELEONOR LVBOMIRSKIET, na Wsińcu Hrabiny.

Tę niewinna ELEONORA Panną, w leciech młodzieńczych  
(choć jeszcze nieznając żadney Eleonory Xiężny, ani Mantuańskiej,  
ani Florentskiej, Światobliwości iasniejących,) dojrzała Cnot Świę-  
tych na sobie pokazała doskonałość: Rodzicom ustawnie molestowa-  
ła, aby ją miedzy Zakonne Panny oddali, w domu jednak żyjąc, sta-  
ła się uprzemą Panną IEZVSA Oblubienicą, y w szesnastym Roku  
na gody Oblubieńcá niebieskiego jest wezwana. Przybył y sam Pan IE-  
ZUS z nieba, gdy już w drogę Panną brata się do nieba. Po rozmowach  
serdecznych, ognistych y niebieskich, które miała z Pánem IEZVSEM,  
od samegoż Panną IEZVSA nakarmiona jest Przenajświetszą Hostyą  
Ciała Pánskiego: y tak wielką Dobroczynność Boską sobie wyswiad-  
czona w klar wszytkim przytomnym opowiedziała. Iak kwiat naywon-  
niejszy dnia dziewiętnastego Kwietnia do ogrodu niebieskiego jest prze-  
niesiona, Roku Pánskiego Tysięcznego Szczęstnego Trzynastego: we-  
dług.



dlug świadectwa Miedzianego pozłocistego Nagrobku rysowanymi literami wystawionego, y w Głowie tey niewinney Panny zawieszonogo. Drogie iey Pánienskie Ciało w Kościele TROJCE Przenajświętszey, Wielebnych Oycow Dominikanow Krakowskich odpoczywa, w grobie Iásnie Oświeconych LVBOMIRSKICH wystawionym pod Káplica tegoż Iásnie Oświeconego Domu, opátrzona wiecznemi fundacyami, y ná kázdy dzień powsechny, zá Przeswíetnych Antenatow, Mszy Swiętey spiewáney de Requiem odprawowáníem ubogáczona.

Lat dzieńięcdziesiąt y dwa, gdy iuż minęło po błogostawioney śmierci niewinney ELEONORT, ná instáxcy Iásnie Oświeconey THEOFILI Xiężny ná Ostrogu y Zastáwie LVBOMIRSKIET, Márśatkowy Nadworni, Stárościny Sandomirskiej, &c. &c. Iásnie Oświecone Xiążę Siewierskie, Nayprzewielebnieyszy I. M. X. IAN MAŁACHOWSKI, Biskup Krakowski, pozwolit w Roku Páńskim 1697 Dniá 27. Mieśiáca Lipcá, áby tenże Grob był wizytowany: ná pálcu tey niewinney ELEONORT znaleziony iest scerozłoty Pierścień ná którym Meki Páńskiey wszytkie instrumentá mistrernie wyrobiane: sámo záś Ciało Pánienskie, od ziemskiej wilgotności ieszcze nie strawione było. Przytym otwárciu pomienionego Grobu, wiele Páństwá przezacnego było, wiele po cáłym Kościele zá Antenatow Iásnie Oświeconego Domu LVBOMIRSKICH odprawiano Mszy Swiętych: Solenna Mśa Swięta wteyże ná ten czas Káplicy odprawował I. O. Xiążę I. M. Xiádz IOZEF LVBOMIRSKI Opát Tyniecki, Przytomna była wspomniona Iásnie Oświecona Xiężná: Ná co wszytko y twoie oczy Iásnie Oświecona Xiężno pátrzyły, y serce twoie w nabożeństwie skruszonym przed innymi przodkowało.

Tudzieś nie trzeba przepomináć Przewielebney Panny ZOFL-ET LUBOMIRSKIET, Zakonu Swiętego Premonstrátenrow. Tá Pánná przez światobliwe życie w pokorze, w czystości, y w postuśeństwie, zástúżyła sobie u Chrystusa Pánná, iz cudámi zá żywota y po śmierci wstáwiona była. Pogrzebiona ná Zwierzýńcu przy Krakowie, w Kościele Siostr swoich. Iák Symon Okolski in Orbe Pol: Stem: Sreniáwa, y Hyacinth Pruszcza w Duchowney Fortecy Krolestwá Polskiego fol: 245. opisał.

Co



Co wszystko dla tego przypominam, iż łásnie Oświecony LV. BOMIRSKICH Dom, mając w sobie domowe iásne światobliwości perły, niewinne ELEONORE y ZOFIA Páná IEZVSA Oblubienice ukocháne, już nie w splendorách Potencyey światowej niestátých, lecz w Świętych łásnościách swoje Mitry y Xiążęce Purpury składa y funduje ná obligácyách samę Cnotę, Pobożność y Światobliwość pomnażających.

Tęci to jest sekret, iż między niebem y ziemią jest zawieszona SRZENIAWA Xiążęcią: od niebá płynie złotem światobliwości, á od ziemi znowu wzbija się ku niebu áffektami Boskiej miłości; od niebá Błogostáwieństwo, á zá Boskim Błogostáwieństwem od ziemskich Krolow Polskich, Senatorskie w usługách odbiera Dostoięństwo: Do niebá przez Xiążęca SRZENIAWĘ szczęśliwa Náwigácyá, z niebá zái do ziemi Polskiego Krolestwá, Cnot Święta Fruktifikácyá, święta y z samym Niebem Kolligácyá. Otoż do tej niebieskiej Kolligácyi, Syccylijskiego morzá nieosłácowána Perła, Pálermitańského Párnássu niezwiędła Roża, Biwońskieg pusłynie przytulna Łáni, Pánińskieg piękności Iutrzenká, Xiążęcych Páludámentow Purpurá, Senatorskiego Kápitolium Mitrá, Cesarska Wielkiego KAROLA Koroná, Nayaśnieysza Oblubienicá CHRTYSTVSA Páná, Pánná Święta ROZALIA, swoje Mitry, Purpury y Korony przynosi, oddáie, ofiáruie, lecz niebieska światobliwością okryte, skáfami státecznych Cnot otoczone, świętymi gorámi wysokieg doskonałości uwieńczone.

Przjimiże łásnie Oświecona Xiążno tę Pánnę Świętá, gdyż oná stánieć się drogim Kánákiem y zbáwiennym Nosseniem, iáko iedyndyna Perła Chrystusowá, w złoto miłości Boskiej opráwna, wsselkie śmiertelne iády, y grzechowá truciźnę, od Twoiego sercá Xiążęcego odpędzáiac skutecznie. Maś w Rękách Twoich Pánińskich łásnie Oświeconá NAŁĘCZ, przyniażze Ta Natęcza do Twoieg Kolligácyey Tę Kolligatkę niebieská, Rozánymi wonnościami sobie zdewinkowána, á szczęśliwa w tak Prześwíetneg Kompánieg y Kolligácyey po Twoieg SRZENIAWIE będzieś odpráwowátá z Prześwíetnym potomstwem Twoim Náwigácyá, już nie do ziemskiego (iák Kolumbus przezacny) światá



*ale do nowego niebá, zá Duchá Przenayświętsego wiatrými wdzię-  
 cznemi, zagle świętych ognistych mitosci Boskiej áffektow rospuszczá-  
 iac szczęśliwie, szczęśliwie też do Portu Niebieskiego dopędziś, tam  
 gdzie oko w oko, w samymże Niestworzonym Istności Boskiej Zwier-  
 ciadłe BOGA w TROCT Świętey irdynego oglądać będzieś; tu  
 wprzód przy Boskim błogostwinieństwie przy czerstwym zdrowiu, przy  
 státeczney fortunie, ná chwałę Boską, ná porátowanie ubogich, ná  
 wspárcie y pociechę Przeświętych Domow, długoletnie ( pod skute-  
 czną Świętey ROŻALIET Protekcyą ) przepędziwszy lata, á za soba  
 już nie ná Trojańskim, lecz, ná Stárokoniu láśnie Oświeconych Topo-  
 row Wielopolskim, prowadząc Ładem státecznym, do szczęśliwey wie-  
 czności nieosáconiane Xiążęcey Swiatobliwosci skárby. Czego wsty-  
 tkiego przy Mśách Świętych y Rozáncách wonnieiacych, przed Bo-  
 giem, DLA WIECZNEGO ZBAWIENIA szczerze uprzymie y nieodmien-  
 nie zyczę, y ná zawsze zostaię.*

J. O. WASZEY XIĄŻĘCEY MOSCI

*Bogomodlcá niegodny*

X. DOMINIK FRYDRYCHOWICZ,  
 S. Theologicy Doktor, Zakonu  
 Káznodzieyskiego.

LICEN-



# LICENTIA & APPROBATIONES

*Ab Ordine Predicatorum data.*

Fr: NICOLAUS OBORSKI, S. Th. Magister Prior Provin:  
Poloniæ, ac utriusq; Silesiæ Ord: Præd.

*In DEI Filio sibi Dilecto, A. R. P. Sac: Th: Magistro Fratri DOMINICO FRYDRYCHOWICZ. ejusdem Ordinis & Provincia Salutem.*

**C**um Vitæ Sanctorum sint speculum perlucidum in quo speciem Nostram videre accuratè possimus, juxtaq; eorum Normam vitam nostram dirigere quantum fragilitas humana permittit debeamus: eosq; qui authores illarum sint in fonte sive in translatione ex aliis in idioma vernaculum speciali favore prosequi teneamur. Ideo Autoritate Officii Nostri ac præsentium tenore Tibi A.R.P. Magistro Fr: DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, damus, concedimus, datamq; & concessam esse declaramus (quantum ex Nobis esse potest) Licentiam, Vitam Sanctæ ROSALIÆ Virginis, in qua statûs Eremitici pulchra continetur compages, aliasq; à Te ex Italio ac Latino idiomate translatas ad usum gentis Poloniæ devotas orationes contra pestem servientes, per invocationem ejusdem Sanctæ ROSALIÆ Typo imprimendi, dum modò priùs à R. A. P. Præsentrato Priore Cracoviensi Nostroq; per Minorem Poloniam Vicario, Fr: THOMA ENGVER, & A. R. P. Magistro Fr: CASIMIRO NAPOLSKI, revideantur & dignæ Typo judicentur. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti, Amen. Non obstantibus: In quorum fidem: Dedimus in Conventu Nostro Cracoviensi. Die 27. Mai, Anno 1704.

*Conservus in Dño Fr: NICOLAUS OBORSKI,  
Magister Provincialis.*



mpp.

*Registrata paginâ 62.*

Fr, ALANUS BARDZINSKI, S. Th. Præsen: Prior  
Elbingensis & Socius, mpp.



**A**ctūs Exstaticos, in Vitā Beata ROSALIÆ Virginis Palermitana Speciali  
à contagione pestiferā Patrona à piis Authoribus descriptos, pio labore &  
opera Adm: R. P. Magistri, Fr: DOMINICI FRYDRYCHOWICZ, de Ordine  
Nostro, vernaculā linguā translatos, ac piū affectu us adornatos, cuius Asceta-  
rum legenti utiles fore censeo, ideōq; autoritate mihi commissā libellum hunc luci  
publice tradendum iudico. Cracovia in Conventu Sanctissimæ TRINITATIS, die  
1. Iulij, Anno 1705.

Fr: THOMAS ENGVER, Sac: Th: Præsentatus,  
Prior Crac: & Vicarius Prov: Min: Polonia: Ord: Præd.  
mpp.

**V**ita Ascetica D. ROSALIÆ Virginis, in Regno Sicilia: Eremiticā,  
studio & labore Adm: R. P. Sac. Th. Magistri, Fr: DOMINICI FRY-  
DRYCHOWICZ devotē concinnata; ut ad augeadam Christi fidelium de-  
votionem erga celeberrimam per Orbem Christianum Patronam con-  
tra pestiferam contagionem, prælo mandetur; dignum iudico. Cra-  
coviæ die 5. Martij 1705.

Fr: CASIMIRUS NAPOLSKI, Sac: Th: Mag. Prior  
Rosariano Dzikowienſis Ord: Præd.  
mpp.

## APPROBATIO.

PER ILLUSTRIS CENSORIS DIÆCESIANI.

**V**itam Sanctæ ROSALIÆ Virginis de Palermo, iam, ante Italico  
idiomate conscriptam, ac typo excussam, hæcenus autem Polo-  
nico, expositam legi, & uti Sanctitate illustrem, miracula Cale-  
stibusq; gratis plenam, ac singularem contra pestiferam contagionem  
patrocinio claram; ut propter fidelium languentium Solatium ite-  
rūm typo excudatur approbavi. Datum in Collegio Maiori Aca-  
demia Cracoviensis. Die 20. Februarij. Anno Domini 1704.

M. PETRUS PRACZLEWIC,

Sac: Th: Doctor & Professor, Ecclesiæ Collegiatæ  
S. FLORIANI ad Cracoviam Decanus, Librorum  
in Diœcesi Cracoviensi Censor. mpp.

Z Y.





ZYWOTA CUDOWNEGO  
S. ROZALIEY  
PANNY,

Osobliwey przeciw morowemu  
Powietrzu

PATRONKI.

ROZDZIAŁ I.

O Narodzeniu S. ROZALIEY, y światobliwym  
wychowaniu, aż do lat dwunastu.

**R**OGERUS Krol Sycyliyski, tego imienia Wtory,  
Pan w cnotach doskonały, w Pobożności Chrze-  
ścińskiej pilnie wyuczony, y do pomnożenia  
chwały Boskiej wielce ochotny, ieszcze przed  
swoją w młodości Koronacją, obieżdżając po-  
stronne Państwa, iako to Azją, Afrykę, Grecyą y  
Włoską ziemię, upatrzył w Księstwie Marsyńskim Synibalda  
Syna Theodynowego, Pana dziedzicznego Marsyńskiego Księ-  
stwa,



stwa, y osobliwe w nim miawszy upodobanie iako w Káwalerze zacnym, y iuz z kwitniacego wieku wysokich cnót nie tylko nádzieia, ale fundamentálnym ćwiczeniem przyozdobionego, przybrał go do siebie y między, pierwsze Krolewskie Przyiaciele y Dworzány policzył. A tym bardzicy pragnąc Krol Rogerus z pomienionym Synibáldem przyisc do scísleyzey przyiazni, y státeczney konfidency, myslil otym, iakoby Synábálda do swojej Krolewskiej mogli przyiac Kolligácii. Był pod ten czas ná Dworze Krolewskim w Pálermie Gwilielmus cioteczny Brát Krola Rogerá (ktory takze nápotym był Krolew Sycylijskim) Ten miał Corke w Krolewskich y Chrześciańskich cnótach doskonálą Pánnę, imieniem Márya. Tę tedy Pánnę swoję pokrewną y Xiężnę Márya Krol Rogerus ziednal u Gwilielma dla Synibálda, przypuszczając go do Kolligacyey Krolewskiej, y Matzeńskie gody Młodemu Páństwu sprawiwszy, w swoim Krolewskim Pálacu dal im mieszkánie, pierwsze Vrzędy y Senatorские Godności, przy wielkich intratách onym nádawszy, z ktorých przednieysze były Páństwa albo Hrábstwa, iedno Kwis-kińskie, a drugie Rozańskie, od Roze utytułowáne, iz przez cały rok Roze rodzą się w tym Páństwie. Działo się to R. P. 1128.

Bogoboyne Krolewską Kolligacją przyodzobione Matzeństwo, za naywiększy dar poczytając boiazń Bożą, nie ná swiatowe, Krolewskie, Xiążęce, albo Hrábskie zapátruiać się tytuły, w samym Boskim Błogosławieństwie, swoje zakładali fortunę, dostátki, y wszelkie godności; przetoż z Boskiego Błogosławieństwa otrzymáli od Pána Boga fortunę wielką y nieoszacowane skárby, gdy przy płodności pocztíwey Matzeństwa purpurowego, rumiány, rożány otrzymáli kwiát oraz y owoc, w Corce sobie od Bogá dáney, w Pánnie Aniołom podobney, y w Oblubienicy samemu Iezusowi Pánu zaślubioney. Zblizal się



## Rozdział Pierwszy.

czas, aby owoc w Macierzyńskim żywocie zamknięty, światu był Anielskim zwiastowaniem objawiony; przetoż na ośm dni przed porodem, Anioł Pański we śnie pokazawszy się Mátce, te rzekł do niey słowa: Marya, wiedźże otym, iż za ośm dni porodziś Corkę, a imię iej nazwiesz Rozália. Sen tak szczęśliwy za dar Boski sobie dany roztropnie rozważała Xiężna, przypominając sobie, iż Anioł Boski także we śnie pokazawszy się Świętemu Iozefowi, prawdziwie Boską wolą oznaymił, y trzech także Krolow przez sen Pan Bog nauczył, którą do swoich Krolestw mieli się powrócić drogą: y w starym Testamentie przez sen głębokie tajemnice bywały objawione; y dla tegoż mądra y bogoboyna Mária ten swoy sen przed Xiążęciem y Hrabia Synibaldem Małżonkiem swoim opowiedziała: o którym y samże Krol Rogerus y Krolowa także dowiedziałwszy się od Synibalda, z wielką chucią y pragnieniem wszyscy a wszyscy tey niebieskiey wyglądali obietnice. Tak wielce dzień pożądaný, dzień od Anioła ogłoszony przyszedł, szczęśliwie Miesiącą Pázdzierniká: R.P. 1129. Iutrzenká na ten czas swoje iasne na gorny horyzont wprowadzała poranne promienie, a Kościół święty Niedzielne śpiewać zaczynał Iutrznie, aby tak y niebo światobliwością, y Kościół święty pobożnością, rodzącą się na świat przywitał Rozálią. Dzień ten był szósty Pázdzierniká, ktorego Pánná szczęśliwie narodziła się niebu, a nieszczęśliwie piekłu, ktore zwyciężyła: a iák uczeni Filozofowie mądrze napisałi, iż dzień szósty Pázdzierniká, iest *Dies Criticus*, dzień nieszczęśliwy: bo rákiego dnia urodzona Święta Rozália stała się nieszczęśliwą tarnią samemu Lucyperowi, a z drugiey strony stała się szczęśliwą y wonniejącą Rożá samemu Chrystusowi. W ten tedy dzień urodzona, oraz y Chrzestu Świętego Sakramentem poświęcona, od samego Krola y Krolowey iako od Krze-



*Zywota Cudownego S. Rozalii*

4  
snych Oycow przy Chrzcie Świętym trzymana, Krolewskim związaniem opatrzona, y imieniem z nieba oznajmionym została nazwana Rozalia, to jest Wieńcem Rożanym ukoronowana Panna, (iák włoski tłumaczy Skryptor.)

Szczęśliwe zaprawdę y chwalebne twoie jest Imię o Błogosławiona Panno ROZALIO: Wieńcem jesteś Rożanym, wszystkich Pánien Krolewskiego rodu, które w Pałacach roskosznych zrodzone, obrały sobie Wieniec cierniowy Rożanego CHRYSUSA rumianego, wewnątrz ognistą miłość, a po wierzchu Krwi jego Przenajświętszej szkarłatową pięknosć przyozdobionego. Wieńcem jesteś Rożanym samey Nieba y ziemi Krolowej, Niepokalanej Panny Bogarodzice MARYEY, która że jest Rożami Ierychońskimi otoczona, takich sobie dobiera służebnic, aby Pánieńskiey nieskazytelnosć wonniały rożami: y dla tegoć z Boskiey opatrzności o Błogosławiona ROZALIO, Mátka twoja nazwana jest imieniem Márya, iż powinnaś zostawać Rożanym. Wieńcem, już nie tak swoiey Mátki ziemskiey, iáko Mátki Niebieskiey MARYEY Panny, która ciebie zaraz od Chrtu świętego darami niebieskimi iák iákimi równiankami rożanemi kształtnie uwiła, aby tym twoim wieńcem Rożanym Syna swojego złotą głowę przyozdobiła. Wieńcem jeszcze Rożanym jesteś o nowonarodzona Panno miłuchna Rozalia, bo miłych y wdzięcznych roż niebieskich wonniejąc błogosławieństwami, pod delikatnemi rożami, pełna jesteś ostrego ciernia, które ciáło twoje Pánieńskie głęboko raniło, cierniowy w tobie wystawiać konterfekt y przykład, dla cierniem ukoronowanych Pánien, iák Katarzyny Syneńskiey, iák y Roze Limañskiey, dając przez to znać światu, iż nie jest ten godzien Chrystusa Rożanego, kto dla jego miłości nie umie wytrzymać kolców ciernia ostrego. Wieńcem naostatek jesteś Rożanym o Miłuchna Panno ROZALIO,  
bo dzień



## Rozdział Pierwszy.

5

bo dzień dziśieyszy ukoronowałaś w Pałacu Krolewskim wszelkim błogosławieństwem. Dziś dzięki czynienie Boskiemu Majeſtutowi, że w tobie ſpełniła ſię obietnica o twoim narodzeniu przez Anioła przynieſiona: Dziś po wszystkich Pałermitańskich Kościołach, wesołe *Te Deum laudamus* zagrzmiąło, że nowego imienia Panną Świętą ieſt całemu Sycylijskiemu Kroleſtwu za Pátronkę zrodzona: dziś wszystkie Fortece Krolewskie Sycylijskie z burzących dział, na całą Włoſką ziemię, ogromne wydały echo, że wiały nowonarodzoną Pannę ROZALIA, ktorey sławna ſwiątośliwość, niebo y ziemię napełnić miała: Dziś Sycylijskie góry skakały od radości, że ſię nowa na ſwiat narodziła Puſtelnica, ktora w gornych iá-kiniach mieſzkając, całe niebo y ſamego Chrystusa między skały y głębokie puſtynie do ſiebie przywabiła: dziś całe morze Sycylijskie, w raniec wszystkie Okręty wyprowadziło, że Oblubienica nowa, ROZALIA Święta za ſwym Oblubieńcem Báránkiem w czas do tancá niebieskiego bráła ſię ochotnie: Dziś Koronne Stołeczne Miáſto Pałermo, jaśne ognie po wieżach y Pałacach zapalało, że nad ſłonce jaśniejſza cnotami Panna mądra ROZALIA do nich zawitała z pochodniámi ſwiątośliwości, ktoremi wszytek Kościół Chrystuſów przyozdobiła. Dziś oſobliwie Xiążę y Hrábiá Oéice Synibáldus z Kroleſtwem, po oddanych Boskiemu Majeſtutowi Przenayświętſzych przez ręce Kápłáńskie oſarách, wesołe Máłce y Corcę oddawali powinſzowania, wesołe przy tychże Chrzćinách wszytek Dwór Krolewski powtarzał. *Vivat Rex, vivat Maria, vivat Rozalia, vivat Synibaldus, vivat Sicilia.*

Przy chwalebnie y tryumfalnie odprawionych Chrzćinách, Máluchna ROZALIA oddana ieſt do pierſi ſzláchetnego rodu przezacney Máłronie, od Lauru nazwanej imieniem Lauryká; y tu Boska opátrność Pánnie tryumfalną bo Laurową Máłkę ſpo-



rzadziła: z Mąmki Laurowey Dzieciną wyisła mleko Laurowe wonniejące w postępkach, ale gorzkie w mortyfikacyach, bezpieczone w niebezpieczeństwach, (bo na Laurowe drzewo nigdy piorun nie bił) a w Rycerzach odważnych odnoszące nieśmiertelności chwałę. Takowym mlekiem Lauryka, karmiła Dziecinę Rok cały, y przez swoje pielęgownia pilne, zasłużyła sobie u Panny ROZALIEY wieniec Rożany, to jest chwałę wiekuiłą: bo odkarmiwszy Pannę piersiami, y do dziecinnego przyśposobiwszy innego pokarmu, z ukochaną pożegnała się ROZALIYKĄ, z tego świata przenosząc się w Chrystusie do nieba.

Po zmarłej Lauryce, miała Dzieciną ROZALIA, oddana jest do piastowania Ochmistrzyni Krolewskiej imię Antonia, która y z pilnością y z pobożnością pilnowała małej ROZALIYKI. Rosła Dzieciną Duchą S. pełna, jeszcze mówić nieumiała, a już przyszłego Oblubieńca dzieciną rączką skazując na Krucyfik, to *Lala moiá, Lala moiá*, niewinnym ięzyczkiem gwarzyła: Gdy mówić zaczęła, najpierwey IEZVS MARYA IOZEF słodkimi ustami wymawiała: y pomienione święte słowa, w nabożney zawsze y świętey chowała pamięci: jeszcze lat siedm niedopędziwszy, już w dłuższe nad lata dziecinne wdawała się nabożeństwo: Rożaniec święty starodawny często odprawowała, tak nabożnie, iż gdy wymawiała przenaświętsze Imienia IEZVS y MARYA, tedy od słodkości ducha, serce Panieńskie rozpyślało się w Boskiej miłości: próżnowaniu Dworskiemu nieprzyjacielem była, od którego do Kościoła Najsświętszey Panny Grotty nazwanego, zbudowanego od swego Stryja Roberta Gwiskarda, uchodziła, niebieską samą ciesząc się konwersacyą: w Kościele przed Najswiętszym SAKRAMENTEM, pokornie sercem y ciałem upadając, o zbawienne pytała się tajemnice: Panieńskie oczy w święte w lepiła obrazy, dziwiąc się Panu Iezusowi uktyżowanemu,  
iako

jak o y innym Świętym Męczennikom, a słysząc, że to dla miłości naszej cierpiął Pan IEZVS, że y Święci Pańscy dla miłości także Pána IEZUSOWEY cierpieli, tedy Dzieciną, słodką kompasią, y miłością, y wzdychnaniem niewinnego serca, zapalała się do kochania Chrystusowego.

Między temi dziećniami Duchownego życia początkami, już Duch Święty poczynął kołatać do serca Panieńskiego, już Oblubieniec Niebieski do ucha różanego szeptał powoli, temi słowy: *Rozalia, mnie kochaj samego, mnie samego obierz sobie za Oblubienca nieśkazytelnego. Rozalia oddaj mi się na służbę moję, y we mnie samym niech będzie ukontentowanie twoie.* Takowe wewnętrzne głosy, były to iak iedne pochodnie, które oświecały oraz y zapalały serce Panieńskie; takowe serdeczne rozmowy, były to szczerozłote łańcuchy, któremi Panieńską wolą ciągnął Pan IEZVS do ślubow niebieskich nierozzerwanych; takowe szepty, były to już skuteczne namowy do kontraktow życia Anielskiego: *Młodziuchna ROZALIKA, na takie mowy wewnętrzne, iak ieden słonecznik za słońcem, iak ieden wietrznik za wdzięcznym wiatrem, iak ieden cień żywy za człowiekiem, tak się ona obracała za swoim ukochanym Pánem IEZUSEM, a głosu jego słuchając, ale gdzieby najmiłszy Kochanek trochę się odezwawszy odbiegał niewiedząc, tedy przybiegała do swego Oratorium albo stolika przy łożeczku postawionego, na którym stała malowana Najsświętsza Panna MARYA trzymająca maluchnego a bardzo wdzięcznego Pána IEZUSA: przed tego przybiegszy zawołana w sercu ROZALIA, wzdychnając mówiła: Ach moy najmiłszy Panie! ach moy najsłodszy IEZV! ach moje nieprzebrane Dobro! moy Zbawicielu! ach naymiłosiernieysza Panno Bogarodzico MARYA! ach dusze moiey iedyne poćiechy IEZV y MARYA, nauczcieśz mnie iako mam wasze godne kochania.*

serca



serca kochać! nauczcieś mnie iak godnie mam służyć waszym  
Majestatom naydosłowniejszym! oto serce moje kładę pod no-  
gi waszego Pańskiego rozkazania, iako służebnicą, oto iako dzie-  
ciną tulę się do Oycy y do Marki, do moiego IEZVSA y moiey  
MARYEY, oto y z duszą y z ciałem oddaję się na chwałę waszą  
wieczną, abym iako wieniec rożany y z łubką y z kwieciem w  
Rękach Pańskich chwalebna zostawała korona.

Po takich afektach nieuspokoila się nigdy Panna, ale co go-  
dzina y minuta, większemi zawsze miłości Boskiej zapalała się  
ogniami: gdy rosły lata Panieńskie, rosły oraz przy duchow-  
nym ćwiczeniu y zapalały niebieskie. Niewinne lata, niepo-  
trzebowały Spowiednika, bo ROZALIA nieznając ieszcze świata;  
nie znała też co to są grzechy światowe: przetoż wszystka iey  
spowiedź święta o tym była, że serdecznie na się skarzyła, iż  
całym afektem, rostopionym sercem, ze wszystkiey dusze swojej,  
y ze wszystkich sił swoich nie kochała, albo ieszcze kochać do-  
skonale nieumiała, nieskończone Dobro Boga swojego. Zapra-  
wdę bogoboyney duszy, nie może być załośniejszego, nie  
cięższego, nie nayprzykrzejszego, iako to, że serca swojego, Bo-  
giem nie napełni; iako to, że Oblubienicą serdecznego nie ma  
podług woli swojej do ukontentowania; iako to, że nie czuje  
w sobie obecnego Pana mieszkającego; te to są zale, te płaczli-  
we lamentsy, te ciepło z serca łzy wypływające przy spowie-  
dziach bywały ROZALIEY, że choć Dobro nieskończone kochała,  
a przecie że ieszcze ostatecznego miłości Boskiej kresu y terminu  
nieznała, y dla tegoż oto lamentowała, y przy spowiedziach  
świętych oto na się skarzyła, iż do poufałej z swoim Oblubień-  
cem korespondencyey nie dopędziła. Oświecał iednak Duch  
Przenayświętszy młodzieuchną Pannę, y samże Niebieski Oblu-  
bieniec, iednoż zawsze do serca Panieńskiego mówił: *Rozalia,*

*mnie samego obierz sobie za Oblubienicą nieskazytelnego.* Przenikały takowe wewnętrzne ponowy serce Pánienskie, y iak iedne ostre strzały rozane serce, omdlewaiącey od miłości Oblubienice, w ROZALIIEY wystawiały podobieństwo.

Począwszy od rozumu wzięcia iednę zawsze piosnkę Panną słyshała z nieba od swego Chrystusa ukochanego: *Kochay mnie Rozália kochay*: W piątym, szóstym y siódmym roku, wołał na swoię Oblubienicę Chrystus po kilka razy na dzień, mowiąc do serca, a postaremu iednoż: *Kochay mnie Rozália, mnie samego kochay*: a Panną tyle razy korrespondowała czystemi afektami, w swoim Oratorium na twarz swoje upadając przed swoim ukochanym IEZUSEM y MARYA, protestując się iż samego pragnęła kochać, samego za Oblubienicą sobie przybrać, y samemu aż na wieki żyć y umierać: gdy zaś iuż wyższe w Pannie znaydowały się cnoty aż do lat dwunastu, tedy też Panną, częstszé wewnętrzne z Oblubieńcem swoim miewała rozmowy, a postaremu nic nowego niesłyshała od Oblubienca, tylko: *Kochay mnie Rozália kochay*: Bywało tego wołania na dzień y po dziesięć razy, a za każdym razem rozplywała się dusza Pánińska na głos Kochanką swojego. Zeby tedy pilniejszym uchem mogła słyścić głos wdzięczny słodkiego Oblubienca, z Pałacu Krolewskiego chodziła zawsze do Klasztorá Pánienskiego pod tytułem *Salvatoris* zbudowanego: tam z Pannami Zakonnemi medytacye odprawowała, tam rozmowy duchowne, tam niebieskie nauki odbierała, y zapatruiąc się na doskonałość Zakonna, w młodych lećciach naystarszych Pánien stateczny w cnotach postępek na sobie wyrażać usiłowała, y samemu swojemu ukochanemu Oblubiencowi Jezusowi Panu spodobać się pragnęła, aby kochającego Kochanką, kochaniem czystego serca ukontentowała.



## R O Z D Z I A Ł II.

*Iako ROZALIA Świeta w Zwierciadle swoim obaczywszy  
Páná IEZUSA, za wieczna oddała mu sie Oblubienice  
nie za światową, lecz za Boską udając sie miłością.*

**D**WUNASTU lat dopędziła ROZALIA Świeta, roskwitną-  
wszy w komplexyey Panieńskiej, przymiorami przyro-  
dzone mi nad Rożą śliczniejszą, Krolewską wszystkę  
oświecała Familiją. Na Dworze Krolewskim, ROZALIA iak słoń-  
ce między Płanetami nayjaśnieysza: między skarbami Oyczy-  
stemi ROZALIA iak perła naydroższa: w poyśrzedku Francyme-  
ru Krolewskiego, Xiążęcego y Hrabskiego, ROZALIA iak Krzy-  
stał nayozdobnieysza: między Senatorami, y Dworzanami Kro-  
lestwa Sycylijskiego, ROZALIA, z Familiey, z postępku, z urody,  
naychwalebnieysza: między całego świata okraśmi, ROZALIA  
każdemu miła w oczach, wdzięczna w sercu, przyjemna w rozm-  
owie, stateczna w spamiętłości, nieoszacowana w piekności. Prá-  
gnała świat tak zacząć Pannę do swoiey przyciągnąć miłości,  
przetoż samychże Rodziców przepuścił na Pannę, aby ią do  
światowey mody akkommodowali, y przy Dworskim Francy-  
merze do marnych stroiow przysposobiáli. Ociec Synibaldus  
szkarały y skrzynie pełne złota Corce pokazywał, millionami  
ofiarując iey na posąg, żeby według iego woli z Baldwinem Kro-  
lewskim Familiąntem Małżeńskie poprzysięgła kontrakt; Má-  
tka zaś kánaki, szaty, y wszelkie stroie nayozdobnieysze spráwo-  
wała dla swoiey Jedynackiey ROZALIEY, przykazuiać Ochmistrzy-  
ni Antoniey, aby Pannę stroiła, według Krolewskiego stanu,  
osobliwie gdy albo do Kóścioła z Mátką, za Krolową trzeba by-  
ło w Károcy iechać, albo według afekracyey Krolestwa, przed  
Maie-

77

Małostatem Roger'a Krola przy Senarorskich publikach na pre-  
zentę trzeba się było stawić.

C2



Łacu Krolewskim iestes nayprzednieysza Dama, to przodkuy, coć serce lubi, młodość radzi, stan pozwala, Francymier perswaduie, y tam gdzie ciebie z serca kochający Baldwinus Familiant Krolewski zaprasza, zmierzay do kresu miłości nierozzerwanej Mażeńskiey. Tak y samo Krolestwo radzi, tak Hrabia, tak Xiążę Ociec Synibaldus y Marka pragnie, tak Senatorska życzliwość namawia, tak wszystkich Kawalierow przyacielska uprzejmość według zdrowey uwagi uprasza. Już tu koniecznie naymilsza ROŻALIA słuchać potrzeba, a Panieńską rękę podać statecznie światowej miłości.

Nie tak na morzu przeciwnie z sobą wojuią wiatry, nie tak gwałtowne fale zbijają się oskálifte góry, nie tak potężnie ogniste woyska w marsowym polu porykają się z sobą, iak potężnie y gwałtownie w Panieńskim sercu miłość światowa y miłość Boska śmiertelną z sobą staczają bitwę. Nadechodzi okazy na Dworze Krolewskim Polityki światowej; z rozkazu Xiężney y Hrabiny Marki, nowe szary Xiążęce przywdziewają na lędynarkę, y stroją Pannę cudownie: świeci się ROŻALIA od kanakow, od kleynotow: modziało wszystko, począwszy od głowy, aż do ostatniego trzewika, sadzonego gwiazdami dyamentowemi: skacze świat przed Panną y mowi: iużeś moja, nad Helenę Trojańską urodziwsza ROŻALIA, iużeś moja; przychlebia Francymier, przygląskuie własne upodobanie, twarz zaś máluię zbytkuiąca próżność. Już wszystko stroyno, pięknie, modziało, nie nie dostaie, tylko żeby się tak stroyna Dama w krzyształowym przyzrząta zwierćiedle.

Podadzą do rąk Panieńskich odkryte zwierćiadło, chce się ROŻALIA w zwierćiedle widzieć. (o cudo niesłychane nad cudami) álć miało swojej twarzy w zwierćiedle obaczy Chrystusa IEZUSA na Krzyżu wiszącego, zranionego, świeżą krwią płynącego, y słyszy tak do siebie mowiącego, O ROŻALIA! O ROŻALIA!

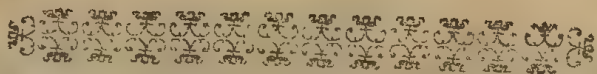
ZALIA! przypatrz się twarzy moiej, iakiemi to farbami jest dla twoiej miłości zmalowana, te płwociny, to nayprzednieysze kolory: te śinosti y oczy podbite, to naykstatnieysze muszki. Przypatrz się Rozalia głowie moiej, oto włosy moje krwia zbroczone, są to twoje trąfienia: ostre ciernie aż do mozgu samego przenikające, są to twoje kornety, modziaśle droty, y trzęsące się dyamenty. Oblubienico moiá Rozalia, przypatrz się mnie ukrzyżowanemu: tá móiá nágość, są to twoje zbyteczne y pyszne śary: są móiá ná krzyżu boleść, są to twoje do których cię świat prowadzi rokoszy przemieniające: wszystkie te głębokie rany moje, tobie są zwierciadło oddać, ábyś się w nich przegladała, á mnie są swoiego znátá, przyiętá y kochała Bogá, Páná, y nierozdzielnege swego Oblubieńcá.

Zdumiała, strwożona, nieipodżianym cudem ná cieie y ná duszy przemieniona, iuż prawie od siebie odchodząca, iednakże ofobliwym Boskiej miłości zapalona ogniem, rzecze tak ROZALIA do ukrzyżowanego Páná. Ach moy IEZU naydroższy! ach moy ukrzyżowany Zbawicielu! ach moy serdeczny IEZU, żátnię á sercem żátnię tey moiej płchości! żátnię, żem ciebie moje zbawienie ná krzyż przybitá moimi stroiámi. Żátnię, żem cię Bogá moiego, niewinnego Baránká poránitá, ośpécitá, y do śmierci przypráwitá temi to kánakámi, temi to próżnościami. Ach IEZU moy! iużże ná wieki, takowych światowych márności chronić się będę, iużże Boże moy Dobro nieskończone w Tobie samym kochać się będę, aż ná wieki. A przy tych zapálach Boskiej miłości, gdy Pan IEZUS w zwierciadle zniknął, ROZALIA zwierciadło potężnie rzuci o ziemię, aż się w kawałki rozleciało. á nogámi onóz zdeprawszy, klękneła przed wzwyż miánowanym Panny Przenayświętszey y Páná IEZUSA Obrazem, serdecznie płacząc, y ciężko łkając, á z swym ukrzyżowanym Oblubieńcem w sercu rozmawiając. Iuż iuż (prawi) moy Iezu innego nie będę zażywać zwierciadła.



dła, tylko Ciebie ukrzyżowanego: w Tobie ukrzyżowanym, moje oko y serce, abym prawdę uznała, co się Twojemu Boskiemu podoba Małelatowi: w Tobie samym moje zostają żerzenie, abym podług pokazania, duszę moję pięknie dla twoiego upodobania ustroić mogła: w Tobie moy lezu w niezmierzonym zwierciadle, będę szukać mojej ozdoby y urody niebieskiej, nieskażytelnej, duchownej y świętej. Gotowa jestem na Twoję usługę dla Twojej miłości, moy ukochany lezu, przetoż naucz mię prosić, powiedz y rośkasz, co mam dalej czynić moy Zbawicielu? Na które słowa tak iey odpowiadał Pan IEZUS. *Opuść Corko moją próżność świątów: podź do Kościoła pod moim tytułem Salvatoris, tam się Spowiadać, Przenajświętszy moy SAKRAMENT przyimi: a czyniac ślub wiecznego Pannieństwa, oddaj mi się za wieczną Oblubienicę;*

Tak Pan IEZUS z Rozalią rozmawiał płaczącą y omdlewającą: a Ochmistrzyni Antonia nie wiedząc co się to dzieje, widząc potłuczone zwierciadło, z głowey Panieńskiej odrzucone y rozrzucone stroje, Pannę też samę uważając tak głęboko płaczącą y od siebie odchodzącą, podnosiła ją od ziemi, pytając się. *Coż to jest Mościa Panno? coż ci to moją siostrę Rozalię? mówże do mnie, bom ci ja twoją drugą Matką? Pamiętasz się kochanko? Aleć się żadnego słówka Ochmistrzyni dopytać na Pannie nie mogła.* Dawizy pokoy Pannie Antonia, y sama rzewnie płakała, widząc niezwyčajną odmianę w Pannie, którą sprawował Chrystus IEZUS w sercu panieńskim obecnie rozmawiający, przetoż y w sobie samey Antonia czuła słodkość Duchą, y świeży pochob do nabożnego płaczu, y nową gorącość ku służbie Boskiej z przykładu swojej ROZALIEY, uznawała w sercu swoim.



## R O Z D Z I A Ł III.

*Jako Błogosławiona ROZALIA włosy swoje ostrzygła, one zdeptała, y ślubem wiecznego Pánieństwa obowiązala się Panu IEZUSOWI swojemu Oblubieńcowi.*

**P**O długim wzdychaniu, po rozmowach z Chrystusem Pánem serdecznych, od zapałów niebieskich, gdy trochę ochłodnęła ROZALIA, przez puł godziny nie y słówka wymówić nie mogła. Odetchnawszy y do nieba wprzód serdecznie westchnawszy, tak pocznie mówić: do Ochmistrzyni. Moja ukochana Antonia, moja wdzięczna Piastunko, moja Mistrzyni, moja Mátko, ratuyże me w moich ásektách, dopomóż me w moich potrzebách, usłuż me proszę według Boskiego upodobania? *Coż takiego miała Rozáliyka rozkażeć, pyta się Antonia.* Odpowie Rozalia: przynieście mi proszę nożyczek ostrzych: usłuchała Antonia, Pánnie nożycki przyniosła, a nic więcej nie myśląc, wyszła z pokoju pánieńskiego, uważając iezeli miała iść do Xiężney y Hrábiney Mátki, aby iej opowiedziała o płaczu niezwyčajnym Corecki ukochanej także o zwierćiedle stłuczonym, iednak ieszcze zatrzymała się, niechcąc ani Mátki turbować, ani pánnę Máćierzyńskim łaianiem z konfundować. A pánná Rozalia tym czasem, po głowie nożyczkami, tak strzyże tak strzyże, aż do ostatniego włosa: nuż nad to pocznie po włosach deptać, mówiąc: idźcie odemnie piekielne siatki, któreście mnie chciały ułować na marną światową ozdobę: idźcie odemnie powrozy, któreście do mnie ciągnęły niepotrzebnych Kortezanów: pod nogi was moje ściele, jako armatę piekielną, bo moy Oblubieniec daruje mi zwycięstwo nad wami:



wami: precz precz odemnie włosy, które już świat oczyma  
swoiey uroczył. pożądliwosci: już niechce was ugłaskane włosy,  
które nieugłaskaney afekcyi jesteście przyczyną y okazyją: z łá-  
ski oblubieńcá moiego, porośnię ia innemi włosami, których szko-  
dliwe oko nie dojrzy, których ręka nie dotknie się światowa,  
których żadna światowa próżność, nigdy do swoiey nie zażyje  
ozdoby. Po takiey z włosami rozmow e, y odważney resolucyei  
Panieńskiey, przychodzi Antonia do pokoju, álic nowe cuda,  
nowe dziwy, płacz y kłopoty: Panna bez włosow, skryła się  
pod welum, którym głowę swoię okryła. Co widząc Antonia,  
tak rzecze: O ROZALIA ROZALIA! á coż to znowu za dziwy tak  
niepotrzebne? coż to za nierostropność? coż to za swawola?  
nie boisz się moia Panno kłopotu, nagány, y rozgi od Oycá, á  
bardziey od Mátki? nie wtydżisz się to naśmiewisk u Dworu  
cálego? nie pamiętasz to na obmowiská, iák cię za to będą  
uszczypliwiemi bránować ięzykami? Odpowie pokornie Pán-  
ná. Nie turbuy się tym moia ukochána Antonia: co we mnie  
widzisz, nie są to dziwy, ále dzieło Duchá Świętego, jest to mą-  
drość niebieska, y nie swawola, lecz wola Oblubieńcá moiego  
Chrystusa IEZVSA, któremu przez odcięcie y podeptanie wło-  
sow moich, na wieczną oddaie się usługę: proszę cię tedy ko-  
chána Antonia, nie o tym nie wspominać przed Rodzicami: á  
teraz zaprowadz mnie do Kościoła *Salvatoris* Páná IEZUSOWEGO.  
Rzecz Antonia: o moia Panno bez Mátki áni do Kościoła. nie  
godzić się z pokoju wynieść; Replikuie Panna. Bardziey trzeba  
słuchać samego Páná Bogá y Oblubieńcá moiego Chrystusa IE-  
ZVSA, ániżeli Rodzicow: moy Pan IEZVS kazał mi iść do Ko-  
ścioła: ia poydę y samá, ieżeli ze mną miła Antonia nie poy-  
dziecie. Spyta się Antonia: moia Panno, á iákże przez poko-  
iow tak wiele, przez warty, przez dziedziniec y bramy trąfie-  
my do

my do tego Kościoła? Mądra Panna odpowie. Ustroywa się po wieysku, iako prostytutki nieznaiome, a bezpiecznie zaydziemy do Kościoła. Nadała się im zdrowa rada, y proste stroie wzięwszy na się, przyszły bez wszelkiej przeszkody do Kościoła *Salvatoris*. Pragnęła Błogosławiona ROZALIA Spowiednika, ale ten przy Ołtarzu Mszą świętą przed Pannami Zakonnemi śpiewaną odprawował; znowu z drugiej strony frąsowała się, aby iey był nie poznał: przetoż o poradę poszła do swojego Oblubieńca, y klękawszy przed Przenayświętzym SAKRAMENTEM, obfitemi żalewając siężami żałowała, że kiedy wewnątrznemu niebieskiej światłości natchnieniu zaraz nie korrespondowała: narzekała iak druga Magdaleną, że uprzeymie w swoim ukrzyżowanym nie kochała się Oblubieńcu: przepraszała Boski Mąiestat, że kiedy choć naymnieyszą prożnością Dobro nieskończone obrażała: chociaż nigdy grzechu śmiertelnego niepopęłniała.

Gdy tak ciężko płacze ROZALIA, pokazuje się iey Nayświętsza Panna Bogarodzica MARYA, piastująca na rękach swoich máluchnego Pána JEZUSA, kroryte słowa rzekł do Panny. O ROZALIA moja! iuż nie płacz, iużci odpuszczam wszystkie twoie grzechy. *Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace.* Oto iuż dałem ci rozgrzeszenie: wstań a podź przyjmi moiego Ciąła y Krwie Przenayświętzy SAKRAMENT. Za taką swoiemu Pánu JEZUSOWI dziękuiąc absolucyą ROZALIA Święta, prosiła Panny Przenayświętzey, aby ią Synowi swoiemu zaleciła, y zaręczyła za Oblubienicę nierozzerwaną nigdy: Ochotnie Panna Przenayświętsza wysłuchawszy uprzeymą prożbę ROZALIEY, wzięła iey ręce, y na krzyż iedną na drugiej położywszy na rękach Pána Jezusowych, rozkazała iey aby ślub Pánieństwa y Profesyą służebnictwa wiecznego swoiemu oddała Oblubieńcowi: klęcząc tedy Błogosławiona ROZALIA, y ręce swoje trzymając na rękach Pá-



skich, Mążenstwa Panieńskiego śluby, Profesji, y przysięgi takimi wyraziła wieczney obligacyey gorącemi słowami. *Moy najmilszy JEZU, Stworzycielu moy, Odkupicielu moy Zbawicielu moy: ja Rozalia niegodna służebnicą twoją, oddaę ślub wieczny Panieństwa moiego: Ciebie samego całym y szczerym sercem obiecuję kochać dusze mojej Oblubienicą iedynego, a dla chwały twoiego Przenajświętszego Imienia, y dla twojej Boskiej miłości, odrzekam się wszelkich ciał-go świata próżności, a iako teraz z ciałem y z duszą za ciałopalna oddaę się ofiarę aż na wieki, tak też wzajemnie Najśrodszy moy Oblubieniec aż na wieki, rącz mnie znać zą swoją najmilszą służebnicę y Oblubienicę. Amen.* Krzyknęły natychmiast Chory Anielskie, których przy tym ślubie stało millionami, iedni *Confirma hoc Deus, quod operatus es in Rosalia*; drudzy *Veni Sponsa Christi, accipe Coronam*. Sam zaś Nie stworzony Oblubieniec Pan JEZUS, szczerozłoty pierścień włożył na palec swojej zaślubionej Oblubienicy, na znak poprzysiężonych ślubow. Niebo też wszystko aplaudowało, że się nowe weśele zdarzyło, przy którym nowa Oblubienicą ROZALIA nowemi niebieskich darów jest uстроiona bismorami, y szatami niewinności odziana Anielskimi.

Po tym odprawionym przedziwnym ślubie, Panną Przenajświętszą y z swoim Synem do nieba odeszła, a ROZALIA zaślubiona, do Przenajświętszej Komunii przyjmowania poszła tam ku krańcu, gdzie Spowiednik Pannom Zakonnym podawał tenże Przenajświętszy SAKRAMENT. Tak Pan Bog zdarzył, że iey Spowiednik nie poznał, ona też uznać się nie dała, wiejską okrywając twarz swoją płachetką. Przyjawszy swojego Oblubienicę pod osobami Chleba Sakramentalnego, wprowadziła swojego kochanką w dom serca swojego, tam mu pokoy zbudowała, wolny od roztargnienia światowego, tam łożeczko dla Kochanką liliowe czystością, różane miłością, szałkową pokorą, tam ogniste zapachy, tam

nieto-

## Rozdział Czwarty.

nierozerwane jedności, tam przyjacielskie konfidencye, tam  
niebieskie roskoszy, tam melodye wdzięczne, tam rayskie  
uściechy, bo z kochankiem, bo z Oblubieńcem, bo z Bogiem,  
bo z JEZUSEM Pánem, uściechy niebieskiej zażywała.

## R O Z D Z I A Ł IV.

*Jak Błogosławiona ROZALIA powróciwszy z Kościoła, na  
światowe próżność narzekała, onych się odrzekała, a za  
ostrzyżenie włosów, tak siela od Matki swej ucierpiała.*

**J**ak szczęśliwie zostawszy Chrystusa JEZUSA zaślubioną  
Oblubienicą Błogosławioną ROZALIA, wrociła się do Pa-  
łacu z Antonią swoją Ochmistrzą, tak ostrożnie, iż  
nikt tego nie postrzegł, ani z Oworzanów, ani z sługów,  
ani z Francymera Krol. wkiego, z którego Panny ochotnie  
częstą wizytę oddawały ROZALIEY jako nayprzedniejszey Dá-  
mie: Zostając tedy w pokoju swoim, y zapalona będąc no-  
wego ognia pochodniami, znowu płakać y na próżność świa-  
tową poczęła narzekać. Y coż (prawi) jesteście światowe  
Amazonki? Bałwany próżne: rozumiecie że życie, ách  
mizernie! bez Chrystusa żyć nie możecie? w delikatnym  
kochać sięście, ách sprośności! z tego ciała, robactwa się  
narodzi jak wiele? światową sobie cukruiecie roskosz: ách  
omylna słodkość! która swoich konwiwantów nieszczęśli-  
wie uczęstuiełz gorzką trućią y żołą piekielnych Asmo-  
denów. O omełne nadzieje! O szyderkie upodobania! O  
wzdychania bez kontency! O zamysły bez stąteczności!  
O prągnięcia bez rostopności! precz precz odemnie aż na  
wieki. Już nie pragnę nieżyziłwy y wielce zdradliwy świe-  
cie, żebyś mi miał przyswiecać kiedy: już niechcę y was  
moje cielesne zmysły, bym dla wálzey wygody, na wieczne



gody nie zamieszkała: iuż y was Rodzicow opuszczam stworzonych, abym Oycą niestworzonego miała wiecznie na mię łaskawego. Otoż moy nayukochańszy JEZU, moy wieczny Oblubieńce, moy ukrzyżowany Zbawicielu, upadam na niegodną twarz moję, protestując się, iż żarzecam się pompy światowey ze wszystkimi dostatkami iego y marnościami: żarzecam się Krolewskiego, Oycowskiego y Macierzyńskiego pokrewieństwa, Dworu, y przemiliących godności, y dostoięstwa aż na wieki. Nie pragnę mieć innego ani Oycę ani Matkę, ani Oblubieńcę, tylko ciebie Jedyne moy naydroższy JEZU, moje nayukochańsze serce, moje naydoskonalsze Zwierciadło nieskażytelne, moje nieskończone Dobro.

Tak Błogosławiona ROZALIA, sercem nie ustami, nie językiem, ale łzami, gdy z swoim rozmawiała Oblubieńcem, Antonia uchodząc kłopotu, poszła do Hrabie y Xiążęcia Synibalda, y jako Oycu opowiedziała, iż Panna ROZALIA wielkie krzyształowe zwierciadło stłukła o ziemię, włosy na głowie swojej ostrzygła, y do tego czasu płacząc nieutulnie, na ziemi leży na twarz, przed Krucyfiksem. Porwie się Ociec prędko na tę nigdy niespodziewaną nowinę, prędko idzie po Pokoju, y załzanie iuż klęczącą y płaczącą przed Krucyfiksem Corkę swoję, y rzecze: Ach Corko moja cożes zrobiła? gdzieś włosy podziała? także się to dla przyszłego Oblubieńcy przystroiła? Odpowie Panna: Naymilszy y nayukochańszy moy Rodzicu, iuż mi nigdy nie wspominaycie o światowym Małżonku, iuż ja mam Oblubieńcę moiego Chrystusa JEZUSA ktoremum poślubiła Panieństwo moje aż na wieki: ten Pan nad Pany, Krol nad Krolmi, nayzacniejszy, naydosłatniejszy, naypiekniejszy, nayrośkośniejszy, jest moim Małżonkiem niepokalanym, nieśmiertelnym, nierozrywany. Rzece Ociec: O Corko, y także to honor całego

tego Domu o ziemię uderzysz? y także to godzić się oszu-  
kać moję nadzieję Oycowską? y także to moję poćiechy w  
tobie zamknięte, w smutną y w płacziwą przemieniasz mi  
tragedyą? Odpowie nisko się kłaniając ROZALIA. Moy nay-  
milszy Rodzicu, jużże mnie nie znaycie za swoję Corkę, ale  
Duszę swoję własną znaycie za swoję Corkę: już ja odrze-  
klam się całego świata, dla miłości moiego Chrystusa Jezu-  
sa; w nim moję honory, w nim nadzieję, w nim poćiechy,  
y moiego y Oycowskiego zakładam sercá.

Tym czátem tamá Mátka Xieźna y Hrábina przecho-  
dząc się z Pokoju do pokoju samego Hrábie, potkała się z An-  
tonią, y spytała się gdzieby odszedł Xiążę y Hrábrá, ponie-  
waż go w Pokoju nie zastała? Odpowie Antonia: iest w  
Pokoju u Corki Rozáliey; á co tam robi? Odpowie Anto-  
nia: oto Pánna bárdzo płacze, á Oćiec się frásuje y boleję,  
że Pánna wszytkie włosy zgłowy swoiey ostrzygła sobie. O  
nowiná, boleści y gniewu pełna! Bieży z impetem do Corki  
rozniewána Mátka, y wszedszy nátychmiast zeymie welum  
zgłowy Panieńskiey, y mocno dawszy iey w gębę pięścią,  
rzekła: któż cię to nauczył tego rzemiosła szalona y piłana  
Corko? iakie to głupstwo? cożeś to márnotwarzy porobiła?  
Cierpliwa y pokorna ROZALIA upadszy do nog Máćierzyń-  
skich, odpowie. Prawdą iest naymilsza Mátko, iż iestem  
szalona y głupia, ale według świata, nie według Boga y nie-  
bá: iestem piłana, ale nie winem z piwnice, lecz winem mi-  
łości moiego ukrzyżowanego Oblubieńcá, wpływającym z  
iego serdecznicy Krynice. Czyń ze mną naymilsza Rodzi-  
cielko cóć się podoba, ja ani rozg, ani innych biczow, ani  
żadnego utrapienia nie boję się ponościć, y owszem prágę  
cierpieć dla miłości Oblubieńcá moiego, ktoremu jużem po-  
ślubiła Panieństwo moie przysięgą wieczną. Bolesna y pa-  
łająca zelotypią Mátka, właśnie iak Lwicá, gdy z gniazdą ál-



bo z łamy, Myśliwiec młode icy pobierze Lwiątą, ryczy, bo-  
leie, gniewem się pali, ziemię pazurami drapie, szuka biega,  
upatruie, wacha, y co się nawinie zwierząt inszych, rozszat-  
pywa, drapie, zabija, nie tak ze złości, iak z Macierzyńskiej  
bolesci. Tym sposobem Matka, Xiężna, Hrabina, iako Pani  
światowa, z Krolewską Kolligacą złączona, potomnym wie-  
kom przez Corkę swoją ROZALIA pragnąc zalecić Imię Ro-  
gerow y Gwilielmow, a widząc iż już prząszyna niebieska Ro-  
ZALIA z Dworskiej wylatuje klatki, niywieżeczniejza łani  
y Damą z Krolewskiej uchodzi knieie albo z zwierzynią,  
naymilsza Corką z dyspozy. yi wyzuwa się Oycowskiej, z dzie-  
ta bolescią światową, zapalona niesprawiedliwą popędliwo-  
ścią, bierze się do Corki, aby nią ziemię umioła iak motlą,  
swoiey zapalczywości pięścią ni aby obić Pannę, swojego  
także języką popędliwego słowami, aby z mortyfikowała Ro-  
ZALIA. Ociec iednak roztropny y baczny, umiał te ognie  
Macierzyńskie uhamować, mówiąc: Przezacna Małżonko,  
daymy ieno teraz pokoy tey młodey Pannie, wszak to dzie-  
ciną we dwunastu lat, ustoi się to samo, bo teraz będąc rozu-  
mu niedoskonatego, ieszcze się nie poznała z przyrodzeniem  
swoim, powoli z nią postępując, to ią na naszą z kierujemy wo-  
lą. Dała się ubłagać Manka, y tak oboie Ociecy Manką gdy  
iż poczęli odchodzić z pokoju Panieńskiego, tym czasem  
Marszałek Nadworny przychodzi, y obojga uprasza do stołu  
iż zastawionego. Ociec rozkazuje ROZALIEY, aby przy Mat-  
ce poszła do stołu, ale ona upadszy do nog Oycowskich, tak  
usiłnie, pokornie y skutecznie prosiła Rodzica, aby ią już  
nigdy nie brał do stołowej izby. Młósierny Ociec, dał się  
uprosić, y pozwolił Pannie, aby w Pokoju swoy obiad z An-  
tonią odprawowała: On zaś z dyskrecyey Oycowskiej od sto-  
łu swego specyálne posyłał pułmiski, które Panna między  
ubogich rozdawała. Tak Błogosławiona Panna ROZALIA,  
pierwizą

pierwszą potyczkę dla miłości Boskiej odprawiwszy, już na inne większe ochotnie gotowała się utrapienia.

## ROZDZIAŁ V.

*Jak ostry żywot ięszce w Pałacu Krolewskim Błogosławiona ROZALIA z nabożeństwem prowadziła, y jak wiele miała prześladowania, o uczyniony ślub czystości Pannieńskiej.*

**P**Rągnąc Błogosławiona ROZALIA ostrym życiem spodbąć się ukrzyżowanemu Oblubieńcowi swemu, poczęła naprzód różnymi mortyfikacyami podbijać ciało swoje, aby Duchowi posłuszne było. Potraw mięsnych iadać, ani kosztować niechciała, y tych nawet przyśmaków niechciała zażywać, w których zapach mięsny uczuć mogła. Trzy razy w tydzień o samym chlebie y wodzie pościła. Na obiedzie ani Oycowski ani Krolewski, nigdy już niepościła, pokorne y służne nąznaczać wymowki. Y owszem w Pokoju swoim, gdy się było trzeba pościć troszynkę, tedy niechciała, żeby Antonia miała iey usługować, ale ona prosiła, aby Antonia przy stole siedziała, a ROZALIA pokornie służyła iey do stołu, y często z prawdziwey pokory, nogi iey umywała. Na każdy dzień swoje subtelne ciało dyscyplinowała, iako już w Kłasztorze *Salvatoris* przyzwyczaiła się przed tym była: włosiennice na sobie nie nosiła, bo ięszce o nie trudno postarać się było.

Przy tych ciata swego trudach, miękkie iedwabne pościele oddaliła od siebie, rzadko na łozku ktore lichym nakryte welensem, słomiany materacz dźwigało dla Panny, ale częstokroć na twardey y gołej przesiadała się ziemi, oko cielesne zmrużyła, a serdecznym na swego zapamiętała się Oblubieńcą.

W tymże



W tymże Pokoiku swoim, iak w szkole Duchą Przenajświętszego ćwiczyła się w nabożnych modlitwach, na każdy dzień z Pozdrowienia Anielskiego, różane wieła Korony, ktoremi głowę Niepokalaney Panny Bogarodzice MARYEY przyozdobiła. Czytaniem Ksiąg, Ewangeliey świętey, Dzieiow Apostolskich, Żywotow Świętych, y Nauczycielow Duchownych, zabawiła się z poćiechą serca swego, y z osobliwym rozumem młodego oświeceniem. Godzinki także albo *Officium Parvum* Kąpłańskie klęcząc na każdy dzień odprawowała, y tak ode dnia do dnia pomnażając się w gorących modlitwach, bezpiecznie doskonałości brała się ku niebu drogą, a najmniejszey pilnie wystrzegając się obrządy Boskiey, czystą y Pannieńską swojemu Oblubieńcowi z odnowionemi miłości afektami, na każdy dzień swoię oddawała niewinną dulec.

Osobliwie Błogosławiona ROZALIA z modlitwy y rozmowy wewnętrzney z Oblubieńcem w sercu niebieskie odbierała poćiechy, ale też przy nich dość było powierzchownego utrapienia. Na każdy dzień od Mątki dość bywało słow przykrych takowych y podobnych. Czemuś to głupia? czemu gardzisz Krolewskim Familiantem y Kolligatem? czemu dom nasz ruinujesz? Widzisz, że inne Hrabianki, chwalebnie dostatnie, y z poćiechą Rodzicow do świętego Małżeństwa pobrane y z Boskim Błogosławieństwem zaślubione? Coż mowisz nieuważna Corko? Ale na to wszystko nic innego nie odpowiadała swoiey Rodzicielce ROZALIA, tylko iż iuż jest zaślubiona Chrystufowi Panu, przetoż innego światowego nigdy niepotrzebuie Oblubieńca.

Bywało y to częstokroć, że Krolowa przechodząc się po Pałacach, wstępowała do pokoju Pannieńskiego, y tak do Panny mowiła. Rozalia iak się masz? czemużes to smutna? Antonia, czemuś to Panną Hrabianką tak szczupłą y chuda, albo

Albo to ieść y pić nie dajesz Pannie? Roskáznięć, żebyś mi inaczey traktowała moię Hrabiankę y Wnuczkę. Słuchay Rozáliyko, bądź mi wesoła, dam ja tobie grzecznego Kawalerá pierwizego z Pánow Sycyliyskich Senatorá. Mądrego, Bogatego, Urodziwego, y Dykretnego? A bęłż ełże się w nim kochała? Wtydliwa y écha Panna, rumieńcem różanym zpurpurowana, niżuchno się kłaniaąc odpowiedziała. Natásnieyła Krolowa, wielce mnie to zabiła ná sercu, gdy słyszę o wspomnionym Małżonku światowym, gdyż ja nuż niebieskiemu Oblubieńcowi moie poświęćam Pánieństwo: wżákym bárdzo obraża Wáłzey Krolowskiey Mości Natásnieyzy Małestát, gdybym podleżyego stanu obierała sobie Oblubieńca nád tego Senatorá, ktorego mi Wáłzá Krolowska Mość y Rodzicy zalecaia; ále bárdziej ná nieśaskę y ná gniew wielki zárobiłabym sobie u Boga moiego, gdybym stworzonego Oblubieńcá miała przełożyć nád niebieskiego, y ukrzyżowanego moiego JEZUSA Pána, ktorému aż ná wieki iestem posłubiona. Podobáła się takowa rezolutna odpowiedź, y samemu Niebieskiemu Oblubieńcowi, przetoż w sercu przy takowych nátańczkach, mowił do Panny Pan Jezus. ROZALIA moiá, pámięta y iź mnie samemu iestes zárezczona y posłubiona, bądź stateczna w przedsięwzięciu Pánieństwa mnie poprzyśięzonego, kochay mnie samego, serce y oko iák do twego zwierciádła obroć záwże do mnie samego, á te wżytkie światowe namowy zwyćiężysz chwalebnie, zá łaski moiey błogosławieństwem.

Oprócz inych Przezacnych Senatorskich Mátron, ktore lub z dobrej woli, lub też z namowy Maćierzyńskiey, náwiedzały Pannę z Corkami swoiemi; Te iákó to łczebietliwe iátkółki chwaliły się z podárunkow; ktore miały od przytżłych swoich Małżonkow; á násza ROZALIA, umierała práwie, niechząc widzieć ani słyszeć o takich márnoścách,



ani się w rozmowy wdawać z takimi Paniąmi namawiającemi do Małżeństwa. Y sam także Ociec Synibaldus przykrzył się bardo Panience mówiąc: Corko moja poki ja żyję, a ty jesteś młoda, potrzeba mi cię postanowić w stanie Małżeńskim: Domowi własnemu trzeba, żebyś honor uczyniła: te dostatki tak wielkie niech nie idą wrotypkę y w cudze ręce: wszystko to twoje, y twoiego Małżonka, którego ci odda y zaleci Boska Opatrność, y moja Oycowska miłość. Rodzicom Bog rozkazał, aby dziećmi rządzili, a dzieciom przykazano, aby na miejscu Boskim Rodziców słuchały. Na te racje Oycowskie, iednako zawsze Panna odpowiedziała, mówiąc. Jużem moy najmilszy Rodzicu za życia twego iest postanowiona w Małżeństwie Chrystusowym: już honoru większego nie mogę Domowi naszemu uczynić, iako ten, iż Krola nad Krolmi w Dom Synibaldow y Gwilielmow wprowadziłam: już dostatkow większych nie potrzebuję, nad te które mam nieprzebrane, w skarbce moiego Oblubieńca, JEZUSA ukrzyżowanego. Ale tak najmilszy Rodzicu, że mi wasze dostatki obiecuiecie, upraszam teraz, łczodrobliwosc Oycowska, niech mi udzieli którą część posagu moiego, abym te pieniądze wydała na dworzanow Oblubieńca swiego. Pobożny Ociec dał się użyć na prozbę pobożney Corki, uważając, iż iey postęпки y odpowiedzi, z Ducha Świętego pochodziły. Dałże iey tedy Ociec znaczną sumę czerwonych złotych, z których iedną część między ubogich rozdała, drugą część na wipomożenie gospodarstwa świeżo ożenionego małżeństwa ofiarowała w posagu; następce też za kilka złotych sprawiła sobie grube, ostre, szare suknie, któremi iedwabne ciało pokrywała.

Nie pomogły postatemu ani suknie szare, przecię często a gęsto co żywo, y z Dworzanow y z Francymeru, przy-  
krzą

krzą się Pannie wizytami, y światowemi o Małżeństwie re-  
kommendacyami, a Panną do ukrzyżowanego wzdychając  
Chrystusa Pana, ustawnie suplikowała, mówiąc: Ach moy  
miły Panie JEZU! dayże mi sposob, abym mogła wynieść  
z tego Pałacu, z tak ciężkiego więzienia: pozwólże mi moy  
Oblubieńce naydroższy, abym wolną została od światowych  
ludzi konwersacyey: sprawże to o Dobro nieskończone,  
abym w osobności, albo na puszczy między Aniołami, iak  
drugą Mągdaleną, albo w Klasztorze między Pannami, iak  
naypierwszą świętą Panną Marthą zostawać mogła. Tak się  
często modliła Błogosławiona ROZALIA, bo bardzo ciężkie  
utrapienie czuła na sercu, gdy o światowych marnościach  
przy niey rozmawiano, a naybardziej gdy ziemskiego Mał-  
żonką przed Panną chwalono.

## R O Z D Z I A Ł VI.

*Jak Błogosławiona ROZALIA wyprowadzona jest, y  
czemu przez Anioła Pańskiego z Pałacow Krolewskich, y  
aż na puszcza przy rozmowach niebieskich, bezpiecznie  
zaprowadzona.*

**P**O zaślubieniu z Panem JEZUSEM Bogosławiona ROZA-  
LIA, wielkie prześladowanie iak od Rodzicow, tak y  
od całego Dworu Krolewskiego cierpiała, y statecznie  
ie wytrzymała przez cały rok. Gdy tedy Rodzicy widzieli,  
iż w przedsięwzięciu Panieństwa Chrystusowi Panu poprzy-  
siężonego, Błogosławiona Panna jest murem dyamentowym,  
nieprzesłanym, y żadnemi prozbami, namowami y gro-  
zbami nieużytym, postanowili tedy radę między sobą zdrą-  
dliwą taką. Ociec y Matka imieniem Corki swoiey z Bál-  
dwinem Kolligatem Krolewskim uczynili z Rękowiny Mał-



żeńskie z przynależnymi Dworskimi, Pańskimi y Krolewskimi Ceremoniami. Pełne tego Miasto Palermo, pełne y Krolestwo Sycylijskie, a Panna Młoda zaręczona Chrystufowi, bynamniej o tym nie wie, żeby miała być światowemu zrękowana Oblubieńcowi. Cieszą się z rady swojej, iakoby już wygrali: y naznaczyli dzień Baldwinowi, aby pokrywano (gdy Panna do Kościoła odejdzie z swoją Antonią) zataił się w Panieńskim Pokoju, y tam sam a sam. Małżeński z Panną odprawił komplement, iako już zrękowany oblubieniec. O niczym nie wie niewinna Owieczka, iak na nią czuwa wilk piekielny: lecz Oblubieniec niebieski nie zasypia, y bardzo czuie na obronę swojej Oblubienicy, y wszystkie zdradliwe rady mając sobie wiadome, niebieską ich zwycięża y konfunduje mądrością: Już tudzież następował czas do wypełnienia zdradliwej rady, ale przychodzi Anioł Pański, dniem przed tym rano do Błogosławioney Rozalii, w osobie jednego młodziana, urodziwego, iasnego, stroynego, y tak do niej rzecz. Bądź zdrowa Oblubienico niebieskiego Pana, oto twoy Oblubieniec Chrystus Jezus dnia dzisieyszego uwolnił cię od wielkiego niebezpieczeństwa: jutro miał wnieść do ciebie Oblubieniec ziemski, ale twoie modlitwy wysłuchał skutecznie Oblubieniec niebieski. Przetoż wstań Panno Błogosławiona, a według woli Boskiej, podź zaraz na puszcza, abys tam w osobności prowadziła żywot Pustelnicy. Odpowie Aniołowi Panna. Jestem ochotna zaraz wychodzić na puszcza, ale nie świadoma, gdziebym taką znaleźć mogła puszcza. Rzecz znowu Anioł. Wstań Panno, a podź za mną, ja cię zaprowadzę na górę pustą, którą Bog dla ciebie zbudował. Uwierzyła Panna z nieba oświecona słowom Anielskim, y zaraz ochotnie brała się w drogę za Aniołem. Miała Błogosławiona ROZALIA w Pokoju swoim, jeden Krucyfix srebrny,

brny, y Książki do nabożeństwa y do czytania duchownego należące, y jeden malowany Obraz Nayswiętszey P. MARYEY y sztukę wielką końskiey skóry, którą icy przyniosła jednā pobożna konfidentkā pokryiomo, aby sobie z niey zrobiła włosiennicę. Te tedy swoje pobożne drobiazgi zabrawszy Pannā w domoczek, oddała go Aniołowi: samā Kızıż w ręce wzięła, Anioł domoczek pod pachą dźwigał, y tak rāno bārdzo gdy jeszcze wszyscy spali, wyszła Pannā z Pokoju zā Aniołem. Gdy do bram Zamku zamknionego y warty opātrzonego przyszli, żołnierze mocno spali, nic nieuczuli, ā samā bramā otworzyła się im, którą gdy wyszli znowu się zamknęła. Prowadził Anioł zā rękę młodā RoZALIĄ, ā onā iāk iutrzenkā nā niebo wschodząca, tak się pędko brāła Pannā nā pustyniā; iāk słońce nā niebo wesoło wschodziło, tak serce Pānieńskie ochotnie do niebieskiego Oblubieńcā zā Aniołem spieszyło: lotnego biegu Anioł, nā wykonanie rozkazania Pāńskiego, nie mnię ochotniejszy, Pannā wyskoczyć, wedlug woli Boskiey, dla miłości Oblubieńcā swojego. Jeszcze słońce rāno nieśkazuie godziny piątey, ā Pannā zā Anielskim krokiem, iuż y mil pięćdziesiąt od Pałacow Oycowskich oddalona, bynamnię chodzeniem nie z fatygowāna, gory, lāsy, rzeki, wsi y miāstā, cudownie przeskakuiąc zā Aniołem, z gorącym āffektem spieszyła nā świętā Pustyniā sobie od Pānā Boga zgotowānā. A w Pałacu co się tām dzieie, gdy Panny nie widāć? iāk tām Antonia w kłopotie? Ociec w iākim frāsunku? Mātkā! Mātkā! iākiego tām płaczliwego krzyku? Pānien dworskich iāk gołębic ięzcących iākie tām lamentey? Bynamnię to Pānieńskiego nie porusza serca: postępuje zā swoim Aniołem wesoło, ochotnie, y nabożnie. O ROZALIA, ROZALIA (mowił Anioł do Panny) słuchay Corko, uważay, nākłōń uchā twoiego, y zāpominay Domu twoiego, ludu Sycylijskiego,



y wszystkich dóstkow Oycá twoiego. ROZALIA szczęśliwa, idzież do Oblubieńcá, który iest naywdzięczniejszy w poyżrzeniu, w słowách ożywiających naysłodzy, w konwersacyey niewypowiedzianie nayprzyjemniejszy. Ulubiona Bogu ROZALIA, twoy Oblubieniec Boskiego iest rodzaíu, z Bogá Oycá przed wieki zrodzony iest, Bogiem istotnym iest, Równym w Bosłwie, w wszechmocności, y w chwale nieodmienney Bogu Oycu, y Bogu Duchowi Świętemu; z tak wysokiego Oblubieńcá staiesz się (miła ROZALIA) Córka przysposobioná Bogá Oycá przedwiecznego, y mieszkaniem Duchá Przenayswiętszego, a podobacze się takowa Kolligacya z Bogiem, nád Kolligacye z Krolmi ziemskimi? Nie odpowiada Aniołowi Pánna, bo takowych nayjaśniejszych nie stworzonych Maiestatow uwaga głęboka, do głębokiego Pannę wprowadziła podziwienia. Po krotkim milczeniu, znowu Anioł mowi do Panny. Ey ROZALIA twoy Oblubieniec, iest thronem szczęśliwości, koroną błogosławieństwa, morzem wszelkiey łaski y piekności: gdy go kochasz całym sercem nieskazytelnego Pánieństwa, otożci zapisuje swoje wieczne possessye, y Throny, y Korony, y wszelkie roskoszy niebieskie. Y coż ieszcze o tym twoim Oblubieńcu, wdzięczna ROZALIA mowić potrzeba? On iest tak śliczną bawełną odziany y przyozdobiony, iż całego świata kwiecie, lilie, róże, tulipany, fiálki, narcyssy, y inne ziemskiego máiu ozdoby, nigdy mu w iego ozdobie wyrownąć nie mogą. On iest Duchow niebieskich obfitym y niezbrodzonym wefelem, tak dalece, iż choćby million. millionámi lat przepłynęło, gdy się ná iego Boską twarz zapátruia, wszystko to zda się iedną bárdzo krotką godzinką; z takowym mieszkac Oblubieńcem ROZALIO, nie uprzykrzyć się ná wieki. On tak wymowny, iż gdy iedno słowo wymowi, ust iego Boskich taka iest wdzięczność, iż przechodzi wszystkie melodye Anielskie,

ielskie, wszystkie Arfy y Cytary naystroynieysze. On dla dobroci niepoiętej, iest naymileyszy, do czystego obłapiącia naynukochąnszy, do Pánińskiego pocałowania naydelikatnieyszy, tak bårdzo, iż serce kochające, y onegoż pragnące, słutnie od miłości przenikającey, musi się rwać y rozpływać. Jetzcze przydam y to ROZALIA o twoim Oblubieńcu: iż tak iest kochający swoję Oblubienicę, iż gdziekolwiek się obroci, on wtędy przy nię iest obecny, y w domu, y w drodze, y w czytaniu, w każde wnidzie słowo, y w pomyśleniu w każdym prezencie się iey podobieństwie. Twoy Oblubieniec, tak iest nieprzebrane y czyste Dobro, iż ktokolwiek choć w naymnieyszey kropelce iego skołztuie słodkości, natychmiast wżytke słodkości tego świata, wiednę żość gorką przemienia mu się, aż do uprzykrzenia. Dobrze y roztropnie postępuiesz sobie ROZALIA, iż tak naygodnieyszego Oblubieńcá przybiłaś do serca swojego, gdyż w zaiemnie on też oddać serce swoje. Jego samego kochając, doznajesz wdzięcznego odkochania, zażywasz nieskończonego Dobrá, w którym gdy izczęśliwie utoniesz, na brzeg wysokiego błogosławieństwa wypłyniesz. Samá doznała y iuż probowała, tak izczęśliwa, miała, wdzięczna, y błogosławiona rzecz iest, kochać samego Chrystusa JEZUSA. Da Pan Bóg na mieylcu gorney pułynie, więcej o tym mówić będziemy; teraz Panno iuż słońce wysoko, ku dzieśiątej dochodzi godzinie, czas do zwyczajney udać się modlitwy.

Słuchała Panná sercem otwartym mówiącego Anioła, o Dostoyności Oblubieńcá swego, y rospalając się niebieskimi y Seráficznemi ogniami, pragnęła iego Boskiey prezencyey: a tym czątem, aby choć zoddalonym rozmawiała Oblubieńcem, według nápomnienia Anielskiego w zaiemnie z Aniołem Pacierze, Pozdrowienia Anielskie, y Godzinki o Nayswiętszey Pannie odprawowała, aż ku południowi,

A dro,

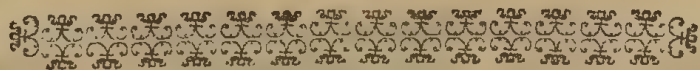


A drogą przy rozmowach y paćierzach, iak miała, tak też y spora. Już Półermą nie widać, już Krolewskiego Zamku, wież wylokich nie doyrzeć, iż tu gonitwy nie trzeba się obawiać, bo z Aniołem wizędy prosta, prędka y bezpieczna droga.

Ná południe zaprowadził Anioł Pannę pod cień wesoły ozdobnego drzewa, tam Pannę częstował chlebem y iagodami, y ziółkami, y ieść prosił, nie dla tego, żeby Panna droga tak daleką miała być z fatygowana, ale żeby w powierchownych wysłach przyrzeczy do siebie, od głębokicy kontemplacyey niebieskiej, uznala prawdziwie, iż iż z niebezpieczeństwa ná ktore się Białdwin był uładził, zostala uwolniona, y bardzo daleko iako sama pragnęła, z Pałacow Krolewskich wyprowadzona. Jadła tedy Panna z wielkim dziękczynieniem Majeſtatowi B. skiemu, iż z pieca Babilońskiego pozadliwoſci światow. y, ieſt wyprowadzona, iż z więzienia Puryſarowego, niewiſtydliwoſci dworskiej ieſt uwolniona: á trochę poſiliwſzy ſię, nuż znou w drogę z Aniołem. záwsze przy niebieſkich rozmowach y gorących Nieſzpornych paćierzach, aż noc nádeſzła. Do jednego Zamku Anioł Pannę ná noc zaprowadził, znou ją częstował zwyczajnie, przy suchym chlebie bąkiery niebieſkie zálecąc: y klęczac z Panną ná modlitwie, rozmowami potym wdzięcznemi ukołyſzał Pannę, ſprowadzając ná nią ſen, wktorym ſerce Pánieńskie czuſo, choć ciało potrzebnie drzymało. Torażka była dnia pierwszego Pánieńſka z Aniołem niebieſkim peregrynacya.



R O-



# ROZDZIAŁ VII.

*Jako Błogosławiona ROZALIA drugiego dnia z Aniołem  
odprawiła Peregrynacya przy rozmowach niebieskich.*

**N**A małej nocy, krotki sen Panną odprawiwszy, gdy Jutrzenka wstawała, mistyczna Jutrzenkę Pannę Przenajświętszą Bogarodżicę MARYĄ, nabożnie wprzód przywitała; y Aniołowi swemu *Dzień dobry* powiedział, y wzajemny *Dzień dobry* od Anioła odebrawszy, modlili się oboje klęcząc, y o szczęśliwą drogę Bożkiego Majeztatu prosić. Po gorącej modlitwie, wzięwszy za rękę Anioł swoją ROZALIĄ, prowadził ją ku gorze pożądaney, y o chwale niebieskiej począł do niej mówić temi słowy. O ROZALIA ROZALIA! a gdzieś się to spieszysz? nie do Pustyni, ale do Ojczyzny niebieskiej szczęśliwie postępuiesz; Poyrzey ieno na niebo, które jest naszym raiem y naszą dziedziczną Ojczyzną, iak jest chwalebne y wieczne: a tu na ziemi, tylko płacz y bieda ustawiczna. Dobrze czynisz miła Panno, iż uciekasz z tego świata, na którym jesteś pielgrzymką iedną, a lotno spieszysz się do Ojczyzny niebieskiej. W niebieskiej Ojczyźnie czekają cię wierni przyjaciele, aby szczęśliwie z twojej ucieczyli się prezencyey. W niebie błogosławieni teraz przypominają sobie one męki straszne, krzyże, bićcia, y wszelkie morderstwa, tak kátowskie, iako też y własne dyscypliny, posty, głębokie pustynie, y inne moryfikacye, abyś ich przykładem ochotnie wżytkie dolegliwości ponosiła dla miłości Oblubieńca twego, który zapisał dla ciebie nieśmiertelne mieszkanie w niebie. ROZALIA, wiedz o tym, iż na tym świecie y przyszłej pustyni mieszkaniu, im cięższe kto ponosi utrapienia, tym godniey-

F

sze



sze otrzymacie korony: tamta chwala ô iak wielkim wese-  
 lem napełnia serce: tamta szczęśliwość przed obecnością  
 TROYCE Przenayświętszey, ô iak niesłychanym błogosławień-  
 stwem káždego ubogaca: tamta Oycyzna ô iak wdzięczna  
 między Synami Boskimi konwersować! iak pogodna mię-  
 dzy wesołemi Anioły mieszkać, iak nayiśnieysza między Ce-  
 sarzami, Krolami, Xiążętami, Senatorskie posiadać krzeszła.  
 ROZALIA Panno, wzbył ięno się wysoko myślą, aż do nay-  
 wyższego nieba, ktore Empyreum, to iest Ognistym niebem  
 nazywają Święci. To niebo nayświętnieysze, nayiśnieysze,  
 y nad samo słońce daleko zacnieysze. To niebo ogniste,  
 iest Pałacem nieogarnionego Boga, przed krorym niezliczo-  
 ne Woyska stoją około Thronu nie stworzonego Krola, kto-  
 rego wychwalają bez miary, kochają bez miary, y z afektu  
 Synowskiego boją się iako Pana bez miary. Po tey pułstyni  
 odprawioney Panno ROZALIA, to cię do tego gornego za-  
 prowadzę Pałacu. Ten Pałac, iest tak wielki, iż wszystkie  
 całego świata przechodzi nierownie miastą: Miastem iest ten  
 niebieski Pałac, ktorego mury od pereł, fundamenta od ka-  
 mieni drogich. Y w mieście y około miastą kwitnące Ogro-  
 dy, wesołe pola, krzyształowe rzeki, wiosna ustawiczna, la-  
 to stateczne, ieień wiecznie pożyteczna, a zimy żadney tam  
 bydź nie może. Tam się naymilszych napatrzeć przyacioł  
 w szczęśliwości; tam się nasłuchać melodyey Anielskiej; tam  
 się bankietować pokarmem nieśmiertelności; tam co serce  
 raczy, wygodnie zażywać bezpiecznie szczęśliwości. O RO-  
 ZALIA! ieźlić się kiedy spodobały zwierciadła w ktorych wi-  
 działś światowe przemieniające marność, tam w niebie Zwier-  
 ciadłem iest nayślicznieyszym, niewymownym, nieograni-  
 ezonym, Dobro nieskończone Bog naywyższy, na ktorego  
 zapatrując się Wybrani iego kochankowie, wszystko w tym  
 Zwierciadle widzą, cokolwiek należy do ich wiecznego Bło-  
 gosła,

gosiawieństwa; żaden rozum stworzony tego ani wymo-  
wić, ani pojąć nie może, co to jest Bog Błogosławiony,  
swoich Synów y Córki kochający, y sług swoich ubogacający.  
Już błogosławioną y ubogąconą jesteś miła Panno, gdy Cię  
Bog przez mnie prowadzi na puszcza, abyś go samego ko-  
chając, stała się godną w niebie jego nieskończonego ko-  
chania.

Kochana Oblubieńcowi niebieskiemu ROZALIA, uważ y  
to, iak w Pałacu niebieskim najsłodsza Bogarodicielka, nay-  
wdzięczniejsza Panna, nayukochańsza MARYA (którą ser-  
decznie kochasz) szczęśliwą wesołością, godnością przewyż-  
sza wszystkie chory Anielskie; Ona opływając w rozkoszach  
niebieskich, y wspierając się na swoim kochanku Jednoro-  
dzonym Synu Boskim y Człowieczym, Chrystusie JEZUSIE,  
wszytek Dwór niebieski wielce rozwesela, będąc różami y  
liliami otoczona: Ta Panna Bogarodząca wszelkie piękności  
przechodząca, nie tylko Świętych w niebie królujących cie-  
szy, ale y na grzeszników miłosiernie ogląda, swoją po-  
korną przyczyną, y miłości Macierzyńskiej powagą, upra-  
szając im zbawienne grzechów odpuszczenie. Taż sama  
Krolowa nieba y ziemi, swoimi w chwale niebieskiej  
przyozdobi Cię Różami.

Iuż też Panno ROZALIA, nie daleko do tej pustelniczey  
gory mamy chodźć, nim południe będzie staniemy na miey-  
scu, teraz godzina dziewiąta, dziewięć chorów niebieskich  
trzebaby namieszczę uważyć w Pałacu niebieskim szczęśliwie  
rezydujących. Poyrzey ô ROZALIA! rozumu oświeconego  
bystrością na Serafinów gorących ustawiczną miłością Bo-  
ską: Panno miła, kto chce z nimi mieszkać, trzeba bez  
prześanku Oblubieńcą kochać aż na wieki. Po Serafinach  
Cherubinowie iasnością Boskiej umiejętności znamięni, to  
od nich Panno trzeba się będzie uczyć wszelkiej umiętno-



ści tajemnic Boskich. Po Cherubinach, następują Throny, na których Bog odpoczywa: potrzeba Panno ROZALIA, abyś Thronem była, na którymby godnie twoy odpoczywał Oblubieniec. Po Thronach Duchownych, idą Państwa które rozkazuia powinności należące do Boskich tajemnic: a przez tych Panno ROZALIA Bog nauczycie, iak sobie sama będziesz miała rozkazywać, iako się rządzić w duchownych powinnościach, y iako sobie postępować z Boskimi sekretami. Po Państwach niebieskich, ordynowane są Xięstwa Anielskie: Tym gorne należą rzady, iak nad Aniołami, iak y nad Krolestwami; a ci Xiężęta niebiescy, nad tobą Panno ROZALIA wzgląd będą mieli osobliwy, bo Chrystus JEZUS twoy Oblubieniec w sercu twoim założył Krolestwo, które do rządów y do straży tym niebieskim zalecił Xiężętom. Po Xiężętach, około Thronu Boskiego stoją Mocarstwa, y Kawaleria niebieska: tych powinność jest z czartami wojować, zawsze ich zwyciężać, pod nogami deptać, y nikomu żeby szkodzić mieli nie dopuszcząć: Twoy ukochany Oblubieniec Panno ROZALIA, wielką liczbę ordynował tej Kawaleriey niebieskiey, że zawsze z czartow przeklętych będziesz tryumfowała. Po Mocarstwach przy Kawaleriey niebieskiey, stoją Cudotworni Dworzanie niebiescy, którym dana jest władza, aby cuda czynili na świecie w każdej kreaturze: Panno ROZALIA, ciebie Bog wystawuie za ieden cud osobliwy między Pustelnikami, y dla tegoż na puszczy będziesz mietzką między Cudotwornemi Dworzanami. Jeszcze Archanieli, którzy głębokie tajemnice przynoszą z nieba; y Anieli, którzy każdego człowieka pilnują z Dobroci Boskiey, w niebie otaczają Maiestat Boski; y z tymi na puszczy twoją będzie konwersacya. Trzymay o tym bezpiecznie Panno ROZALIA, iż na puszczy, już iak w niebie z samym Bogiem, z samym Chrystusem twoim Oblubieńcem, z samemi Aniołami, między nie-  
bie-

biebskimi wizytami, poćiechami y rokoszami opływać będziesz.

Gdy tak Anioł Pański o niebieskich radościach z Panną rozmawiał; serce Panieńskie kwitnęło w miłości niebieskiego Oblubieńca: droga też bardzo śpieszna y lekka była przy uwagach niebieskich, y już też blisko bardzo widać dyło ieden las gęsty, y drzewa rozmaitego zieleńością ozdobny. Poyrzy Panną ku lasowi, alć widzi iednego starcą siwego, wspaniałego, y starecznie postępującego, a prosto ku niey idącego. Zbliża się starzec ku Pannie, y wdzięcznemi ją pozdrawia słowami, y oraz pyta się Panny. Dokąd idziesz Corko miła? odpowie Panną. Idę szukać sobie mieyscá pustego y sposobnego, abym tam bez światowych przeszkod, mogła kochać Oblubieńcá moiego JEZUSA Paná, y całym sercē onemuż służyć. Rzeczce starzec: Moiá Corko, do wykonania tey twoiey świętey Intencyey, mieyscá sposobniejszego nigdzie nie znaydziesz, iáko w tym leśie, w którym jest góra wysoka bardzo, od ludzi oddalona, y mieszkanie w skále bardzo skryte, idźże tam szczęśliwie, y tam mieszkay z twoim Oblubieńcem. To rzekszy starzec odszedł, minawszy się z Panną, y potym zniknął. A Panną rozumiejąc że to był prawdziwie stary człowiek, obrociwszy się do Anioła rzeczce. O moy JEZU! coż ja będę czynić? toć mnie podobno ten starzec wyda, y roznieśie po całym Pálermie? Odpowie Anioł, nie boy się niczego Panno, wner obaczysz y poznasz co to był za starzec, według ktorego rady wnidźmy w ten las, y tamże szukaymy mieszkania gornego, skalistego, y od Boga dla ciebie wybudowanego.





## R O Z D Z I A Ł VIII.

*Idak Błogosławiona ROZALIA od Anioła na gore iest wpro-  
wadzona, a potym od samego Pána IEZUSA aż do  
mieszkania skalistego zaprowadzona.*

O Toż iużeśmy w leśie, (rzecze Anioł do Panny) lecz  
nim w gorę wnidziemy, trzeba się nam zapoćić. Ale  
postępujemy stąrecznie ô nowo Sycylijska Pustelnico!  
Pierwsza iesteś abyś innym przetorowała drogę na tę niedo-  
stępną skałę; witaj cię tu ô ROZALIA! y same drzewa, ale-  
rak, abyś niebieską z nich naukę brała. Te wonniące Cy-  
pressy, tak śliczne y proste, życzą, abyś przy prostej inten-  
cyey wonną nieśmiertelności zostawała ofiarą. Te Modrze-  
ie y Swierki żywica płynące, pachniąc y rłustą y ognistą,  
to sobie po tobie obiecują Panno, iż światobliwością Pu-  
stelniczego życia, wypłyniesz na świat cały, smrodliwe uprzą-  
tniesz nieczystości, y ognistą Boskiey miłości zapalisz fercą  
oziębłe wonnością. Te Kąsztany y Dęby tak mocne, stanąc  
za spiżarnią: bo raz kąsztanami, drugi raz żołędziami twoy  
żołądek ieść wołający, skromniuchno kontentować będziesz  
przy zdrowey wodzie. Ale iuż oto poczyną się gorą, ochot-  
nie ochotnie postępuy Panno Oblubieńcá twoiego kochająca.

Idźie tedy ochotna Panná; gorą na każde stąpienie to  
wyższa, po iedney stronie gęstwiną ciemna y straszna, w kto-  
rey rozmaite mieszkają bestye, po drugiey stronie zawiesiste  
skały, iakoby upaść miały; z kamienia na kamień ku gorze  
przecię dźwiga się Panná, pomagá Anioł, Pannę przenosząc,  
gdzie samá przeskoczyć nie może: rękami y nogami, daley  
daley po ostrych kamiennych kolczách czołga się Panná, choć  
iuż y ręce y nogi poraniła, nie tego nie uważa, á przecię  
do pożądanego spieszy mieszkania: płyną z gory bystre stru-  
mienice,

mienie, z wodą wala się na doł y straszne kamienie, szelest wielki y grzmot od wiatrow po gornym powstaie leśie, a Panną nie ustaie, ale statecznie przechodzi, y zimne z lodow gornych płynące strumienie; a czegoż kochające Bogą serce nie przenoże? ostrym ku gorze górą głowę swoją ukoronowała cierniem y gęstemi tarniami, y ostrymi głogami, Panno ROZALIO, dostanie się nietylko iedwabnym szatom, ale y samą skórą na ciele, nie będzie wcale; ale nic y to, drze się Panną y przez ciernia do swego Oblubieńca. Duchą gorącego Panną, na ciele z fatygowana od gorącego południowego słońca, widząc iak w strasznym zosstaie leśie, iak między przepaści głębokie iest zaprowadzona, iak między okrutnemi zwierzami, węzami y smokami iest otoczona, z poduszczenia południowego czarta, pocznie się trwożyć y myślić: Coż to ze mną się dzieie? gdzież to zosstaie? między tak dzikie y straszne knieie, któż mnie to zaprowadził? zły duch umie się też przemienić w Anioła iasności; dobry Anioł, toćby mnie lepszą prowadził drogą. Y ow starzec przed dwiema godzinami widziany, z chwalił mi bardzo to miejsce, iakoby miało bydź sposobne do służby Boskiej, a ia widzę iż to miejsce iest tylko strachu pełne, y dla swoiey okropności, czartowskim może się nazwać mieszkaniem, ach ia mizerna sierota, gdzieś się obrocę, ach błakająca iakże się powrocę! ach ia nędzna! w takich prawie desperackich lamentach, gdy Panną iuż ledwie nie umiera; prędko on nad Synow ludzkich nayspiekniejszy przybywa niebieski Oblubieniec, wesoly, ozdobny, świetny, stroyny, y wzięawszy Pannę za rękę rzecze: *Nie boj się moiá Oblubienico, iam iest Chrystus IEZUS twoy Oblubieniec: nie turbuy się, bomci przybył na ratunek, na pociechę, y na zwycięstwo wszelkich trudności. Podź za mną Corko moiá, podź ze mną Oblubienico moiá: przez mego Anioła aż tu między lasy iestes przyprowadzo-*

*na, do domu ojca, matki, y przyjaciół.*



na, teraz odemnie samego na miejsce tobie zgotowane będzie doprowadzona. Z tak słodkich twego Oblubieńca słów, ożyła Panna, która już prawie w grobie desperacyey pogrzebiona była: nowa radość serce iey umocniła, nowe światło duszę Pannieńską oświeciło, y ciemne rozpączy odpędziło: nowe siły, czerstwość, y ochotę do biegania ku gorze pokazały się w błogosławioney ROZALIEY, gdy Nayukochańszy mówić y Pannę ratować y utwierdzać raczył. Idzie tedy z Chrystusem Panem Panna ku gorze, y z tym, który jest Jelonkiem niebieskim przeskakuie kamienie ostre, wysokie, y przepąści głębokie: już ku gorze inny świat, ziemia się zielenieie, powietrze wdzięczniejszye, iasniejszye y zdrowsze, już na wierzchu gory otwiera się równina, z której bezpieczne na niebo poglądanie; już widać fortecę Pannieńską na gorze wystawioną: już tudzież Pałac kamienny, skalisty, wewnątrz przestrony, od samego Boga dla Panny wystawiony. Bez pracy y fatygi Chrystus JEZUS na to miejsce zgotowane zaprowadził Pannę, na którym już czekała Niepokalana Przenayświętsza Panna Bogarodzica MARYA, swojego Syna z ROZALIĄ przychodzącego. Stanie Chrystus Pan z ROZALIĄ na gorze: wita go Panną Przenayświętszą ze wszystkimi Aniołami około niey stojącemi, winiszuiąc mu nowey Oblubienice; wita także y samę ROZALIĄ, obie-ma ją obłapiając rękami y mówiąc. Witay Corko moja fczęśliwie, witay Oblubienico wdzięczna Syna moiego. Bardzo dobrze uczyniłaś, że na jedno słowo Anioła Pańskiego opuściwszy Oycę, Matkę, dostatki, godności y Pałace Krolewskie, z ochotnym y odważnym sercem pospieszyłaś się na tę pustynię dla miłości Syna moiego a twego Oblubieńca. Wdzięczna mi jest bardzo ta twoja ochotna odwaga, wdzięcznością też naszą będzieć nagrodzona. Obrociwszy się zaś do Aniołów Panna Przenayświętsza, rzekła: Panowie niebiescy Pokoiowi, zgotuyćie Pokoy dla naszej ROZALIEY, y dla

walszey

wąszey Siostry. Rzucili się Anieli do roboty y wnetże uprzątnęli iaskinią, wyganiając z niey wszelką iadowitą gądzinę, wynosząc szpetne śmieci, ozdabiając zielonemi gałaskami, y iaskinią rozdzieniając na dwoie mieszkania, z których pierwsze pomieszkanie było pełne światła y widoku: drugie zaś pomieszkanie było ciemniejszy, w którym kamiennie łóżeczko z kamiennym wezgłówek Anieli wykształtowali; w pierwszym zaś jasnym mieszkaniu, na ścięcie kamiennę, zawieśli Obraz Najsświętszey Panny, dla Krucyfiksa postawili stolik kamienny, na którym trupa głowę y książki Panieńskie ustawili: wyprowadzili także w teyże pierwszej izbie kamiennę, źródło żywey wody przy drugiej stronie: drzwi także obwarowali kamieniem niestychanie wielkim, siły ludzkie przechodzącym, y skryty około niego dla Panny zrobili przechod, którego oko ludzkie ani rozum nie mógł postrzedz. Gdy już Anieli samorodny Pałac y iaskinią wygotowali. Pan JEZUS y Panna Najsświętsza wprowadzili tam na nowośiedliny pustelnice Świętą Pannę: do ktorey tak mowil Pan JEZUS. Otoż masz moją Oblubienico mieszkanie spokojne, od ludzi y od światła oddalone, dla ciebie zgotowane; w tym mieszkaniu mnie samego kochay, przez modlitwę ze mną się ziednaczay, y w miłości moiey całe się funduy. Upadłszy na kolana Błogosławiona ROZALIA, tak się modliła do swego Oblubieńca. Mój ukochany Panie JEZU, pokornie upraszam Mąciestatu twego łaskawego, dayże mi w tym życiu Pustelnicznym stateczność nieodmienna, cierpliwość mocną, y bezpieczeństwo nieustraszone. Odpowie Pan JEZUS. Nie boj się Córko moją, ja zawsze będę z tobą. Temisł słowa także y Panną Przenajswiętszą ubezpieczyła ROZALIA Świętą, że z nieba ratunku miała iey dodawać, y swoją prezencją Pańską oraz y z Synem swoim pod czas osobliwych Uroczystości nawiedzać. Dawszy tedy Pan JEZUS



y Najsświętsza Panna Błogosławieństwo nowey Pustelnicy swoiey, odeszli do niebā, a Panna samā została z Aniołem, w iaskini, y w pałacu od samego Boga wybudowanym.

## R O Z D Z I A Ł IX.

*Jako Stroz Anioł Błogosławiona ROZALIA przez ośm dni uczył duchownie sobie postępować na puszcy.*

**P**O odeściu Pana JEZUSA y Najswiętszey Panny do nieba, Anioł który się został przy Pannie Błogosławioney ROZALIEY, miezkał z nią cały tydzień, y nauczał ją, iako medytacye y rozmyślania Duchowne o przenajświętszym życiu Pana JEZUSA odprawować miała, y z tad przez całe życie Panieńskie tenże stroż Anioł Święty iako domowy nauczyciel, pewnych czasow przychodził do Panny, y opowiadał iey co się dzieie w Kościele świętym, y iakie się Uroczystości w nim odprawują: a Pannā według Anielskiego objawienia akkomodowała się czasowi z swoiemi medyracyami: bo pod czas Adwentu rozważała Boskie nieskończone miłosierdzie, przez ktore Bog wyrwał człowieka od wiecznego potępienia, gdy Syn Boży w niepokalanym żywocie Panieńskim, za sprawą Ducha Świętego, stawizy się człowiekiem, przyiał na siebie samego Dotyćuczynienie za grzechy całego świata. Pod czas Bożego Narodzenia rozpamiętywała niesłychaną pokorę Syna Bożego, iż Krol nad Krolmi, raczył się narodzić w stajni pokorny, ubogi, płacziwy, aby nas wyrwał z pasczeczki pysznego Lucypera. Pod czas wielkiego Postu, przed oczyma miała przenaydroższą y niewinną mękę Zbawiciela swoiego, przez którą od piekła jesteśmy wybawieni. Pod czas Zmartwychwstania tryumfalnego, cieszyła się wielce, iż czart zwyciężony, y śmierć podeptana, y grzech

y grzech odpuszczony zostawał, z Aniołem swoim śpiewając Alleluia. Pod czas Wniebowstąpienia, o błogosławieństwo Apostolskie Pana JEZUSA prosząc, tęskniła za twym Oblubieńcem do nieba. Pod czas zesłania Ducha Przenajświętszego gorzała sercem, y ięzykiem ognistym słodko chwaliła Maiestat Pański. Przy Uroczystościach Przenajświętszy Panny zawsze takową tajemnicę rozpamiętywała, iaką iey Anioł podał do rozpamiętywania. Przy tych zaś medytacyach, iakie w Bogu głębokie bywało utopienie, iakie z Boskim sercem złączenie, iakie przyjaćielskie rozmowy, iak słodkie y obfite też wylewanie, sam ten kto spróbuie, niechay te Boskie miłości Boskiej tajemnice opisać.

Tenże stroż Anioł, nie tylko medytacye odprawić, ale też y uśnie iak się miała modlić Panną, nauczał, y z nią Płałterz, Koronki, Rozańce, y *Officium Parvum* o Najsświętszy Pannie Bogarodźicy MARYEY odprawował. Żelazny także pas dąrował Pannie tenże Anioł, którym ona biodra swoje Ewangeliczna Panną y żywą Męczenniczką przepasała. Opowiadał też Pannie, kiedy słońce wschodziło, kiedy południe, y zachód słońca następował, aby Panną przyposobiła się czasowi w swoich duchownych uczynkach. Przed zachodem słońca, wyprowadzał Pannę Anioł, aby sobie na pośilenie kasztańow albo żółędzi y żiołek niektórych uzbierała, pragnienie zaś odpędzała wodą żywą z zrzodła Anielskiego y z kropel wypływających ze skały zgromadzonego. Każdey także nocy, dawał znać Anioł Pannie, aby wstawała o pułnocy, przyzwyczajając ją do pewnych godzin, y na młode lata mając Oycowską dyskretyę.

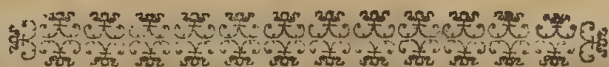
Pragnęła też Błogosławiona ROZALIA, aby mieszkając na pułcezy, światowych izat y odziania na sobie nie miała. Przetoż y w tym pragnieniu Anioł Pański chcąc iey dogodzić, uczył Pannę iako miała włóciennicę robić z owcy końskiej



skory, którą z sobą przynieśli byli. Robił y sam Anioł Święty około włoścennice, y ieszcze druga przynioŝszy skorę doŝatnia, aż do ziemię wykŝtałtował dla Panny włoścennicę. Nie przyimują y sami Anieli nikogo do Anielskiego życia, kto odzienia zażywa iedwabnego, nieznając umartwienia włoścenniciego. Uŝtroił tedy Anioł Pannę w tę włoścenną zbroię, w ćierpliwości szatę, w końską skorę. A wzięwŝy ŝaty iedwabne, darował ie iednemu ubogiemu, który w tãmtymże leŝcie na dole pod gorą zbierał drevkã dla ŝwego pożywienia. Przypãtrzcie ŝię tu ŝtroyne Dãmy, Dãmie niebieskiey y Anielskiey konwerŝacyey, ieżeli ŝtroy w Błogosiãwionej Rozalii zgãnicie, nigdy pieknieyŝzego przed Boskim Maieŝtatem ŝtroyu nie potraŝicie.

Tak Anioł pierwszych dni bawiaç Rozaliã Świętã, Medytacyami, Modlitwami, czytaniem ŝwiãtym y robotami, pokazał iej teŝ sposob rysowania liter na ŝkale, y dawłtzy iej iedno dłotko oŝtre, z rozkazania Boskiego, kazał iej na ŝkale w drugim mieŝzkaniu ciemnieyŝym takie ŝwoiey ŝłãtecznoŝci y przedŝięwŝięcia mocnego napisać ŝłowa JA ROZALIA SYNIBALDA na Kwiskwinie y Roŝãch PANA, CORKA, DLA MIŁOŝCI PANA MOIEGO JEZUSA CHRYSTUSA POSTANOWIŁAM MIESZKAĆ W TEY JASKINI. Cokolwiek tedy czału zbywało Pannie od modlitwy, to Pannã do dłotkã: y tak przez cztery dni wydrukowała na ŝkale, co przez lat trzydzieŝci wyrażała na ŝercu. Takowe piŝmo, ŝkaliŝtym było kontrãktem nie przeŝamãnego ŝercã, y kãmienne litery, ŝwym były ŝwiãdectwem Maŝeńŝtwa Pãnieńŝkiego z Chryŝtusem Pãnem zawãrtego aż na wieki: y toŝ Pãnieńŝkie piŝmo y nam ŝamym ŝtało ŝię historyã Puŝtelniczego życia, które Pannã w tãmteyŝe ŝkale przez lat oŝm cudownie, chwalebnie y ŝłãtecznie odprãwiła.

R O-



## R O Z D Z I A Ł X.

*łakie Błogosławiona ROZALIA miała początki Duchownego życia w roskoszach niebieskich opływającego.*

**N**auczywszy Stroz Anioł swoje Dyscyplinkę iak sobie miała postępować, po ośmi dniach z nią się pięknie pozegnał względem widomey swojej postaci, iednakże niewidomą swoją przyobiecał iey asystencyą, y według potrzeby y usługi że się miał stawić widomie, Anielskim słowem ubespieczyl Pannę. Panną tedy zostając samą, swoje oczy utopiwszy w Panu JEZUSIE ukrzyżowanym, cieliyla się iego zapatrowaniem; także na Obraz Panny Przenajświętszey poglądając, do swojej onez z Niebą zapraszała konwersacyey. Zeby zaś iaka tęskność do iey nie wpadła serca, modlitwą się zabawiała Panną, czytaniem, y rozmyśleniem, raz klęcząc, drugi raz na twarz upadając, płaczliwe do niebą posyłała wzdychania.

Przez wszytek wiek swojej Pustynię, na każdy dzień trzy razy się dyscyplinowała, raz rano aż do krwi, w południe tylko do siności: na noc zaś aż do krwi Panieńskie ciało biciwała, biczem ciężkim rozpamiętywając ubiczowanego P. JEZUSA. Gdy zaś pokuszy Czartowskie na nie następowały, tedy y czwartą y piątą przydawała sobie dyscyplinę.

Całe także życie Panieńskie było iednym wielkim Postem, y powszechną Qadragezymą. Tylko w sam wieczor posielała się Kąskaniami albo Zołędzią y Ziolkami: Chleba zaś nigdy nie iadła, chyba że iey Anioł Stroz y to pod czas choroby przynosił iaki kawałek Chleba: po którym sama woda zdroiowa, stała za Małmazyą. Spanie pierwszego Roku Pustynie swojej,



bywało aż do pułnocy, na kamiennym łożku, y na kamiennym wezgłóweku: o pułnocy swoje odprawowała Iutrznia y Medytacya przy świetle niebieskim a te skończywszy, znowu na odpoczynek kamienny powracała się, rozpamiętywając na łożu Krzyżowym Chrystusa konającego: przed wschodem Słońca wstawszy, wyglądała Słońca Sprawiedliwości, aby weszło w sercu Panieńskim przez osłabienie łaski niebieskiej oświecenie y nawiedzenie: y tak porządnie podług nauki Anielskiej, wszystkie godziny odprawowała, iż mały bardzo zdał się dzień do rozmowy z BOGIEM, do uwagi niebieskich tajemnic, do odbierania niebieskich darów, y do podziękowania Boskiemu Majeństwu za tego dobrodziejstwa.

Przy takich duchowych ćwiczeniach, postępowała Panna z cnoty w cnotę, wszystko iey z nieba według pomyslenia, płynęło: spoczywała sobie na rękach y na łonie dobroci Boskiej: kosztowała do ukontentowania słodkich pierśi Boskich: wzbijała się do wysokiej konfidency y z kochanym Oblubieńcem: pocałowania czystego Panieńskiego z wdzięcznych ust odbierała przyśnaki. O szczęśliwa Pustynia y nader szczęśliwa (tak nie raz mówiła) gdzieś większe uciechy iak na pustyni, która mnie przyposabia do iedności nieśmiertelney z BOGIEM? gdzieś wdzięczniejsze Muzyki iako na pustyni, bo mnie tu grają y śpiewają niebieskie Chory? gdzieś głębokie dyskursy, tylko na puszczy, bo mnie tu naucza y do serca mówi Mądrość nie stworzona? gdzie serce prędzey wzbija się ku niebu tylko na puszczy, bo tu żadne ziemskie marność, żadney nie czynią mi ciężkości? sama jestem na puszczy, ale nie sama: mam w sercu Oblubieńca którego słodką czuję obecność: w zimney iaskini gorzeje ogniem, którym Duch Przenajświętszy wybranych zapala serca: w ostrey włosiennicy iak róże kwitną wszystkie mo-

ie  
O  
r  
fo  
w  
m  
se  
ci  
k  
w  
bi  
m  
sz  
m  
st  
g  
sk  
ry  
pi  
ka  
no  
b

la

ic

ie członki, rumianobiałemu aby się spodobąły Oblubieńcowi. O JEZU! o Oblubieńce ukochany, na tey puszcy przykuyż wszystkie moje affekta do siebie; w tey iaskini zamuruy mnie, sobie, aby serce moje z tad dla twey miłości nigdy nie odbiegło: w tym kamiennym pałacu niech iak воск rospływa się dusza moja przyjmując na sobie pieczęć twego Boskiego Obrazu. Oto serce moje jest iednym rostopionym ołowiem, bądźże BOZE moy ciężarem największym abyś utopił się w sercu moim; y przeniknął aż do Centrum serca moiego. Oto serce moje jest drzewem: bądźże Oblubieńce moy ziemią buyną, y tam mnie sobie ufundowawszy, y w serce twoie wszczepiwszy, spraw pomnożenie, abym urosła między Libanami y Cedrami, sięgając szczęśliwie Gory wiecznego błogosławieństwa. Serce moje, moy iedyny JEZU jest naczyniem wielkim, należyż tu twoiey słodocy, napełniy serce moje wodą żywą, bo do ciebie samego zpragnęła dusza moja! Takowe Panieńskie gorące niebieskimi roskoszami opływające były początki na puszcy, w ktorych ona zawsze postępowała, bo iako młoda dziecina przy piersiach zostająca, tylko mlekiem słodkim niebieskich roskoszy karmiona, aby na porym mężnieyszą y zdolnieyszą była na ponoszenie tak wewnętrznego iako y powierzchownego utrapienia, bez ktorego trudno y niepodobna do nieba trafić.

## R O Z D Z I A Ł X I.

*Iako Błogosławiona ROZALIA pierwsze wojny duchowney odprawiła pole, zwyciężywszy pokusy które ją z Pu-  
stynie gwałtem ciągnąć chciały do Domu.*

**P**O odprawionym słodkim Nowicyacie przy Boskich pier-  
sach



ściach, począł powoli Oblubieniec Niebieski uymować tych roskofzy duchownych, co raz to mniej słodczy przy Modlitwie, co raz to większe rozrywki przy nabożeństwie, im daley to ono woskowe serce kámenienie, sucho bárdzo w oczách, tęskność gwałtem się do Panny wáli: słabieią członki do dyscypliny, głód się przykrzy, doymuie zimno, sen ku ziemi ciągnie, książki leżą z ręku przy czytaniu, Medytacya cudownie odlatywa od rozumu, ale nądewszystko, niesłychać głosu naywdzięczniejszego Oblubieńca, ani w sercu ani za sercem, ani z bliską ani z daleką, záledwie w pamięci iego zostáie przypominanie; Anioł też Stroż ani się da widzieć choć proszony, choć zawołany płaczliwie; nic w iaskini nie słychać tylko Echo iákies potężnie mówiące, turbuiące, y pokusz czártowskich pełne. Ciężkie to pierwsze było ná Pannę ieszcze woien duchownych nieznáiącą pole, gdy niebo práwie stáło się żelazne, Oblubieniec iákoby nie kochájący, y sám Stroż Anioł iákoby nieznáiomý.

Powstawały tedy w sercu Pánieńskim wielkie nawáłności z poduszczenia czártowskiego; y takowe w nimże knowáły się myśli. Y gdzieżes to iest ROZALIA? gdzież Oćiec, Mátká, y Dom Krolewski? gdzież bogáctwa, Páłace, ukłony, y Máćie-rzyńskie poćiechy? gdzież száty bogáte? potrawy smáczne, Muzyki wdzięczne? ROZALIA tu żyiesz iák bestya od ludzi oddalona: tu zachorujesz, ktoż cię porátuje? tu melánpolia ustáwiczna, ktoż cię tu poćieszy. O nieszczéсна ROZALIA samým tu iestes cierniem, boć Roża wdzięczney twarzy wyszechła iák skorupa: ále nie dość ná tym żeś sobie cierniem, większa to że zabiaasz Oycá y Mátkę Rodzicow ukochánych: niemáż tego Miásta, Zamku, Klasztoru, y Szpitalá gdzieby się o ciebie nie pytáno z wielką pilnością, á ktokolwiek przezacnych Rodzicow tak wielkie słyży utrapienie, to co żywo ná cię wołáią y nárzeká-  
ia,

ia, żeś głupia żeś szalona y niebaczna Corka, któraś tak ciężkich lamentow iest okazyą osobliwie Mārce nieutuloney, y od boleści dla ciebie umierający. Ah nieszczęśliwa ROZALIA, wroć się do Rodzicow, ktorych słuchać y szanować trzeba: wroć się do Pałacu, podź do Miasta między ludzi; a kiedy cię tu znaydzie iaki niebaczny człowiek, w coż się twoie Panieństwo obroci? y o niedzwiedziow w tej puszczy nie trudno, ktorzy w białogłowskiey kochają się lubieźności; coż rzekę o Lwach, Tygryśach y Wilkach, pozrą cię tu bestye, y kości nie zostanie; coż twoy za pogrzeb? ktoż da znać Kościołom y Kąpłanom aby się za cię modlili: O głupia ROZALIA, przy tych trudnościach ostrego życia, gdy ich nie wytrzymał, y tu sobie zarobisz na piekło? podź z tej iamy ciemney do Rodzicow, a dusze swoiey nie zabijay na wieki: oto tak wiele z Domow Krolewskich, Xiążęcych, Hrabskich, y wszelkiego stanu znayduie się Mātron, ktore przy boiżni Bożey w Małżeństwie żyły, a przecię Świętymi zostały. Nie trzeba Małżeństwem gardzić, ktore BOG postanowił, y błogosławieństwem ubogacił.

W poystrzodku takowych myśli ciężkich y wewnętrznego utrapienia zostając Błogosławiona ROZALIA, upadłszy przed Krucyfixem na twarz swoię mówiła: Najsłodszy Pānie JEZU tyś iest moim Oycem, moją Mārką, moim Domem, moim bogactwem, poćiechą, odzieniem, pokarmem, y wszystko Dobro, nigdy ia nie odeyde od ciebie z tej iaskinie moy słodki JEZU. Tyś moy Doktor y lekarz na wszelkie choroby: tyś moy najsłodszy obrońca przeciw nātarczywości czärtowskiey, ludzkiey, y bestyalskiey. Tyś moy iedyny Oblubieniec Pānieństwa moiego, ktorego płodność czysta otrzymuie błogosławieństwo do pomnożenia cnoc nieskazytelnych. Tyś y Rodzicow moich poćiechą, ktorym terażniejszy płacze zapłaciś Niebieską



wesołością. Przetoż nie puszcze ja się ciebie moy wieczny Oblubieńce, nikt mnie ztey nie może rugować skały, bom niezłazanemi kamiennemi charakterami z woli Boskiej tu sobie mieszkanie zapisała, niech się tu y całe na mnie wywrze piekło, a ja nie ustąpię y kroku jednego, bo wierzę twoim słowom moy wieczny Oblubieńce, iż zawżę przy mnie zostasz. Po takich affektach, resolucyach, y trudnościach przyszedł Stroj Anioł do Panny z innemi Aniołami, ktorzy ją podnieśli z ziemi, łzy otarli z oczu, wesołemi rozmowami y niebieską Muzyką ućieszyli Pannę, chwalać wnicy tę pierwszą niezwyctęzoną poryczkę y mówiąc: ROZALIA Siostró naszą, kochay statecznie swojego Oblubieńcá CRYSTUS JEZUSA, bądź stateczną w przedsięwzięciu Pustelnicznego życia, wytrzymay ćierpliwie wszystkie trudności, a na inne zawżę gotuy się poryczki z piekielną hałastą, którą zawżę zwyciężyłś za pomocą twoiego Oblubieńcá. Temi Anielskimi rozmowami ućieszona Panna, stała się mężniejszego sercá ćierpieć wszelkie nájazdy czartowskie dla miłości swojego Oblubieńcá: na ktore nájazdy mocno się gotowała, modlitwami, dyscyplinami, postami, y gorącemi medytacyami.

## R O Z D Z I A Ł XII.

*Jakie Błogosławiona ROZALIA od czartow przeklętych miała przegabanie, aby z Pustyni znowu wróciła się do Rodziców swoich.*

**P**Atłajacy ładem piekieloy m czárt przeklęty przeciw sługom y służebnicom Boskim, że mu się raz powiedło na pierwszey Ewie Mátce naszey, tedy zawżę krąży, ażeby zdradziectwem y fałszem wszystkich prowadził na wieczne

czne potępienie. Tenże nieprzyjaciel starał się ażeby mógł zwoiować y Błogosławioną ROZALIA. w postaci tedy nieznanomych ludzi z drugą sobie równą kompanią przychodził do Panny, y politowanie nad nią czyniąc mówił do Panny. Panno ROZALIA, Panno wysoce zrodzona a coż tu robisz na wygnaniu? iestes Hrabianką, iestes urodziwą, podź do Oycy y Mátki a nie siedź między temi knieziemi. A Panna zawsze odpowiadała: Mam ia tu Oycy CHRYSYSTUSA JEZUSA, mam y Mátkę Przenayświętżą Pannę MARIA Bogarodzicę, ktorę kocham, y osym służyć y służyć będę aż na wieki. Nie mogąc Czarci przekieci wytrzymać wlpomnionych Przenayświętszych Imion JEZUS y MARIA, iak psi oparzeni prędko od Panny wychodzili, a Panna brała się do modlitwy y rozmowy z swoim ukrzyżowanym Oblubieńcem.

Czasu pewnego zmyśliłi się Czarci za Dworzanow Synibalda, y stroyno, na koniach iedni po Kawalersku, inni iako Drągania z muszkietami, inni iako Paziowie przybiegli na skałę w ktorej Panna mieszkała, y ciesząc się wielec y ieden do drugiego mowiac: Inużemy też należli zgubioną Owieczkę, ktora z domu Pańa naszego zginęła. Inużemy ugonili Lanią za ktora biegaliśmy po całym Krolewstwie Sycylijskim? Inuż mamy prafzka z klatką ktory uleciał był z Pałacu Krolewskiego Ha ha ha, Inuż Oćiec y Mátka ućieszeni przywiezioną Corką iedynaczką, dobrze nam nagrodzą te nasze farygi Ha ha ha, Inuż Baldwinus wykupi sobie u nas tę Oblubienicę swoię Ha ha ha: Krol y Krolowa pewnie kázdemu z nas osobliwe naznaczy starostwo Ha ha ha, tryumfy nowe na całą sprawiemy Sycylią Ha ha ha. Inuż też odpoczniemy sobie po tych naszych wielkich fatygach. Poczeli tedy ci zmyśleni Kawalerowie wszedziy do skały kłaniać się Pannie y mowić. ROZALIA iásnie Oświecona Panno, czołobitność tobie czyniemy, iako naszej Pani y Dziedzicce nisko



się kłaniamy. Znalz łásnie Oswiecona Panno iż iesteśmy Dworzanie Oycá twoiego, y życzliwi przyačiele: widząc iego Oycowiká turbácyá y lámenty twoiey Przechacney Rodzicielki, po całym Kroleſtwie w Miáſtách, w Zamkách, w Kłaſztorách, w Domách, po láſach y puſtyniach z wielką pilnoſcią ciebie łásnie Oswiecona Panno ſzukáliſmy: otoż prze- cież znaleźliſmy cię ná tym mieyſcu niebeſpiecznym, á tobie Panno w Pałacu Krolewſkim przynależy mieć ſwoie beſpie- czeńſtwo: mieſzkasz tu od ludzi oddalona, á całe Kroleſtwo tęskni bez twoiey obecnoſci. Przeſwietni Rodzicy twoi á- ni ieść, áni pić, áni ſpać bez płáczu, boleſci, y nárzekánia, y nic począć niemoga, á ciebie Panno Rodzicom dał BOG ábyś ich była poćiechą, podpora, y ozdoba. Proſiemy tedy J. O. Panno wynidź z tey iamy, nie bądź kámiennego ſercá przeciw Oycu y Mátcie kocháncey, day ſię ná perſwazyą przy- iacieliſką: gdzież one twoie oczy iák pochodnie? gdzież twarz rożána? gdzież ciało kwitniące? gdzież twoiá oſobá przedtym tak miła, wdzięczna y áż do podziwienienia piękna? wſzytko to tá Puſtynia zpuſtoſzyła, zruinowała y wniwecz obrociła? wychodź proſimy Panno wychodź, owo Károcze poſzoſne, owo Lektyki, czeka ná dole pod gorą Francymér, ieſt Páńſka Aſſyſtencya iáká przynależy tak Przechacney Pán- ni: iuż tu bawić ſię nie potrzebá, ále Oycá y Márkę płá- czących Rodziców trzebá rozweſelić: iuż my z tád bez cie- bie Panno nie odiedziemy: choćby tu naydłużej nam mie- ſzkáć przyſzło, iákó wierni Dworzanie twoich Rodziców ſtrzedz y pilnować cię będziemy, iuż tu nam nie ućieknieſz, iuż ſię nam nie ſkrycieſz, my tu wartować około iáſkinie bę- dziemy, á tym czáſem po przeſwietnych Rodziców zrák we- ſołą nowiná poſlemy, ieżeli z námi Przeſwietna Panno nie- chćiałaśbyś iácháć? ále twoiá wrodzona przeciw Rodzicom miłość, niech ci roſkazuje wynieſć z tego więzienia beſtyál- ſkie.

skiego: bezpiecznie iako Pannę, przystoynie iako Hrabiankę, wygodnie iako Iedynaczkę, z wizeraką usługą iako Dziedziczkę nalezę zaprowadzimy, y Rodzicom ten Kanak nieofszacowanej twoiey prezencyi wręce oddamy z wesołością ołobliwą. Podźże iuż tedy Panno y z nami wsiaday, bo cie komicznie y do Karocze wladziemy. Sam Krol y Krolowa przybieżą zaraz na twoie przywitanie, ożyie Ocieć y Marka z fratunku w puł umarli, a dopieroż twoy Oblubieniec Balduinus do ktorego iuż tam z naszych pobiegł znać dawać, do w puł drogi witac cie swoię Oblubienicę kochaną ochotnie wybieży.

Na te racye tak potężne, na te proźby tak skuteczne, na te okoliczności zewsząd ruszone, stoi Panna iak wryta, słyży y uważa y deliberue co tu czynić? Przydaia y to zmysleni Dworzanie mowiąc; Przeznacz Panno ieśli pragniesz Panu BOGU służyć, аза mało Klatztorow Panieńskich gdzie pełno Świętych Panien, toć między Pannami iak między Aniołami obieray sobie mieysce BOGU twoiemu służyć, a nie tu między bestyami. Prosiem do Karocze Panno, prosiem do Palermu, tam znaydziesz sobie Spowiednikow pobożnych, tam masz Káznodzieiow wybornych, tam używanie częste Przenayświętszego SAKRAMENTU; a w tey iaskini kto widział miasto Przenayświętszego SAKRAMENTU záżywać zołędzi y zielsk ledaiakich, miasto Kazania słuchać Niedźwiedziow albo Lwow ryczących, miasto Spowiednikow słuchać co skáła przez nieme odpowie Echo, niegodzi się tak mądryy postępować Pannie, bo to y przeciw BOGV, y przeciw sumnieniu, nie tylko przeciw ludzkiemu rozumowi, a bardziey y przeciw miłości Rodzicielskiej. Porzuć Panno tę iaskinią, wynidź z tego plugawego więzienia, day się użyć na racye samey sprawiedliwości y słuszności, a to bestyalskie zrzuć. wízy z siebie odzienie, owo y szaty przywiezliśmy dla ciebie,



iako Panną Krolewskiego Pałacu ustroy się pięknie, iuż czas niech nie upływa, Karoczą zaiachata iuż przed skatę, wsiadamy szczęśliwie. Tak zdrada Czartowska chciała Pannę z Pustynie wybawić, ale ukrzyżowany Oblubieniec brać iey sobie nie dopuścił.

## R O Z D Z I A Ł XIII.

*Iako Pan IEZVS pokazawszy sie na Krzyżu Błogosławionej ROZALIEY rospędził Dworzanow Piekielnych, a Pannę przytulawszy do swego przebitego boku. po dwórady napoił za słodkością niebieską y duchownemi ubogacił dostatkami.*

**G**Dy Błogosławiona ROZALIA, iak Fortecą działami, iako potężny Łas wiatrami, iak rospalone żelazo u kowalą młotami, iak brzeg Morski nawalnościami, tak ona zmyślonych Dworzanow farbowanemi racyami zfatygowana, zturbowana, na siłach zwatlona, na rozumie rozzerwana, y tak natarczywym niebezpieczeństwem roztargniona, iuż prawie iak fortecą albo nieprzyjacielowi się poddać, albo iak drzewo od tych piekielnych wiatrów całe się obalić, albo iak żelazo według woli pozwolić z siebie co się podobą ukować, albo iako piasek w Morskich tizebąby się nurzać nawalnościach y w perswazyach Czartowskich ginąć; alie przybywa na ratunek Pannieńki, ten który kule nosi gdy z dział strzelają, ten który wiatrom roskazuje, gdy się wywierają, ten który y żelaznemi kieruje młotami, ten który y piasek morski zrachować umie, ten który Pannie obiecał bydź zawsze przytomnym, pokazuje się Chrystus JEZUS na tęczy bardzo jasney, na Krzyżu wiszący, Krwia świeżą płynąca, y tak do niey rzecze: coż myślisz moria Panno? czym-

że się trwożysz miła Corko? zapatruj się w te moje rany, ktorem podał dla miłości twojej? wytrzymaj te niaźdy czartowkie, cierp wszystko statecznie dla mojej miłości, nieustawaj w twoim przedsięwzięciu; pamiętaj na twoje, któreś mi poprzysięgła twego panieństwa śluby; przystąp do mego boku otwartego, oto dla ciebie płynie zrzodło ożywiające, piyże aż do ukontentowania; oto dla ciebie otwarty Cekauz, nabierzże z tad sobie Armaty którą piekielne zwyciężył Woyska: oto skarb nieprzebrany, nabierzże sobie z moiego serca wszelkich dostatkow bez liczby. A to rzekszy Pan JEZUS przytulił Pannę obiema rękami do zranionego y otwartego boku swego, aby wypływającemi z serca przenaświętszego słodkościami nasycona została. Ochotna Rozalia Błogosławiona do takiego napoju, przytuliwszy się do Przenaświętszey Rany iak piie, tak piie, a całe przemienia się w Chrystusa: y kiedy prześtać niewiedziła, aż ją samże Pan JEZUS (iak Manka od pierśi dziecie) od swoiego boku oddał. W tym do swoich powrociła się zmysłów, bo gdy sercem Chrystusowego słodkości kosztowała, wsiytka w BOGU utopiona, iuż z Pawłem świętym w trzecim niebie zatrzymana, Boskiego szczęśliwego y błogosławionego widzenia zażywała; a iak od Boku Przenaświętszego oddalona była, widząc się znowu na tym świecie, y na wojennym placu, wielce płakać poczęła, iak nieutulona dziecina, pamiętając świeżo y bardzo dobrze, iak szczęśliwie gościła w Boku Oblubieńca swojego, iak słodkiego Zrzodła zażywała w sercu Najsłodszege JEZUSA: żeby tedy płacząc Pannę utulił był Oblubieniec Niebieski, znowu onęż do Przenaświętszego Boku przytulił, y pozwolił iey z tego wiecznego żywego Zrzodła tak długo pić, pokiby sama chciała. Znowu tedy pieła Panną zpragnioną ogniem miłości, a im więcej pieła, tym więcej (iak y teraz w Niebie.)



bie) tego Zrzodła Chrystusowego zażywać pragnęła, aż na wieki, aż na wieki.

O szczęśliwa, o Błogosławiona Panno ROZALIA. Coż to takiego piiesz? Odpowiada Panna słowami Augustyna S. Pię Krew Chrystusa Oblubieńca meiego, którą to Krew a gdy się upiie duszą, całę zapomina o światowych marnościach y miłościach. *S. August: de Cathech: cap: 2. Hic sanguis inebriat mentem, ut amoris obliviscatur mundani.* Spytać cię powtórnie Panno Święta, coż to z Boku Pańskiego piiesz? Odpowiada znowu. Pię Wodę która pierworodne nasze obmywa sprostności; która sercá nasze mięczy do wylewania, łez skruszoney żalności; która Boskiego Miłosierdzia udziela nam wdzięczności: iak o tym napisał Cypryan S. *de Resurr: Ex hoc fonte lateris, non solum ablutionis prima undas haurimus, sed etiam compunctionis, & lachrymarum, & misericordiarum suavitatem, & solius pietatis affectum.* Jeszcze potrzebie spytać cię Błogosławiona ROZALIA co piiesz? Odpowiada potrzebie tak: Pię oraz z Boku meiego ukrzyżowanego Oblubieńca y Krew y Wodę, Krew meiego Oblubieńca dodając mi rumienności, Woda zaś przydaje piękności: Woda na oczyszczenie, a Krew za posag na odkupienie y ubogaczenie. *Aug: Serm: de fer: 4. Quid enim manavit ex illo latere crucifixi? Sanguis & Aqua: ex Sanguine rubor, ex Aqua splendor. Et Lib: 2. de lust: cap: 2. Exiuit sanguis & aqua: Aqua in qua est sponsa purificata, Sanguis in quo invenitur dotata.*

Ale uważaymy czemu tak długo piie? Naprzod. Piie ochotnie Błogosławiona ROZALIA, bo przez ten napoy wpływający z Chrystusowego Sercá, dopędza naywyższy sprawiedliwości: tak napisał Cypryan S. *de Pass: Dom: Aqua & Sanguis emanant divisís limitibus, ad complementum perfectionemq; iustitie.* Piie powtore y dla tego, aby z Boku Mądrości przedwieczney, niebieska na nie wypłynęła mądrość, bo z tegoż boku

boku na Tomasz'a Apostoła Pańskiego, głęboka wypłynęła Theologia: napisał Theodoretus, *Qui prius infidelis fuerat, post lateris contactum, optimum se Theologum ostendit.* Potrzebie, nie tylko pić ale y wnićć pragnie w Bok swóiego Oblubieńc'a, iako t'a, do ktorey mowiono: Powstań Przyjaćiołko moia, siostró moia, gołebico moia, podź do dziur wykow'anych w skale: (*In foraminibus petrae, in caverna maceria: Cant: 2.*) y schoway się w iaskini wymurow'anej: a t'a iaskinia wymurow'ana, wystawiona, iest to Bok otwarty Pań'a JEZUSA: tak naucza Grzegorz S. *Caverna maceria est vulnus lateris quod lancea factum est.* Poczwar'te, do otw'artego boku przytula się Błogosławiona ROZALIA, bo tam czuie o posagu swoim, o skarb'ach nieoszacow'anych: gdyż z tego Boku Przenasw'iet'szego iako z skarb'nicy Chrystus JEZUS wylał na narod ludzki wszelkie bogactwa, y dla zbawienia pospolitego, iak prawie Syn Marnotrawny, dla Nic dobrego ludzi grzesznych rozdał te niebieskie dost'arki: napisał S. Piotr Damians *Serm: de S. Ioach: Ex illo nobis Aerario divitiarum copias attulit, & in communem totius populi salutem prodigum erogavit.* Popiąte. Pić Pann'a z Boku Pańskiego, z Boku Ad'ama drugiego niebieskiego, gdyż pami'et'ając iż pierw'sza Ew'a z boku Ad'ama pierw'szego wyięta, stała się m'ark'ą żyjących, tak y Błogosławiona ROZALIA, wnićć w Bok Chrystusow pragnie, y z niego znowu wynićć, aby się stała M'atk'ą cnót żywych, M'atk'ą Pustelnikow Sycylijskich, y M'atk'ą zchorz'ących, konających, w powietrze umierających, ale przez iey zasługi znowu do życia przywroconych, na wzor Kościoła Świętego, który iest M'atk'ą naszą nas odradzając'ą: iak mowi Euseb, *Emis: hom: 2. Ex latere sacro ac salutari vulnere Mater Ecclesia* (a i'a rzekę *Virgo ROSALIA*) *omnium parens reparanda monstratur.* Pozost'e. Dla tego Błogosławiona ROZALIA przytula się y pragnie wnićć w Bok Chrystusow, bo wie dobrze iż Bok y



Serce JEZUSA Pana, iest Forteca niedobyta, iest Miastem ucieczki na przeciw wszelkim narażdom czartowskiem, cielesnym y światowym: przetoż ucieka pod Bok Pański przed zmyślonemi, fałszywemi Dworzanami piekielnymi: tak świadczy Bernard: S. Serm: 11. *Qui habitat: Ad omnem tribulationem, ad omnem necessitatem aperta est mihi urbs refugij: Lateris Christi.* Po siódme. Szczęśliwie piie z Boku otwartego, aby z przeszłego farygowania, z roztargnienia y z niewymownego zturbowania, znowu ożyła y do siebie przytła; aby wszystko iey ciała Panieńskie znowu rozkwitło y nowej żywości nabyło; aby serce Panieńskie złaczone było z sercem Chrystusowym, przez wzajemne ukochanie y ducha z duchem złaczenie, y otwartym a wolnym przechodem ochłodzone: iak naucza *Guerricus Abbas, Serm: in Ramis Palm. Ideo quippe latus suum pius & misericors aperuit, ut cruor te vulneris vivificet, calor corporis refocillet, spiritus cordis quasi patenti & libero meatu aspires.* Ośma racya. Błogosławiona ROZALIA widzi Bok otwarty zraniony, aby przez ranę widomą poznawała swego Oblubieńca ranę miłości niewidomą: tak naucza Bernard S. de Pass. *Ad hoc vulneratum est cor tuum Domine IESU, ut per vulnus visibile, vulnus amoris invisibile videretur.* Y dla tegoż obficie piie z Boku Pańskiego, bo serdeczną miłością zraniona została, y tak ranę miłości głębokiej w sercu swego Oblubieńca poznać mowiąc: *Cant: 2 Vulnerata charitate ego sum.* Ach zraniona iestem miłością. Dziewiąta racya. Bok otwarty Chrystus P. ofiaruje B. ROZALIEY, aby w sercu Chrystusowym mieszkała, ona także wzajemnie, aby serce swoje swemu Oblubieńcowi na mieszkanie ofiarowała: serce za serce Chrystus ofiaruje, a za purpurowe serce swego mieszkanie, białego, czystego, y lilowego w sercu Panieńskim mieszkanie potrzebuie: tak o tym *Illuminatissimus Taulerus de Pass: cap: 91. Dat planè nobis cor suum, ut sit nostra (ROSALIANA) habi-*

*habitation, vicissimq; repetit nostrum ut sit suum habitaculum. Praebet nobis cor suum seu lectulum purpurei sanguinis sui rubentibus ornatum rosis, reposcitq; cor nostrum, lectulum, sibi candidis mundorum operum liliis decoratum.* Dziesiąta ta niech będzie racya. Iż dla tego do Boku otwartego, do Boku prawego przytulil Chrystus Pan Oblubienicę swoię, áżeby dał znać iż między Pánnami mądrymi na prawey ręce już Błogosławiona ROZALIA miała zapisane miejsce, y dla tegoż z Boku prawego niebieskie piie słodkości docześnie, ktorych w chwale wieczney na godach Baránka niebieskiego miała zażywać bez końca: iák mowi S. Antoni Pádewski *Serm: Pasch: Post omnia beneficia, dextrum sibi latus fodi voluit, ad ostendendum quod non nisi de dextera in dexteram nobis (Et ROSALIAE Sponsa sua) voluerit locum preparari.*

Winszujemyć tey szczęśliwości Błogosławiona Páanno ROZALIA, że przytulona iestes do Serca Oblubienicá swego, że piiesz niebieskie duchowne roskoszy y nád miod słodźce błogosławieństwá wypływające z Serca JEZUSA ukochanego, że tam się kryiesz y z támtęy skárbnice twoie odbierasz posagi, bogáctwá, y przeciw czártom chwalebne zwycięstwá: Prosiemy cię pokornie przez Serce Pána JEZUSA Oblubienicá twego, áby z całego tegoż Serca, grzechy nasze nam były odpuszczone, bo y o tym mocno trzymamy, według náuk: Świętego Wincentego, Ferreryusza (*Serm: in Parasce. Lancea Cor Christi penetravit, in signum quod ex corde dimissa est nobis culpa per suam mortem.*) iák mowiącego: Iż dla tego CHRYS-  
TUS Pan okrutną włócznią serce swoie przebić na wylot pozwolił, áby się protestował y znać dał, przez tak głęboká ranę serdeczną, iż z całego serca wízytkie nam odpuszcza, grzechy.



## R O Z D Z I A Ł XIV.

*Jako Błogosławiona ROZALIA inne rozmaite pokusy y prześladowania czartowskie cierpiała, a od Anioła swego y od P. IEZUSA uzdrowiona y poćieszona została.*

**P**Rzy miſey z Chryſtusem Panem konwersacyey, przy ſłodkim nápoiu wypływającym ziego Boku Przenayſwieźszego, zniknęli oni zmyśleni Dworzanie, rozchwiała ſię poſzorna aſſyſtencya, y czartowskie z francymem ſwoim Károczę przepadły aż do piekła. Wielka to była ſamego Lucypera konfuzya, że młodey Panny mocnymi racyami zwieść nie mógł: przetoż przez ſwoich piekielnych rozboynikow ſtarał ſię z Panną wojować, onę prześladować, turbować, lubo nigdy zwycięſtwa nieſpodziewał ſię otrzymać. Wiele tedy ſpoſobow zażywało piekło. Gdy ſię Panna modliła, to przychodzili do iáſkinie Pánieńſkiej czaróci pod rozmaitemi oſobami roſnych beſtyi, iáko węże ná Pannę xykając, iáko żaby ziemskie poſkakuiąc, inni iáko ſmocy ogniſci paſzczekę z ogniſtym płomieniem rozwierając, inni iáko Lwi ogniſtami oczyma ſtráſząc, iáko Wilczy wyiác, iáko Niedźwiedzie mruczác, iáko Mąſpy śmieiąc ſię, y cokolwiek bezrozumnego ieſt ſtworzenia, w cudownych ſtráſznych, y obrzydliwych larwách, wſzyſtko to ſtawáło przed oczyma Pánieńskimi. Ale Panná ROZALIA iuż umocniona z Boku Chryſtuſowego, takowych dziwowiſkow piekielnych aby namniey ſię nie bała, y takie czartoſtvo znakiem Krzyża Świętego roſpędzała, y ſłow ſwiętych wymowieniem takowych: JEZUS MARIA JOZEF: álbo teſz pozdrowieniem Anielskim, zwycięſtwo nád piekłem odbierała.

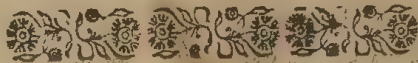
Dla więkſzey Korony Pánieńſkiej, pozwalał BOG tym  
złoto-

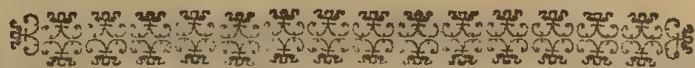
złośnikom piekielnym, że Pannę niewinną okrutnie biczowali, niemilościernie tłukli, po ziemi włoczyli, za głowę niewymownie targali; po takowych traktamentach Błogosławiona Panna y po piętnaście dni w chorobę wpadała, nie mogąc się zmieścić ruszyć: ale Stroż Anioł w chorobie służył Pannie, dawał iey iesc y Chleb, y Ziołek, y Kąztanow, Pacierze z nią także mawiał y śpiewał z nią Officium o Najswiętszey Pannie; a gdy Pannę ozdrowiała, znowu się do ostrego życia wracała co raz doskonalszego, zawsze ostrzejsze dyscypliny, gorętsze modlitwy, wstawanie przez noc trzy razy do Modlitwy, a spiania potym ledwie y trzy bywało godzin. Im Panna świątobliwsza, tym czart na Pannę gniewliwszy był y okrutniejszy, przetoż często a gęsto, okrutnie bywała zbita od tych piekielnych Zboycow, ale też zawsze Anioł Pański dodawał Pannie ratunku, częścią uzdrawiając onę cudownie, że natychmiast przy obecności Anielskiej stawała się zdrową iakby nie cierpiała, częścią też powoli Anioł przywracał Pannę do pierwszego zdrowia. Nie omieszkiwał y samże Oblubieniec niebieski nawiedzać swojej Oblubienice, ktorey tym większych pociech dodawał z nieba, im okrutniejszy cierpiała boleści y prześladowania od piekła. Poki z nią rozmawiał Pan JEZUS, to Pannę wszystko zapomniała, zaraz zdrową patrzeć na Oblubieńca ukochanego, a gdy Pan JEZUS odszedł od niey, to się znowu boleści y choroby do niey wracały, ktore ona cierpliwie, y statecznie ponosiła dla miłości ukrzyżowanego JEZUSA Pana.

Miedzy innemi (ktore ciężkie były na Pannę) prześladowaniami, bardzo ciężka potyczka y wojna była z niewstydliwymi y nieczystymi czartami. Albowiem oni wzięwszy na się osoby Kawalierow grzecznostroynych, młodzianow urodziwych, przychodzili do Panieńskiego mieszkania z Dami siostrami swoimi wielce urodziwymi, z ktorými krotosile, re-



zmowy bezpieczne, tańce wesole, przy przedziwney muzyce odprawowali. Stroy, ukłon, mowa, taniec, muzyka, wszystko to gorzało ogniem piekielney pożądliwości, a nąszyć niewinna Panna, na ten czas w samego ukrzyżowanego Chrystusa wlepiwszy oczy y serce, gotowała się na taniec niebieskiego Baranka, za którym Panny skacza po pagórkach niebieskich. Bywało y to, że przychodziły Pacholęta strojne, w puł nągo, albo tylko przepasane; mając między sobą Adonidow y Pryapow, to jest zaletników niewstydlivych: ci wszyscy łuki swe nąciągnąwszy, strzałami cielesności swawolney napuszczonemi, zmierzali do serca Panieńskiego: aleć przed rąkami postrzałami czysta Rozalia uchodziła do Fortece, do Boku przebitego, swojego Oblubieńca. Inna zgraja śpiewali sobie piosnki o sprośnościach swoich Amazonek, Amazonki także piekielne wychwalały swoich Prokow z cielesney korespondencyey: musiała na ten czas niewinna Panna słyszeć, co ją bardzo bolało, a z tym wszystkim zatulała uszy swoje, cierniem Korony Chrystusowey, aby wżeteczne mowy nie wpadły do serca przez uszy. Śmiałość czartowska, ważyła się y w nągich osobach tańce y śmieszki, y inne niewstydlivosti odprawować: lecz niewinna Gołębicą upadając na twarz przed swoim Oblubieńcem, okiem duchownym przypatrowała się iego na Krzyżu nągłości, którą miłośnierne wycierpiał dla nąszych niewstydlivosti. Nigdy czart przeklęty nie mógł wskorąć z Panną niewinną ale im więcej ządawał iey smutku na sercu przez swoje obrzywe wynalaski, tyle Pannie przyczyniał Koron do niebą, dla mortyfikacyey wytrzymaney, na uśmierzenie czartowskie podiętych.





## ROZDZIAŁ XV.

Jako Błogosławiona ROZALIA trzy razy każdego Roku nawiedzał Pan JEZUS, z Najsłwiejszą Panną Bogarodzicą MARYĄ, y z innemi Świątymi, to jest w Boże Narodzenie: w Wielkanoc: y w Wniebowzięcie do nieba Najsłwiejszy P. M.

**M**Ają służy Pańscy, y Oblubienice niebieskie, ieszcze y na ziemi swoje duchowne rokoszy y pociechy niewymowne, za tę moryfikacye y niewygody które dobrowolnie cierpią dla miłości samego Pana Boga. Z tąd koronowany Prorok w Psal. 93. z tej Boskiej szczycił się Dobroczynności, iż podług wielkości różnego utrapienia, które jego serce przenikały, tedy też z nieba odbierał obfitość pociech niewymownych. *Secundum multitudinem dolorum meorum in corde meo: consolationes tuae latificaverunt animam meam.* Takimże sposobem Oblubieniec niebieski Chrystus JEZUS z Błogosławioną Rozalią postępował sobie: ona albowiem bardzo ostro pustelniczy prowadząc żywot, krwawe czyniąc dyscypliny, oprócz wewnętrznych chorob, okrutne ponosząc bićcia od czartów przeklętych, przez takowe rozmaite utrapienia, zasłużyła sobie na pociechy niebieskie, któremi nie tylo na sercu opływała, ale względem konwersacyey z Chrystusem Panem, z Panną Przenajsłwiejszą, z Aniołami Świątymi, y z innemi Pańskimi Błogosławionymi, dość radości, wesela y pociech odbierała, y iak słodki Bog, iak Dobry Oblubieniec y wdzięczny, samym doświadczeniem próbowała, gdy często lub krótko cieszyła się jego Boską Obecnością. Osobliwym iednak sposobem Błogosławiona ROZALIA trzy razy w rok bardzo długo cieszyła się z CHRYSTUSEM Panem



Panem, rzetelnie, widomie, na jawie, y oczywiście.

Naprzod w Boże Narodzenie z wielkim Orszakem Aniołów Świętych o pułnocy Panną Przenayświętszą Bogarodzica MARYA przychodziła z niebą do łaskinicy Panieńskiej, piastuiac małuchnego P. JEZUSA.

Czekała Błogosławiona ROZALIA tak wielkiego gościa, głęboką niewymowney miłości Boskiej na przeciw narodowi ludzkiemu rospamiętywając Dobroć, y nieskończone miłosierdzie, samą siebie uniżając głęboko, iż do jedney lichy kreatury przychodzić raczy Królowa niebą y ziemię. Przycho-  
dząca Pannę Przenayświętszą z całego witając sercą, mówiąc: Witay Raju niebieski, już na łonie Panieńskim piastuiący Drzewo Żywota JEZUSA moiego: Witay Arko prawdziwą, przynoszącą nam Mianę słodkiego Zbawiciela: Witay Krzaku ogniasty Całopalnego Panieństwa y Panieńskiego Macierzyństwa, w którym ogień Boski z ludzkiego ciemnem przyrodzenia jestłączony. Witay Goro świątobliwości z ktorey kamień fundamentalny Gorney Jerozolimy jest wykowany. Witay Wieżo Dawidowa, na ktorey Tarcze zbawienia naszego są zawieszony. Witay prawdziwa Mátko Syna Bożego, witay nieskazytelna Panno Corko Oycy niebieskiego: Witay Oblubienico Duchu Przenayświętszego: Witay, a po tyśiąckroć witay o Poćiecho sercá moiego. Przywitanie wdzięczne (y uśmiechając się) przyjmowała Przenayświętszą Panną, y na znak osobliwej łaski, podawała Panną JEZUSA małuchnego, Nowonarodzonego do piastowania Błogosławioney ROZALIEY, śpiewali na ten czas *Gloria in excelsis* Święci Anieli, a Panną piastuiąc małuchnego Pana, obłapianiem, całowaniem, serdecznym afektem, rozmową dziecińską, piastowaniem, w rękach kołysaniem, wdzięcznym poyzrzeniem, wśzytkich serdecznych afektów, świętych, czystych, gorących, Panieńskich, niebieskich, uprzemych, serdecznych

decznych, niewymownych powtarzaniem, niebieskich z małuchnym Oblubieńcem zażywała roskotzy. Ktoż wymówić może te pieśczoły niewinne, kto opowiedzieć może radości y wetości? Oto ROZALIA stała się Piastunką niebieskiego Krola. Oto Panną piastunie Panieńskiego Syna: niewinność cieszy się z niewinnością Dziecińską: y Anielskie życie pustelnice Anielskiego Krola do piersi przytula Panieńskich. Miał Pan JEZUS małuchny, na szyi swojej bogate od złotych różami przeplatane koralowe noszenie, to sobie z konfidencyi do Oblubieńcy, wzięła Błogosławiona ROZALIA y na swoją włożyła izyie za osobliwą kołędę. Przy takich pieśczołach niebieskich Panną Przenajświętszą Bogarodzicą MARYA odebrawszy nazad małuchnego JEZUSA z rąk Błogosławionej ROZALIEY, przytuliła ją do swoich piersi Panieńskich, y pozwoliła iey zażywać mleka Panieńskiego, którym karmiła Jednorodzonego Syna Bożego y Syna swojego. Od samej pułnocy, aż do wschodu iutrzenki czasem y dłużej takie długo wiodły się krotosile y uciechy niebieskie niewymowne.

Gdy już dobrze iutrzenka weszła, przybywało daleko więcej Aniołów do Panieńskiej iaskinie: jedni Ołtarz do Mszy świętej gotowali bardzo ozdobny y bogaty, drudzy lichtarze złote dyamentami sadzone na Ołtarzu stawiali: inni z pochodniami iarzęcemi worniejącemi około Ołtarza stali: inni Introit y Kyrie śpiewali. Piotr Święty potym przyszedszy, uważał ieżeli Ołtarz dobrze y pięknie postawiony, ieżeli wszystko jest co do tak Naywyższej Ofiary Mszy świętej należy: a ieśli co mu się nie zdało, to poprawiał y według zdania swojego, iako Namieśnik Chrystusow ordynował. Po Świętym Piotrze, przychodził już w innej postaci Pan JEZUS, iako naywyższy Papież, Arcykapłan y Biskup nad Biskupami z całą Asystencyą Świętych Papieżow,



Kardynałow, Pátryarchow, Arcybiskupow, Biskupow, Dyakonow, Subdyakonow, y Akolitow, według porządku Kościelnego, y Mszą świętą poczynął, przy ktorey Piotr Święty naybliższy był Panu, y iako Ministrans nayprzedniejszy, y iako Mágister *Ceremoniarum* naycelniejszy, uwiązał się około Ołtarza, przy miłkich ukłonach y świętych modlitwach. On Mszał przenoślił, on na ręce nalewał, on Kánon przed Panem JEZUSEM trzymał, on dzwonił y odpowiadał. Po *Gloria in excelsis*, ućichła Anielska KáPELLA, wielkie stało się milczenie, gdy Pan JEZUS tę swoją Mszą o swoim Bożym Narodzeniu odprawował, z wielką ućciwością, co żywo stało, a wszyscy się dziwowali z wielkim Ducha zachwyceniem Ceremoniom, ktore widzieli przy Mszy Pana JEZUSA. Pod czas tej Mszy świętej, stała Najsświętsza Pánná po prawey stronie Ołtarza, tamże blisko klęczała Błogosławiona ROZALIA Mszy świętej słuchając. Gdy iuż było *Agnus Dei*, Piotr Święty zawołał Świętej ROZALIEY blisko, y kazał iey klęczeć na gradusach ołtarza, y czekać Przenajsświętszey Komunii: na ktorych ona klęknawszy, płacząc serdecznie, tak się modliła. Nayukochańszy moy Pánie JEZU Chryste, proszę twoiego miłosierdzia nieskończonego, ráczże mi odpuścić grzechy moje, y sprofzne myśli moje z czartowskich pokus pochodzące, rácz mi łaskawie przebaczyć. A Pan JEZUS obroćwiłszy się od ołtarza do niey, rzekł: Nie płacz Corko moia: iuż tobie są odpuszczone grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* A po tej mowie, brał Pan JEZUS Przenajswiętize Cíáło swoje, y podawał do pożywania Błogosławioncy Pánnie: przy Komuniei tej Świętej, Anieli dwáý tuwałnią trzymáli, a inni modlili się nabożnie, Gdy Msza święta skończyła się, Pan JEZUS siedział na Místieście w puł ołtarza, a Piotr Święty stojąc przy ołtarzu, miał Kazanie według czasu, do całego *Auditorium* niebieskiego:

go: po Kazaniu Pan IEZUS dał wizerkimi a osobliwie swojej ROZALIEY Błogosławieństwo, Nayświętsza zaś Panna, na walekę w czoło ją całowała: Kapella też niebieska znowu swoje poczyniała Kanzas, y tak ruszyła się swoim porządkiem ta niebieska Kompania y Processya ku niebu, za nimi odchodził Pan IEZUS y Nayświętsza Panna: Orszak zaś Anielskie, w koło Państwo niebieskie ze wizerkimi stron, otaczając, przy melodycy wprowadzili Państwo y Krolestwo swoje do nieba. A Błogosławiona ROZALIA zostawała na modlitwie, Boskiemu Majeństwu dziękując za tak wielkie, rzadkie, y niesłychane Dobrodziejstwa. Na modlitwie tedy Panna zostawała aż do południa: Pod czas południa Anieli podnieśli Pannę z ziemi, y sprawowali iey bankiet zacy: albowiem Ciak niekiedy kruk brał potrawy ze stołu Krola Achaba, y nosił je na puszcza Świętemu Prorokowi Eliazowi) tak też Święci Anieli brali pułmiski z potrawami ze stołu Synibalda Oycy Panieńskiego, a Pannie przynosili do iaskinie, y aby iadła przy wielkiej Uroczystości, prosili: aleć Panna Bankietem niebieskim ukontentowana, dziękowała Aniołom za ochotę, prosząc ich, aby iak nayszybciej na bankiet niebieskiego Oycy oneż zaprosili y zaprowadzili. Nie gardziła iednak ani opatrnością Boską, ani usługą Anielską, iadła y piła a Majeostat Boski wychwalała. Przez cały tedy czas Pustelnicego życia, w te nayszybciej Święta, to jest w dzień Bożego Narodzenia: w dzień Zmartwychwstania wesolego: y w dzień Wniebowzięcia Przenayświętszej Bogarodżice Panny, tak prześwieatnych Gości u siebie micwała, z radością niepoietą.





## R O Z D Z I A Ł XVI.

*Jak Błogosławiona ROZALIA przez Anioła z pierwszey  
pustynie przemiesiona jest na inną puszcza do Iaskinie  
Biwoskiej w ktorey widziała własności wielkiej  
Ojca swiego, z Czystą modlitwami swemi  
wzbawionego.*

**C**udownie świątobliwe życie prowadząc Błogosławiona ROZALIA w swojej świętey Iaskini, w Roku dziwiącym Pustelnictwa swego, czasu wieczornego wyszła z kámiennego swego *Oratorium*, aby sobie nábierała kásztánów albo żółędzi y żiołek do pożywienia. Przechodzili się na ten czas po lesie ludzie ktorzy drwá, káştány y żioła także potrzebne zbieráli, y zdáleka postrzegli Błogosławioną Káştány zbierającą, y widząc stroj cudowny nánicy ziedney skory, domysłili się, y mówili między sobą, że to Pustelnik jakiś święty bydz musi, ale iutro poszukamy tego Pustelnika, abyśmy się cieszyli ziego świątobliwości y z błogosławieństwa, ktore od niego odbierzemy. Niewiedziáła bynamnicy o tym Pánná, żeby ją kto miał widzieć, y nábierawszy pustelnicey żywności, do swiego prędko wrociła się mieszkánia. Po krotkiej kolącyey, a po długiey medyacyey przyzedł stroż Anioł do Pánnny, y rzekł: ROZALIA wstań od modlitwy, podź znowu na pielgrzymstwo ze mną, już tu mieszkáć w pokoju nie możesz, będą cię ru iutro szukać w tey Iaskini, przetoż wola Boża jest, abym cię na inne puszcze zaprowadził mieszkánie. Posłuszna Pánná zaráz w drogę się wybierała, bojąc się bárdzo widoku ludzkiego: sama wzięła Krzyż w rękę, Anioł zaś wziął Obraz Najswiętszey Pánnny z innymi pobożnymi Księgami, y prowadził Pánnę aż

na miey:

na miejsce nazywane Biwoną, które należało do Ojczyſtego Hrabstwa Rożańskiego. W tamtym tedy leſie y w gorze Biwońskiej, Święci Anieli inną wygotowali na podobieństwo pierwſzey ſalkiny: przybyła tam naypierwey Przenayſwiętſza Panna, y oczekiwała na przyſcie ROZALIEY. Wprowadził Anioł Pański Błogoſławioną Rozalią do nowey ſalkiny, a Panną Przenayſwiętſza zaraz ją przywierała, mówiąc: Witay Corko moja, Syna moiego ukochana Oblubienico, podobność to nie w ſmak Corko moja że z mieyſc na inne mieyſce przenoſić ſię muſisz, ale pamiętaj na to że też y ja ſamą uciekała z Synem moim do Egiptu. Y tu Corko moja będziemy o tobie wiedzieć, tylko ſię o to ſtarać abyś kochała Syna moiego. Podziękowała Święta ROZALIA za przywitanie, upadły do Nog Krolowy Niebieſkiej, y na nowoſiedliny o nowe upraszała Błogoſławieństwo. Panna tedy Przenayſwiętſza błogoſławiła y mieſzkanie y Goſpodynią nowego mieſzkania, a zawiſze jednę dawną przypominając iey łacinę mówiąc: kochay Corko moiego Syna, bądź ſtateczną w przedſięwzięciu, a za iego miłofierdziem nie uſtanieſz aż do końca. Po danym błogoſławieństwie, odeſzła Panną Przenayſwiętſza do nieba, a Panną ROZALIA rozgościła ſię w nowym mieſzkaniu: y tak iak y pierwey znowu do Modlitwy, do medytacyey, do diſcyplin, do poſtow, do czytania, y do ſtateczney wrociła ſię cierpliwoſci, każdego czasu obſerwując godziny, iak ją przed tym Anioł Stroż nauczał. Owi zaś ludzie w pierwſzey ſkale gdy Panny ſzukali, a nie nie znaleźli, ani na Piſmo Panteiſkie nie trafili, bardzo ſię dziwowali, żałując iż Świętego Puſtelnika nie byli godnymi widzieć.

Już tu wtey Biwońskiej ſkale, na trzeci rok mieſzkała Święta ROZALIA, a Ociec y Mátka ieſzcze nie preſtawali iey ſzukać po całym Kroleſtwie. Z wielkiego tedy fraſunku za-



chorzał Oćiec Synibáldus y gdy práwie iuż blisko był śmierci, pokazał mu się Anioł Páński mówiąc: Nie frásuy się Synibáldzie, Corká twojá ROZALIA żyje, y prowadzi żywot puštělnicy dla miłości Boskiej, y będzie czas gdy onę będziesz widział z twoją wielką pociechą. Taką nowinę słyszác Synibáldus z wesołości zaraz ozdrowiał, ciesząc się bárdzo z tego, że iego Corká żywot światobliwy prowadziła według Boskiego upodobania. Szedszy tedy do Pokoju Małżonki swoiey, opowiedział iey iák Anioła Páńskiego widział, y od niego nowinę szczęśliwą słyszał, że násza ROZALIA żyje ná służbie Bożej, prowadząc żywot puštělnicy: ále miła Mátko (tak mówił Synibáldus) nie powiáday tego nikomu, miey to w sekrecie wielkim, ponieważ y sam BOG chóiał mieć tę Corkę nászę, w skrytości y od nas samych, á bárdziej od oczu ludźkich. Chwalili tedy Maiestat Boski Oćiec y Mátká, Synibáldus y Márya, iż Dobroć Boska ich Corkę raczyła sobie przybrać za swoię służebnicę, y za Oblubienicę ukrzyżowanego Pána.

Po máłym czasie Synibáldus w Cnotách Świętych postępując y doskonałość Corki swoiey ROZALIEY w sercu Oycowskim rozpamiętywając, á do Boskiej zapalając się Miłości, iey przykładem, z tym mizernym po Chrześciańsku pozegnał się światem; o śmierci Oycowskiej dał znać Anioł Pánnie, przydając y to, iż z Boskiego Miłosierdzia Synibáldus Oćiec jest ná drodze zbawienney, ale ná ósm dni dekretywany do ognia czyscowego. To usłyszawszy Pánná, wielce płakać poczęła za niedoskonałości Oycá swoiego, y tak się modliła. Najśodszy moy Pánie JEZU Oblubienice dusze moiey, wiadomo bárdzo dobrze jest Przenajświętszemu Boskiemu Maiestatowi twemu, iák wiele frasiunów wycierpiał, iák wiele łez wylał, iák wiele nocy nie spał, iák nigdy niemógł byđ wesołym moy Oćiec, á to tylko z okazey

mo-

moicy, że ia niegodna twoiā słuźebnicā, według twego Boskiego rozkazania, odbiegłam Oycā y Mātki, abym tobie samemu BOGU, Pānu, Odkupicielowi y moiemu Oblubieńcowi iedynemu służyła; przetoż proszę pokornie moy najdroższy JEZU, w twoich zasługach Przenaświętszych niechże duszā Oycā moiego teraz znajdzie szczęśliwy odpoczynek, w ranach twoich głębokich niech żążywa wieczney poćiechy, z twoiego serca przebitego przez twoy Bok otwarty niech wypłyną żywe strumienie wody ożywiającey, a niech zagaszā ognie czyścowe ktoremi gorzeie duszā Oycā moiego kochanego. Ey Oblubieńce ukrzyżowany, twoiā na Krzyżu do BOGA Oycā modlitwā posłana, teraz utrapionego ogniem Oycā mego niech w czyściu ratuje; twoie gorzkie skonanie, niech tęskności, nárzekania y płacze utuli, ieszcze oddalonego Oycā od Twarzy twoiey Błogosławioney. Oto ia Corkā niech cierpię za Oycā, ia niech pokutnię za mego Rodzicā. Tak serdecznym affektem za ukochany Rodzicem modliła się kochająca Corkā, a modlitwā iey przenikając aż do serca niebieskiego Oblubieńcā, przenikała też aż do samego Czyścā, w którym Oćiec poczuł, iż się za niego Corkā ROZALIA modli, gdy co moment męki czyścowe znacznie mu umnieyszone były. Pragnąc tedy S. ROZALIA iak nayprędzey wyrwać z Czyścā Oycā swego, ostre dyscypliny y gorące modlitwy, przy twardym posćie za niego odprawowała. Alić trzeciego dnia rāno gdy się modliła, pokaże się iey Oćiec wszytek iāsnoścā otoczony, bārdzo wesoly, y rzece. Pomaga BOG Corko, tuś to iest Corko? ątożem cię teraz znalazł moiā kochana Corko? Odpowie Święta ROZALIA. Witay ukochany moy Panie Oycze; y całując Oycowskie ręce pocznie mowić. Ach moy kochany Rodzicu przebaczzę mi proszę, żem bez twoiey wiadomości y pozwolenia odeszła z domu. Wszak to do-  
brze



brze moy kochány Oycze pamięta twoją roztropność, iż gdy BOG woła kogo na służbę swoją, tedy choćby się Ociec y Mátka w progu układli, to ich trzeba przeskoczyć, a biec do ochotnie do służby Boskiej. Y samamci ztąd ukochány Oycze większe miała pokuszy, żem z twoiego domu uciekła na puszcza, y tak wielkiego a długiego bardzo nabawiła kłopotu: lubom wszystko za łaską moiego Oblubieńca wytrzymała. Aleć y teraz dziękuję Oblubieńcowi mojemu, że raczył przez Anioła swego oznaymić wam, kochány Oycze, iż na służbie Boskiej zostaię na puszczy, według jego świętego powołania. Na które słowa swey Corki, tak rzecze Ociec. O Błogosławiona Corko moja ROZALIA! Błogosławiony dzień poczęcia twoiego, y błogosławione dziewięć miesięcy, przez które Mátka twoja nosiła cię w żywocie swoim. Błogosławiony dzień Narodzenia twego, w ktorey świętym Chrztem jesteś poświęcona. Błogosławione pierśi z których zażywałaś mleka. Błogosławione twoje niewinne y dziecinne lata, w których Oycowskie otobie miałem staranie. Błogosławione twoje wychowanie, błogosławiony chleb y ożnienie, ubłogosławione włosy, któreś odcięła y twojemu poświęciła Zbawicielowi. Błogosławiona twoja ucieczka z domu Oycowskiego y Pałacu Krolewskiego. Błogosławiona iaskinia, w ktorey strawiłaś swoje lata na modlitwach, na dyscyplinach, y na postach. Błogosławione wszystkie twoje utrapienia ktorekolwiek wycierpiałaś na puszczy. Błogosławione y moje łzy, ktorem wylewał dla ciebie corko miła, bo mi teraz w śliczne są przemienione perły. Już Corko miła ja odchodzę do Oycy Miłosierdzia wiecznego, odchodzę do Zródła szczęśliwości, do Zbawiciela y Odkupiciela powszechnego, odchodzę do twoiego Pana, Ojca niebieskiego y Oblubieńca ukrzyżowanego ktoremu służ statecznie, zwyciężay wszelkie trudności

chwa-

chwalebnie, a trway w iego miłości wiecznie; na co udzielał ci y moiego Oycowskiego błogosławieństwa. To rzekłszy Synibaldus Ociec, odszedł szczęśliwie do nieba: a Coraką za iego zbawienie, pokorne Boskiemu Majeństawi z całego serca oddawała dzięki.

Prędko też potym y sama Matka według pobożności Chrześcijańskiej z tego zesła świata, y modlitwami także Corki swojey skutecznymi ratowana była. Brat najmłodszy imieniem Matheus, wszystkie osiągnął Majeństwa y Hrabstwa Kwiskwileńskie, Rożańskie, y tę górę Biwońską, w ktorej mieszkała S. ROZALIA. Za Panowania tego Matheusza, poczęto pustoszyć las Biwoński, y blisko niego sławiano Miasło, do ktorego budynkow zabierano drzewa, y wszystkie górę wycinano. Zeby tedy y od tamtych Biwońskich ludzi nie była widziana, znowu Anioł Pański przeprowadził Pannę na trzecią górę Palermitańską, w ktorej aż do śmierci mieszkała, iak w następującym usłyszymy Rozdziale.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Iak Błogosławiona ROZALIA na Gorze Palermitańskiej  
w iaskini światobliwego życia dokończyła, y na rekach  
Najswiętszey Panny do nieba zanieśiona była,  
a przez Káplana bogoboynego Cyrylla pocho-  
wana została.*

**K**iedy Gorę Biwońską poczęto wycinać z lasow, y pu-  
stynią psować, przyszedł Stroj Anioł do Panny, mo-  
wiąc: ROZALIA, ieszcze na iedno mieysce spokoj-  
ne oddalone od ludzi, trzeba mi cię przeprowadzić: oto  
tвой Brat Matheus Hrabia, ten las pozwala wycinać na bu-  
dyn-



dynki do Miásta nowego, przetoż ztąd odchodzić nam potrzebá. Już twoy Oćiec y Mátká z Bogiem żyją, iuż cię po świećcie nikt nie szuka teraz, podźże tedy za mną ROZALIA do Pálermu, iest tám gorá wysoka, w ktorey iuż aż do śmierći będiesz mieszkała, służąc twojemu ukrzyżowanemu Oblubieńcowi. Na ráde Anioła swego zezwoliła panna, y ze wszystkimi swoimi skárbami, to iest z Krzyżem, z Obrázem Nayswiętszey Pánni, y z księgami swoimi, przeniosła się na Gorę Pálermitáńską, bárdzo wysoką, y tám w skále przez Anioła sporządzoney, Anielskie iak y w pierwszych prowadziła życie. Ustáwicznie nád niewinną męką Chrystusa ukrzyżowanego gorących łez strumieniami przy medytacyách, iego przenayswiętsze obmywając rany, plákała, y dyscypliny czyniła za grzechy całego świata, nád iego lamentując ożębłością ku Bogu; osobliwe y nád duszami czyścowymi miała politowanie, siebie samę z prawdziwey miłości za ich niedoskonałości na czyścowe ofiarując karania. Y w tey iáskinie wracały się do niey przeszłe czártowskie prześladowania, ktore oná mężnie ponośla. Już tu raz wszedšy, y rázu z iáskinie niewychodziła: przetoż Stroż Anioł na każdy dzień przynosił iey puł bułki chleba, y trochę ziółek, nápojem zaś była wodá z skály ślącaca się kroplami. Przez całe siedm lat tu zmieszkała; na tey gorze Pálermitáńskiej dla skał wyfokich nieprzystępney: á gdy się niektorzy namawiali, y z ciekáwości wnisé usiłowáli na gorę, tedy cudownie zástępieni bywáli, że chcąc isć ku gorze, oni w inną stronę tylko krążyli około gory.

Ostrego y Anielskiego Błogosławioney ROZALIEY życia iuż też czas ostáteczny następował, oktorem oná wiedziała z objáwienia Anielskiego. Przy modlitwie gorący mając prágmenie złączyć się w niebie z Oblubieńcem swoim, te ogniste wymowiła do kochanego Oblubieńcá słowa. Ach

moy

moy nayukochańſzy Panie! a kiedyż kiedy przyiść przed obecnosc twoię? Ach nayſłodſzy Oblubieńce, a kiedyſz będę wypuszczona z tego więzienia cielesnego, abym iak Gołębicą teraz ięcząca, wolno zaleciała do twoich Pałacow? Ach moie, Dobro nieskończone! a kiedyſz skończę to wygnanie mizernego ſwiata? Na takie płaczliwe wzdychania, przyſzedł Anioł do Panny, mówiąc: Weſeł ſię ROZALIA, bo wyſłuchane ſą modlitwy twoie od Oblubieńcā twego, który toć oznaymuie przez mnie, iż za ośm dni, będziesz ſię z nim cieszyła w niebie. Odpowie Święta ROZALIA. Dziękuię wielce Panu moiemu, JEZUSOWI Naydroższemu, za tę niewypowiedzianą łaskę, ale y oto upraszam dobrodzieyſtwo, abym przed śmiercią moją Przenayświętſzych SAKRAMENTOW była uczestniczką, to ieſt Spowiedzi, Ciała Pańſkiego, y oſtātniego Pomazania Oleiem Świętym. Na tę proſbę, tak rzekł Anioł. Bynamniemy o tym nie wąp ROZALIA, według świętey aſektacyey, wſzytko otrzymaſz od tego Oblubieńcā.

Zył na ten czas w Pálermie bogoboyny Káplān, pokrewny Błogoſławionej ROZALIEY, imieniem Cyryllus; temu Káplānowi pokazał ſię Anioł Pański, mówiąc: Cyryllu, wſtań a podź prędko na gorę Pálermitańſką Peregrinus nāzwana; ieſt tam, na niey Puſtelnicā Święta, ROZALIA imieniem, twoia pokrewna, iuż bliſka śmierci, weźże z ſobą dla niey Przenayświętſzą Komunią y Oley ſwięty, wyſłuchaj też iej ſpowiedzi, y o wſzytek żywot będziesz ſię iej pytał, dla tego abyś go nāpiſał, y ludziom do wiadomości podał. Nātychmiaſt bieżał Cyryllus na gorę za Aniołem, a Anioł dał znać Pannie, iż idzie do niey Cyryllus. Klęczała Panna na modlitwie przed Krucyfixem, a oto Cyryllus wchodźi do iáſkinie, y prędko skoczy ku Pannie wołając. Ach Corko moia ROZALIA, czemuſz będąc tak bliſko Pá-



lermu, nie dałaś znać o sobie? o iak wielkim smutkiem nabi-  
 wiłaś Oycą twego y Mátkę! ále o Błogosławioną iesteś y mędr-  
 szą między innymi Pánnami terażniejszyego wieku, żeś opuściła  
 Oycą y Mátkę y Dom Krolewski. Błogosławiona zaś ROZALIA  
 witając Cyryllá iako pokrewnego, Kápłáńskie iego ręce cału-  
 iąc, mówiła. Witay Przewielebny Oycze. Już Rodzicow mo-  
 ich pocieszył Pan Bog, za te frásunki, ktore dla mnie podey-  
 mowali: jużem rzetelnie rozmawiała z ukochanym Oycem, gdy  
 z wielką iáśnością przenoślił się do niebá: Ja teraz Przewiele-  
 bny Oycze upraszam o tę łaskę, ábyś mnie wprzod spowiedzi  
 świętey wysłuchał: y klękawszy Pánná, całego życia wszy-  
 tkich niedoskonałości swoich z wielką skruczą spowiadała się.  
 W sumnieniu niewinnym Panińskim, śmiertelnego żadnego  
 grzechu nie znalazł Spowiednik, ále tylko uznał, iak wielkie  
 dary, niebieskie Pánná odbierała z niebá: przetoż stárzec Świę-  
 ty płakał od radości, y skruszonego serca miłości. Po Abso-  
 lucyey, dał iey Przenayświętą Komunią, którą oná przyjęła z  
 przedziwnym áfektem y sercá gorącością. Po rozmowie we-  
 wnętrzney z swoim Oblubieńcem, prosiła o Oley święty: da-  
 wał iey tedy Kápłan Oley święty z Ceremoniámi zwyczajnymi,  
 przy ktorych Anieli Święci należyte siedm Pálmow Pokutnych  
 mówili: oná zaś samá serdecznie wdychając do Pána JEZUSA,  
 mówiła. Ach moy naydroższy IEZV! pokornie Ciebie same-  
 go upraszam, ráczże mi odpuścić wszystkie grzechy moje.  
 Na te słowa pokazał się iey Pan IEZVS, mówiąc: Nie płacz  
 Corko, nie boy się moiá Oblubienico, iá tobie odpuszczam wszy-  
 tkie grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* To rzekłszy  
 Pan IEZVS, odszedł do niebá, á Błogosławiona ROZALIA wzię-  
 wszy Krucifix w ręce, y słodko onże całuiąc, tak się modliła.  
 Nayukochańszy Pánie, nayśłodizy Oblubieńce dusze moiey.

Tys

Tyś umierał na Krzyżu z nieſtychąną gorzkością ſercą twoiego, a ja umieram w ſłodkości ducha moiego. Tyś umierał wielce skátowany; a ja umieram bez wſzelakiego bićcia. Tyś umierał przykowány do Krzyża, a ja zoſtaię wolną. Tyś umierał żoć gorzką piąc, a ja żadney w uſtach moich nie znam gorzkości. Tyś nayukochańſzy Oblubieńce umierał mając głowę położoną między cierniem, a ja umierając głowę moję kładę między kamieniami na twardey opoce. Moy IEZV, IEZV ſłodki, moy Odkupicielu, IEZV moy. W ręce twoie polecam ducha mego. *In manus tuas commendo Spiritum meum.* Iuż kona naſza Panna, iuż Święta ROZALIA Bogu Duchą oddaie.

Stał ſtarzec Przewieſlebny Káptán Cyryllus przy tak ſzcześliwym ſkonaniu, ſtało pełno Aniołów modlących ſię y rádujących, z Świętym Piotrem y Páwłem, ſtała y Panna Przenayświętſza Bogaródzica MARYA, piáſtuiąc na prawey ręce máłego Pána IEZVSA w dziecińſkiej poſtaći. Duſzę Błogoſławioną z ciała wychodzącą Pánińſkiego, przyięła na rękę drugą Panną Przenayświętſzą, y tak piáſtuiąc oboie, y Pána IEZVSA Syná ſwoiego, y Błogoſławioną Duſzę Oblubienice iego, poſtępowała z tryumfem do niebá, przy którym tryumfie y Proceſſyi niebieskiej, Pán IEZVS Koronę bogatą włożył na głowę ſwoiey ROZALIEY: a Anieli ſpiewać poczęli. Podź Oblubienico Chryſtuſowá, odbieray Koronę, którą Pán zgotował przed wieki, aż na wieki. Podź Błogoſławiona ROZALIA do niebá, *innixa ſuper Dilectum*, wſpieraiać ſię na twoim Oblubieńcu ukochánym. Podź do Ogrodu Rożanego, zoſtaiać na rękách Rożanych Nayſłodſzey Krolowy niebá y ziemie, Ierychońſkiemi otoczona Rożami. *Veni Sponſa Chriſti, accipe coronam, quam tibi Dominus pręparavit in aeternum.*

Roſpływał ſię miły Stárzec Cyryllus od płáczu y od rado-



ści, widząc te niebieskie tajemnice, wesela, śmierć błogosławioną, niebios otwarte, witań Anielskie, Processye Panieńskie zachodzące drogę nowej Oblubienicy, którą piastowała na rękach swych Panna Przenajświętsza, wykazykało niebo, iż Gody, Sluby, y Tańce nowe odprawowało, *Venerunt nuptie Agni*. Tu oką niechce zmrzyć Cyrillus od nieba otwartego, tu żal go wielki bierze dla odesścia Panieńskiego. Ale coż czynić? narażawszy się słodko, począł śpiewać z Aniołami *Te Deum laudamus*: Dziękując Boskiemu Mąciestatowi, iż jego pokrewna ROZALIA, tak rozlicznemi darami z Dobroci Boskiej była ubogacona; iż nowa Domowa Patronka jest Królestwu Sycylijskiemu przewidowana przed Mąciestatem Boskim: iż nową Świętą Pustelnicą Pálermitańską darowany jest Kościół święty: iż mądrość niebieska zroskoszy tego światą, umie oddalać swoje Oblubienice, a one łączyć z cierniową swoją Koroną: iż za krotkie tego życia usługi pobożne, długie chwalebne y wiekuiście w Królestwie niebieskim oddać zapłaty.

Po śpiewaniu, trzeba się ruszyć do pogrzebu, niemaż trumny, niemaż dołu w skale, na ciało Panieńskie niemaż koszuła, tylko ona skora końska: iakże tu pochować ciało Panieńskie? radzi się Cyryllus Aniołom: odpowiedzą Anieli. Teraz zamurować trzeba ciało Panieńskie, a innego czasu będzie miała Panna trumny złote, y z pereł Relikwiarze nieoszacowane. Jużże na waletę przy nogach Panieńskich klękawszy stárzec, a serdecznie płacząc, pocznie się modlić. O ROZALIA szczęśliwa! już w niebie krolująca, o Corko moja, tak względem Duchá y Bogá, iak y względem Pokrewieństwa, pamiętajże na mnie niegodnego Kápłána, y twego choć krotkiego Kápelána: wyprawiłem cię na drogę wieczności Błogosławioney, wyrwijże mię za to z tego utrapienia światowey śmiertelności.

telności: Widziałem twoje ſkonanie przy obcoſości JEZVSA y MARYEY: niechże y moje ſkonanie będzie tak ſzczęśliwe: Przypatrowałem ſię oczyma moimi, iak ſzczęśliwie ieſteś wprowadzona do nieba, niech że y życie moje prędko ſię ſkończy, a duſzą moją niech w niebie iako nayprędzey wychwala Oblubieńca twego, a Zbawiciela mego, y ieſgo Przenayświętſzą Matkę y Pannę. Vczyńże tak o Panno, boć twoy Oblubieniec nie ci nie odmowi, ani Krolowa niebieska nie odwróci od ciebie, twarzy ſwoiey, która cię na rękach ſwoich delikatnie piąſtuje. Tak modłacemu ſię Cyryllowi powiedzieli Anieli: Nie płacz już, ani ſię ſiały Cyryllu, wſzyko w krotce otrzymasz, bo modlitwa twoja ieſt wyſłuchana: podź teraz znami do roboty. Wſtał Cyryllus od modlitwy, y nabożnie całował twarz, ręce y nogi Panieńskie. Jaśniała twarz roſanym rumieńcem, oczy otwarte, iak dwie gwiazdy ſwieciły; ręce liliową białość y wonność z ſiebie wydawały, nogi nad białe marmury ozdobnieſze były, zginęła cała ona poſtać puſtelnica, nie znać żadnych ſiñoſci od dyſcyplin, ciało wſzyko kwitniało, iakby żadnych poſtow nigdy nie znało: albowiem ta piekność y rumienność ciała Panieńskiego, opowiadała ſamą rzecz, w iakiey ſzczęśliwoſci Duſzą ROZALIEY Świętey w chwale wiekuiſtey na rękach Przenayświętſzey Panny opływała. Jużże tedy y z ciałem Panieńskim pożegnawſzy ſię Cyryllus, y tak ie w końſkiey włoſciennicy iako za żyworą chodziła zoftawiłſzy, y Krzyż z rąk Panieńskich nie wzięwſzy, z Aniołami połowicę jaſkinie zamurował, wielkimi ſkalfitemi obwárował kámiieniami, że nie znać było, ieżli tam daley iakie mieſzkanie albo jaſkinia znaydować ſię może. Tak Pan Bog y po ſmierci ſwoię Świętą ROZALIĄ, chciał mieć od ludzi zakrytą, iak iednę nieoſzacowaną perłę, przez lat kilka leć, którą iednak obświł całemu Kroleſtwu Sy-cylii.



cyliyskiemu, gdy ratunku Panieńskiego na przeciw morowemu powietrzu potrzebowało.

Po zmurowanym grobie, Anieli pożegnali się z Cyryllem do niebá odchodząc, a on płacząc został się ieszcze w skale przez ośm dni, Boskie Dobrodzieystwa rozpamiętywając y chwaląc, a serce swoje niebieskimi widziánemi szczęśliwościami karmiąc, a tam gdzie ROZALIA Święta iest zaprowadzona serdecznie wzdychając. Dziewiątego dnia Cyryllus zszedł z gory, testamentem sobie legowane spoliały y dostátki nieżąc, to iest Obraz Nayswiętszey Panny y książki, których zażywała Święta ROZALIA. Poszedł prosto do Arcybiskupa Palermitańskiego imieniem Hugoná, y opowiedział przed nim y całą Kápitulá, y przed Xiążętami, Pánami, y przed pospolstwem, Boskie Dobrodzieystwa, ktore w ROZALIEY Świętey iásniály, ogłosił Anielskie, Pustelnice, ostre y przedziwne życie, z płaczem wielkim mówił y o śmierci Błogosławioney Panny, pokazując Obraz, przed którym się przez swoy wiek modliła, y książki na których czytywała. Całe Krolestwo, a osobliwie miasto główne Palermo z Arcybiskupem swoim Boskiemu Máiestatowi, za iego wieczne Dobrodzieystwa dziękowali, o ratunek do Świętey ROZALIEY woáli, bo na ten czas powietrzem morowym byli zarażeni: iák w następuiącym Rozdziale usłyszimy.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Błogosławiona ROZALIA S. od Boskiego Máiestatu postanowiona iest za osobliwa Patronkę przeciw morowemu powietrzu, iák o tym Palermitańskie y Biwońskie Miasta świadczą.*

**B**łogosławiona ROZALIA zrodzona w Roku Pańskim Tyśiącznym Setnym Dwudziestym Dziewiątym, Dnia

Szostego Pądzdzierniką, prowadziła życie Anielskie na świecie aż do Roku Pańskiego Tysiącnego Setnego Pięćdziesiątego Dziewiątego, Dnia Czwartego Września: y tak wszystko życie Panieńskie na tym świecie było lat Trzydzięści. Przydają inni Historycy, iż tylko bez iednego Miesiąca y dwóch dni. Ta Święta Pustelnicą wojującego Kościoła Pielgrzymką, na gorze Pielgrzymiskiej *Peregrinu* nazwanej pochowana, między innemi honorami od swego Oblubieńca odebrtanemi, osobliwym sposobem tym iest od Maiestatu Boskiego uczona, że została Patronką przeciw morowemu powietrzu.

Jaśnie poznać się to może z samych Historiy. Naprzod gdy ta Panna Święta umarła w Roku 1159. Na ten czas w Pálermie panowało Powietrze morowe bardzo ciężkie: ustawiczne pogrzeby, placu pełno po Kościołach, domach, ulicach: tu iednego czterech nieszą do grobu, trzech śmierć zabija, a czwarty nad trzema płacze, y pod czwartym upada: tu Ociec Zonę prowadzi z dziećmi małemi do grobu, sam w puł ulicy poimany od śmierci sobie ratunku dać nie może: Syn płacze Oycą, alic y sam za Oycem wędruie: jeszcze Mátka Corkom nie ostrygła, a iuż same Corki (Księżdza dla BOGA) wołają: dopiero iednego wynoszą z domu, a iuż drugi w tęż drogę gotowy: z iedney ulicy jeszcze nie powrócili Kąpłani, a iuż na dziesięć ulic onychże z płaczem zapraszają: iuż Lázarethy nápełnione, iuż Cmentarze trupami podniesione, iuż y samych grubarzow nie staie, a śmierć bezpiecznie swoje rozwiia proporce. Ten idzie do Kościoła, alic trąfił do grobu. Ten testament gotuie, alic w puł iuż bez dłuze zostae: ten się poczyňa spowiadać, wnetże nie czeka śmierć absolucyi. Kąpłan modli się przy Mszy S. alic y nad sobą iednoż *Requiescat* kończy. Dzwonnik umarłym dzwoni, alic śmierć tymże go powrozem dławi. Puste

M

Kościo;



Kościóły, Pałace, Domy, Ulice, bo iednych śmierć morowego Powietrza rozprużyła, a drugich podławiła. Miasta tak główne y liczne, tak Xiążąt, Panow, Senatorow, przy rezydencyi Krolewskiej pełne, teraz puste, opuszczone, zruinowane od śmierci. To Miasto ktore się pieczętowało Orłem y Wężem na Łonie iednego Starcą hieroglifikowanym; teraz od Węża Morowego Powietrza zarażone, iuż iak Orzeł wylatywać niemoże, ale z swoim Starcem do grobowców śmiertelnych iest zaprowadzone. To Miasto Palermo, ktore od mowienia swoy tytuł mając gadało sławą, bogactwy, niezliczonych ludzi wielkością, teraz stało się *Al remo*, niewolnikiem iedney śmierci, ktora Palermitańskich Obywatelów przykładała do wiosła grobowego. Pod czas tak niešťczęśliwy, z tego świata przenosi się do Niebá S. Panna ROZALIA, Dziedzicka, Xiężna y Hrabianka Palermitańska, spieszy się przed Boski Māiestat nowa Krolewstwa Sycylijskiego Patronka, ażeby przez śmierć swoję, zatrzymała, zaśrešťtowała y zwyciężyła tę śmierć nielutościwą, ktora Palermitańskich Obywatelów zabijała. Cyryllus Kāpłan, iak powrócił z gory y opowiedział o Świętey ROZALII Miastu zapowietrzonemu: o iakiego wołania! o iakiego płacu pełno było, do Świętey Patronki o ratunek. Nie pozwalał na ten czas Urząd ani Duchowny. według Świętych Kānonow, ani świecki podług prawá, żeby byli hurmem bieźeli na gorę do Świętey ROZALII, przetoż z domow zamkniętych wołali do Panny. Rátuy ROZALIA Święta, rátuy: przez okna ustawicznie wyglądali na Gorę Świętą, wołając y płacząc: rátuy Powietrzem zarażonych o ukochana, grzechem śmiertelnym nie zarażona Panno, Chrystusa JEZUSA Oblubienico: inni swoje modlitwy odprawowali, iak wtęczę patrząc na gorę, aby miłosierdzie od śmierci uprosili: inni służby czynili, drudzy na honor Świętey ROZALII posty y dyscypliny

pliny odprawowali, zebrząc łaski y miłosierdzia, aby już prawie zniszczeni, do ostatney nie przychodzili zguby.

Kochająca swoich Obywatelów Błogosławiona ROZALIA, wysłuchiła swoich Pálermitanów modlitwy płaczące, przyczyniła się za nimi przed Mąieństwem Boskim, wnet powietrze zdrowe nastało w Mieście, śmierć wyrugowana została, ostro kosą o skąłisty grob Błogosławioney ROZALII jest skązona, Dekret śmiertelności jest wytrąbiony: już wesoła, chwila y iąsne niebo nastało, gdy Błogosławiona ROZALIA przelzedszy przez grube powietrze, wesołą y iąsną swoje dusze na rękách Pánieńskich piąstowaną, Boskim prezentuje oczom: już zaráźliwe mgły y powietrze ustąie, gdy Panna Święta za Theryakę swoje Pánieńskie ciało Pálermitanom ofiaruje: już płaczliwego nárzekania niesłychać, gdy Anieli wesoło na powietrzu spiewają prowadząc duszę do niebá, á ciało Pánieńskie zostawiając za Lekárstwo powłzechne przeciwi Morowemu Powietrzu: już Senat Pálermitáński, Kościół, Ołoby na słupách Opiekunki y Doktorki swojej wysławia, bo wyzwolenie od śmiertelnego Dekretu odbiera: już całe Krolestwo Sycyliyskie oćiera oczy swoje z płacu, bo Panna Święta choć umarła, nie zawarła powiek swoich oczu, aby ustąwicznie na ich potrzeby pátrzyła. O Święte Oczy, o łaskawe Oczy Pánieńskie! które wálzym weyrzeniem uzdrowiłyście Kraie Pálermitáńskie, bronćcież od teyże zarázy y ubogie Krolestwo Polskie.

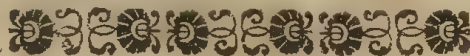
Dni trzydzieści dochodziło po pogrzebie Pánieńskim, á Cyrillus bąrdo sobie tęsknił na ziemi: płaczliwemi tedy modlitwami suplikując Mąieństwu Boskiemu, za przyczyną Błogosławioney ROZALII, z tego pádołu płacu, rozstawił się z ciałem, przeniesiony jest do chwały wiekuiszey.

Minęło lat Ośmdziesiąt y sześć po śmierci Błogosławioney ROZALII, gdy w Roku Tysiącznym Dwuchsetnym Czer-



dziesiątym Piątym znowu wielkie Morowe Powietrze zaięło się w całym Krolewstwie Sycylijskim. Mało było ludzi którzyby pamiętali o Świętej ROZALII, iako ich z pierwszego powietrza uwolniła: a to zwyczajnie: kiedy trwoga to do BOGA. Tak też y do Świętej ROZALII Patronki przeciw Morowemu Powietrzu, dopiero niektorzy poczęli się znowu uciekać już będąc w niebezpieczeństwie. Jednakże Święta ROZALIA chąc się pokazać za powszechną Patronkę y Lekarkę Morowego Powietrza, w Mieście Biwonie (tam gdzie przedtym w iaskini leśney mieszkała) ukazała się iednemu Mieszczaninowi pobożnemu, stojąc na iedney skale, która od murów mieyskich nie daleka była, y to rzetelnie mówiąc. Prawowierny Kátoliku, widzę ia w niebie w Boskim, Zwierzędle, wásze płacze y siąsunki śmiertelne, które od Morowego Powietrza cierpicie: Ia jestem ROZALIA Święta: zbudnyćiesz pod moim imieniem na tym mieyscu gdzie stoię Kościół, a Morowe Powietrze będzie od was oddalone. Podźże tedy Synu miły do Pánów Rádných, opowiedz im tę wolę Boską, którą Ia tobie oznaymiła. Tak uczynił Biwoniski Obywateł, obíawienie niebieskie opowiedział Senatowi mieyskiemu y Pánom Rádnym: ale oni nie dali wiary pobożnemu y prawdziwemu Mieszczaninowi: a osobliwie dla tego, iż tamta skala, miała pod sobą kánały mieyskie, przez które z Miasta odchodziły wszelkie szpetności; tamá też skala wielce nie równa, y na Kościół bárdzo szczupłe miejsce pokázowała: przystęp też z Miasta nie mógł bydz sposobny od Bramy mieyskiej, daleko od tamtecznego mieysca zmurowaney; Kościół też tam zmurowany byłby także, na wielkiej przeszkodzie do obrony Miasta przeciw Nieprzyiacielowi. Dla tych tedy y innych rácyi Pánowie Rádni swiego Obywatela nie przyjmowali mowy, nie mając iey za legacyą niebieską, y nie uważając żeby to zwoli Boskiej pocho-

pochodziło. Ze tedy mądrość ludzka nie zgadzała się z mądrością niebieską, która słabe obiera kreatury y mieścić li-  
che, aby zkonfundowała śmiertelne siły sobie dufające, y  
mieścić ludzkim oczom wdzięczne; przetoż też cały Rok  
trwało powietrze w Mieście Biwońskim. Miłosierna jednak  
Patronka Święta ROZALIA, przebacząc nierostropności ziem-  
skiej, sama pokazała się kilku Panom Rádnym Dnia Dwu-  
dziesiątego Ośmego Lipca, y tak im mówiła. Ja jestem RO-  
ZALIA, Chrystusa JEZUSA służebnica, z Boskiego rozkazania  
jużem wam tak rok przez waszego Obywatela oznaymiła  
wołą Boską, abysście na pokazanej skale Kościoł zbudowali  
pod imieniem moim: uczynicieś to teraz á prędko, á ná-  
tychmiał wolnemi będziecie od powietrza morowego. Wi-  
dząc Panowie Rádni wyraźną wolą Boską, że samá ROZALIA S.  
do nich, y za Patronkę ofiaruje się im przeciw morowemu po-  
wietrzu, posli z tą niebieską nowiną do twego Biskupa, pro-  
sząc go o pozwolenie na murowanie Kościoła. Biskup świa-  
tobliwy zważywszy wszystkie okoliczności, dzień náznaczy-  
wszy, poszedł z całym Miastem na skalę pokazaną za Miastem,  
y tam z wielkimi Świętymi Ceremoniami założył pierwszy  
kameń fundamentalny Kościoła pod tytułem Błogosławio-  
ney ROZALIY. Ochotnie wszyscy Biwońscy Obywatele da-  
wali iáłmuzny bogate z wielkim nabożeństwem: y w krot-  
kim czasie nim Kościoła domurowali, zostali całę wolnemi  
od powietrza morowego; za przyczyną swojej Patronki  
Świętej ROZALIY.





## R O Z D Z I A Ł XIX.

*Błogosławiona ROZALIA przy nalezieniu swoich Świętych  
Relikwiy usmierza powietrze morowe po całej Włoskiej  
Ziemi, przez co znowu za potwierdzona Patronkę  
dana jest w Kościele Świętym przeciw  
morowemu powietrzu.*

*Ex Cornel: à Lap: in Eccl: cap: 24. v. 11. Et Anno cal: Nadasy 4. Se-  
ptem: vtrog, Doctore almae Sec: IESV. Et ex Vincentio Saffeti Magistro Ord: Prad:  
Parte zda, desumptum.*

**K**rolestwo Sycylijskie różnemi Woynami tak na Morzu  
i tak na ziemi, tak domowemi niezgodami iako po-  
stronnych nieprzyjaciół uciskami będąc ściśnione,  
wielką odnosiło ruinę, na Miastach, wsiach, y na starych  
ludziach mądrych y dawne dzieie pamiętających: iednych  
woyna poznosiła, drugich na morzu fale głębokie potopiły,  
innych samą starość do grobu śmiertelnego zaprowadziła.  
Mia pierwsze sto lat po śmierci Błogosławioney ROZALIY,  
mia też oraz y ona pierwsza żarliwość y nabożeństwo do  
Świętej Patronki, lubo ciałe ieszcze nie zgąsło. Następnie  
drugie sto lat, już bardzo rzadko wspomni kto sercem o S.  
ROZALIY, iakby ani Kościołow Biwońskich, ani Ołtarzów  
Pálermirańskich, ani Osob Pánieńskich stojących po Kolośach  
nie stało. Na trzecie sto lat, już y ścieżki zarosły na górę,  
ktoremi chodzili nawiedzać ciało Pánieńskie, lub w iaskini  
od oczu ludzkich zachowane. Na czwarte sto lat, iak za-  
pomniwała tak zapomniwała niewdzięczna Oyczyzna o swoicy  
Dobrodzieyce, y Patronce. Był ten czas izczęśliwości y łas-  
kawości niebieskiej, gdy Błogosławiona ROZALIA pokazała  
się

się na powietrzu, wiałość słońeczney, bardzo wysoko, iż od wielu Miast oraz widziana była. Iako Słońce stała Patronka Święta w pośrodku innych czterech Pánien Męczennickimi Koronami przyozdobionych, Miasta Palermu y całego Królestwa Patronkami, które tak liczą: pierwsza imieniem Nymfa, druga Oliwa, trzecia Krystyna, czwarta Innominata. Obfite od tego Rożanego Słońca spływały Dobrodziejstwa, a wszystkie się zapomniały. Już na piąte sto lat sześćdziesiąt y sześć, a jeszcze Sycylia niewdzięcznego cierzenia kole ostrością, Święta zaś Rozalia na przeciw swoim Obywateľom wonnie purpurowemi Rożami miłości.

W Roku Pańskim tysięcznym sześćsetnym dwudziestym czwartym, znowu wielkie morowe powietrze nastało. Po całej Włoskiej y Sycylijskiej ziemi, znowu trwoga, znowu strach, znowu śmierć wszędy swoje rozsyła Regimenty niemiłosierne, znowu dla okrutnych swoich Żołnierzów po Pałacach Królewskich, Xiążęcych, Práeckich, po domach mieszkających, y chałupach chłopskich zapisuje gośpody; okrutne śmiertelnego powietrza żołnierstwo, ciężkie exakcyę wyciąga: tu wydziera dzieci Rodzicom, u sąsiadów ciągnie do grobu Oyców z Mátką od dzieci: tu kosą podcina młodzianów, a tu w łańcuchu żelaznym prowadzi pod kamień Kawalerów: wszędy lamenty, narzekania, ucieczki, bojaźni, dla niechęci śmierci. Obiał się tak wielki płacz o gorę skalistego grobu Pánieńskiego, a od skały odbite Echo y same przenikało niebiosów. W przód iednak Panná S. poprzeciła ich potrzeby śmiertelne, aniżeli sami odważyli się prosić Patronki swojej o sukursy niebieskie, y zbawienne na przeciw powietrzu zabiłającemu wszystkim.

Pod ten czas tak płaczliwy, znajdowało się dwóch ludzi przed Panem Bogiem sprawiedliwych: z nich ieden Pułkownik imieniem Anioł, a drugi Obywateľ Palermitański imię:



imieniem *Michael Avancato Notarius Apostolicus*: tym dwiema Anielskiego imienia y życia ludziom, każdemu z osobną pokazała się Święta ROZALIA, y kazała iść na górę Peregrinus albo Erktę nązwana, y tam swoiego ciała szukać pod pewnymi znakami nauczyła. Tak Bog zdarzył, iż obadwaj zeszli się z sobą na gorze, y w zaiecznie jeden drugiemu zwierzył się swoiey intencyey y objawienia. Obadwaj tedy w gore niedostępną z pracą wielką jeden drugiego w ciągał, aż do samey iaskinie, w ktorey leżało Panieńskie ciało. Tam stanawszy, modlili się pokornie, aby im iuż aż do końca Boskie miłosierdzie tę wyświadczyło łaskę, żeby Ciało Panieńskie znaleźć y oglądać mogli. W tym zątrzęsnie się poręcznie Gorą, porusza się skąliste fundamenta, otworzą się niedobytte junktury, niezwyčajney wielkości samorodne Nagrobki ustępują z mieysca, y do Ciała Panieńskiego powolnego pozwalają przystępu. O Dobroci Boska niewymowna! o Miłosierdzie nigdy niewychwalone! o Panieńka przeciw obywatelom y sługom swoim rozana miłości. Oto nowa zawitała wiosna, która nową Rożą Sycyliyską przyprowadziła Świętemu Kościołowi. Oto nowe nieoszacowane skarby, samey się otworzyły, aby ich dostatkami mogliśmy się wypłacić, gniewliwey y nielutościwey śmierci. Oto otwarta nowa niebieska Apteka, abyśmy skutecznego z niey zażywali lekarstwa na przeciw morowemu powietrzu. Ociec Święty Naywyższy Pasterz URBAN VIII. w tym Roku Tysiącnym Sześćsetnym Dwudziestym Piątym, Świętą Bramę otwierał, na Świętym Apostolskim Watykanie, dla pozyskania Uniwersalnego Świętego Jubileuszu: w tymże Roku dnia piętnastego Lipca, ROZALIA Święta otworzyła Bramę na świętey Pálermitańskiey Skale, do swego Panieńskiego ciała, dla zątrącenia uniwersalnego powietrza morowego. Naywyższy Pasterz URBANUS ludzkością Apostolską do Xiązat Apostolskich



Kościół Kardyńałowu Nayprzewielebniejszemu. Zdumiewa się Arcybiskup na ich powieści: Inkwizycye każe czynić, Archiwia otwierać, y prawdę znalazłszy, zwoływa Duchowieństwo z całej Archidiecezyey, zaprasza innych Biskupow, o znalezionej Świętej Pannie do Rzymu dale znieść Oyca Świętemu URBANOWI VIII Pomnaża się radość Jubileuszowa, z tak wielkiego znalezionej skarbu, zieżdżają się z Rzymu Kardyńali, z Neapolim *Vice Rex*. y Hiszpańskie, Weneckie, Genueskie, Floreńskie, Bononńskie Książęta. y Pano-  
wie, iak nayprędzey pospieszają do Palermu, witac tę niebieską Pustelnicę Pannę, tę Sycyliyską Rożę. Już przyzedł dzień nąznaczony od Stolicy Apostolskiej, ogłoszony od Kąznodzieciow, pożąday od zapowietrzonych: ktorego to dnia wszytek Senat Palermitański na przywitanie nowcy Patronki, od purpury y złotogłowu stroyno, wszytką Kawalcryakonno, wszytko pospolstwo ozdobnie, wszyrko Duchowieństwo z tysiącznemi pochodniami, wszytkie ulice z Perfskimi obiciami, wszytkie drogi z Arabskimi perfumami, wszytkie osobliwie Pánien Przechacnych ordynowane iak gwiazdy niebieskie Processye, nowe Tryumfalne Brama, z chwaleboymi tytułami, nowe całe Palermo iak wiosna Rożami roziaśniało, gdy wyszli co żywo po ciało Pánienńskie. Na Gorę niedostępna, wysokie, mocne, stateczne, wielkimi sumprami z wielu stron, wiele wystawiono graduszow, po ktorych Arcybiskup y inne Pánstwo wstępowali do świętej Pánienńkiej Jaskinie, przypátrować się Ciału Pánienńskiemu, y Relikwiarzowi z kropel wodnych krzyształowemu. Tam pokleknałszy swiatobliwy Arcybiskup, y słodkie łzy toczac, słodkim sercem y ięzykiem, wychwalał Máiestar Boski, z nieprzebranyey jego Dobroci, y swoiemi rękami krzyształową otworzył trumnę, uczuł Rożana wonność nieskazytelnego Pánienstwa, y ciało nad krzyształ iasnieysze widział, W rękach



kach Krzyż, a na piersiach Panieńskich znalezione są paćior-  
ki, na których Pozdrowienia Anielskie odprawowała. Na  
rąbioną Kaptuśską tak drogi Skarb włożył Przświętany  
Arcybiskup, y na doł do Miasta z Tryumfem postępował.  
Spiewały w Processyey wszelkie ziemskie głosy y muzyki,  
śpiewali y Anieli na powietrzu swoje Anielskie Kązyny:  
dawano ognia z dział burzących po murach Palermitańskich,  
dały się słyszeć y wszystkie Piechoty, grzmiały od huku Por-  
towe Zamki, dodawały w korespondencyey okrzyku, mor-  
skie Okręty y Galery: skakało y samo Sycylijskie morze od  
radości przy Panieńskiej Uroczystości; ale niebo niewymo-  
wnym sposobem głośniey y ozdobniey tryumfowało, bo uko-  
chaney Oblubienicy Chrystusa JEZUSA wesoło usługowało.  
Przy takich tryumfach zbliżającą się Pannę, y same Bramy  
witały, które tak roztropnie y mistrznie były ustawione, iż  
gdy się klaniały, obfitość Rożanego kwiecia z swoich okien  
na drogę y na ludzi wyrzucały. Do Arcybiskupiego Kościo-  
ła z prowadzone Święte Ciało, pokornym nabożeństwem,  
świętym kazaniem, ukłonem, y Świętych Relikwii pocą-  
waniem jest uczczone. Sielili się Oratorowie, Poetowie,  
Symbolistowie, aby godnie tak wielką z nieba daną Patronkę  
wychwalali. Radość nad radość wszystkim, bo już moro-  
we powietrze ustało, już chorzy którzy jeszcze być mogli  
zarażeni, do czerstwego zdrowia są przyprowadzeni już Pa-  
lermo wszystko zdrowymi wonnemi rożami, które niezo-  
śnie zarażone było smrodliwymi morowego powietrza tru-  
pami; już cała Włoska Ziemia od śmiertelnego niebespie-  
czeństwa jest uwolniona, bo Święta ROZALIA Patron-  
ka na lekarstwo przeciw morowemu powietrzu jest zna-  
leżona, ku większej chwale TROJCE Przenajświęt-  
szej. A na znak wiekuiſtey pamiątki y wdzięczności, za  
tak wielkie dobrodziejstwo, Miasto Stołeczne wystawiło

statuę swoiey Świętey Párkonki, na wysokim Koloſſie bogatym, iákie przydawizy Epigráphe.

DIVÆ ROSALIÆ VIRGINI È REGIA SICILIÆ LIBERATORUM STIRPE, INTER ILLUSTRIORES SANCTITATE CIVES & TUTELARES BENE MERENTISSIMÆ PATRIÆ PANORMUS REDDITUM, ac PLANE AUCTUM, REDIVIVÆ FELICITATIS NETOREM ACCEPTUM REFERT.

## ROZDZIAŁ XX.

*Naywyższy Pásterz Oátec Święty URBAN Osmý, dla siebie y dla całego Rzymu z Relikwiámi przyjmule Święta ROZALIÁ za Pátronkę przeciw morowemu powietrzu: y one w Reieſtr Świętych wpisule.*

**N**aywyższy Pásterz Kościoła Świętego, URBAN Osmý Papież, odprawniać Święty Jubileusz Uniwersalny w Rzymie, przestrzegał tego bárdzo, áby z ludzi z całego świata schodzących się do Rzymu, iákie niewszczęło się morowego powietrza niebezpieczeństwo, przetoż ordynował pewne ulice, na których Pielgrzymi swoje zápisane mieli gołpody, według narodow rozmaitych wygody: y żeby się w Rzymie długo nie bawili, tedy innym po trzy dni, innym po tygodniu pozwolono czasu, do dostąpienia Świętego Jubileuszu: y do obchodow trzy tylko náznaczono Kościoły, dla prędzey expedycey. Y sam też Oátec Święty Uniwersalnego Jubileuszu z Kárdynałami, Arcybiskupami, Biskupami y Krolow Chrześcíańskich Legatami, iáko też y z całym Rzymskim Duchowieństwem odprawował Proceſsya, Boskiego zebrząc miłosierdzia, áby y grzechy odpuszcic, y od morowego powietrza lud prawowierny zachować raczył: Po rożnych iednak Szpitalach (choć przy wielkiej ostro-

żności

żności) zagaſzczały ſię wielkie choroby, z których Medykowie y Doktorzy obawiali ſię morowego powietrza. Trapiło to wielce Oycą Świętego, y iego ſerce Paſterskie do wielkiego ſraſunku przywodziło. Coż czyni Ociec Święty? wyſła Legata ſwego do Arcybiskupa Pałermitańskiego, S. R. E. Kardynała, y dla obrony całego Rzymu przeciw morowemu powietrzu, Relikwią Błogoſławioney ROZALIEY przywieść ordynuię. Na afektacyą Oycą Świętego, po gorących modlitwach, Arcybiskup Oycu Świętemu poſłuszny, od prawey ręki Panieńſkiey odiał ieden palec, Index nazwany, y w ſzczerozłoty Relikwiarz, drogiemi kanakami oprawny, zamknąwizy y zapieczetowawſzy ſwięte trzy palcowe członki, za naydroższy upominek, z ludzkoſcią Synowſką Oycu S. URBANOWI Oſmemu oſiarował. Tak pożądaný upominek z wielkim nabożeństwem przyiał Ociec Święty, y oddając ſiebie ſamego, Rzym y trzodę ſwoię, w protekcyą Błogoſławioney ROZALIEY, tytułował ią, że ieſt Obrońcielką, Fortecą, Lekarſtwem, Obroną, od morowego powietrza *Libetratrix à peste*: którey Dobroci iak doznawała Sycylia y Miasto Pałermitańskie, tak y ſam Ociec Święty doznał z całym Rzymem teyże łaski, gdy za przyczyną Błogoſławioney ROZALIEY, od morowego powietrza wolnym, y bez ſtrachu zoſtawał. Przetoż na znak wdzięczności, Władzą Apoſtoliſką w Roku Pańskim Tyſiącnym Sześćſetnym Trzydzieſtym, Błogoſławioną ROZALIĄ wpisał w Reieſtr Wybranych Pańskich, y w Poczet Oblubienic Chryſtuſowych policzoną, do wieczney pamiątki podał Kościołowi Świętemu. *In Martyrologio Romano. Die quarta Septembris. Panormi Sancta ROSALIE Virginis Panormitana ex Regio Caroli magni Sanguine orta, que pro Chriſti amore, Paternum Principatum aulamq. profugiens, in montibus ac ſpeluncis ſolitaria caeleſtem vitam duxit.*



## R O Z D Z I A Ł XXI.

*Jako Świętej ROZALII Relikwia dostała się do Polski y do Krakowa, za staraniem Przewielebnych Oyców jezuitów Krakowskich przy Świętej Barbarze in Domo Professa mieśkających.*

**G**Dy Królestwa różne y inne Państwa ubiegały się do Pálermu, aby jaką część Świętych Relikwii Błogosławioney Panny mieć y uprosić mogli, jako Patronki przeciw morowemu powietrzu od BOGA danej, na ten czas y Królestwo Polskie, stało się uczestnikiem tak wielkiego skárbu. Niezwyciężony Cesarz Ferdynánd Wtóry pod ten czas uprosił przez swoich Legatów, jedną Świętą Relikwią teyże Patronki: Król Hiszpański też łaskę otrzymał: a Król Polski Zygmunt Trzeci, y Miasto Stołeczne Kraków, tę Sycylijską Perłę nieoszacowaną, ten Kanak y noszenie serdeczne, tę Rożną przeciw morowemu powietrzu Preferwarywę, Relikwią ROZALII Świętej otrzymali, od wielkich w Kościele Świętym Apostolskich Káznodzieiów, Missyonarzów Wiary Świętej, S. Th: Doktorów, y Świętych przykładów Professorów, od Przewielebnych (mówię) Oyców Jezuitów Krakowskich przy Kościele Świętej Barbary rezydujących: których w tey świętej okazyi takowa była duchowna mądrość y osobliwa całej Polšczy y Krakowowi potrzebna roztropność.

Na ten czas gdy w Pálermie znalezione iest ciało Świętej ROZALII, mieszkał w Rzymie pobożny Kápián Ociec Mikołay Lancyus Jezuita Polak, który starał się u Oycy S. aby jak naywięcej mógł uprosić Świętych Relikwii znácznych do krakowskiego Świętej Barbary Kościoła. Tak mu Pan-  
BOG

BOG poszczęścił iż przez *Maximà de Torres* Kárdynała uprosił Relikwią Świętey Barbáry, którą Oćiec S. *URBANUS* osmy pozwoił oddzielić od wielkiey Relikwy teyże Świętey Męczennicki Pánny w Kościele S. Wáwrzyna *in Damaso* depónowaney. Już tedy Oćiec Mikołay bardziej niżli złotem, cieżąc się Świętey Barbáry Relikwią, a z drugiey strony słysząc o znalezioney przeciw morowemu powietrzu Pátronce Świętey *ROZALIY*, wielce y pokornie Páná *BOGA* prosił aby mu y w tey iego intencyi świętey pobłogosławił, żeby dla Królestwa Polskiego y Krákowá stołecznego obrony y nowey poćiechy, mógł dostać Relikwy Błogosławioney *ROZALIY*. Wyłuchał Pan *BOG* modlitwy Káptłaná ô pospolite dobro y o zdrowie tak duchowne iák y cieleśne troskliwego. Pisał tedy listy Oćiec Mikołay do Przewielebnego Oycá Jordana Kászyni Prowincyała Prowincyi Sycyliyskiey, upraszając aby stárania swego przyłożył o uproszenie Relikwy S. *ROZALIY*. Ten przezacny Prowincyał iuż miał w rękách swoich znaczną część tego rożanego skárbu: będąc albowiem obecnym przy znalezieniu ciała Pánieńskiego, y przy otwarciu trumny krzyształowey, y przy całej pierwszey uroczystości, gdy Nayprzewielebnieysze Xiążę Arcybiskup *Joannettino Auria* Kárdynał dla Oycá S. y dla Césarzá Rzymiskiego, y dla innych Królestw udzielał Świętey *ROZALIY* Pánieńskich Relikwy, Przewielebnemu Jordanowi Prowincyałowi Sycyliyskiemu dostało się Pánieńskie Ziebro, z innymi cząstkami świętymi. Ten tedy Przezacny Prálat y Prowincyał, na prozbę Oycá Mikołaiá, rozdzielił się z nim z Pánieńskiego Ziebra cząstką, przydawszy y inną tychże Świętych Relikwy cząstkę: wszystko to w ieden Relikwiarz włożono, zapieczetowano, publiczne od Urzędu Duchownego *Notariorum Publicorum* świadectwá ná piśmie autentycznym dáno, y tak do rąk Oycá Mikołaiá w Rzymie rezydującego, z pilnością ode-

odesłano. Odebrawszy tak wielki skarb Ociec Mikołaj y Maieſtatowi Boſkiemu, iako też y Świętey Rozalii (że Polakami nie wzgardziła ale się do nich poſpieszyła) podziękowawszy, poſpieszył się w drogę ku domowi. Święty Benedykt do Kaſſynu ze dwiema Aniołami, a nasz Ociec Mikołaj ze dwiema Pannami, do Polski ſzczęśliwie peregrynował.

Rok Pański na ten czas tyſięczny ſześćsetny trzydzieſty dzień oſtatni Lipca ſwoy bieg odprawował, kiedy Ociec Mikołaj nieoſzacowane nad złoto droższe ſkarby Świętych Relikwiy Panieńſkich przyniesione prezentował. Do tego ſo-  
lennego aktu zaproszono Nayprzewielebnieyſzego legomci X. Sufragana I. M. X. Eraſma Krętkowskiego y innych Práſtatow, iako też ſwieckiego ſtanu rożnych Pánow, y Sto-  
łecznego Miáſta Prezydentow. Przed temi ſtanawszy Wielebny Ociec Mikołaj, Panieńſkich Relikwiy, Stroż, Pia-  
ſkun, y Orator, naprzód oddawał rożnych liſtow wiele od ſwoich Rzymſkich Przełożonych, do Polskiego ſtarſzeńſtwa y urzędu Zakonnego należących; między innemi oſobliwe  
dwa liſty oddał Przewielebnemu Oycu Janowi Wielenickie-  
mu Prepozytowi *Domus Profeſſa*, y Przewielebnemu Oycu Fryderykowi Szembekowi: ieden od Jáśnie Oſwieconego Xiążęcia Máxima de Torres, de data 1629 4ta Iul. w którym-  
dacie ſwiádectwo o uproszoney Relikwiy Bárbáry Świętey;  
drugi zaś od Przewielebnego Oycá Jordana Kaſſyni Sycyli-  
ſkiego Prowincyała, w którym oznáymuje niewątpliwie o  
Relikwiy Świętey Rozalii Oycu Mikołajowi dla Kroleſtwa  
Polskiego podarowanej. Prezentował potym zawicie, albo  
tłomoczek ſkorzany mocno zwiázaný, wielą pieczęci zápie-  
czętowany, nienaruszony, cały, y ze wſzytkich ſtron nie-  
ſkazytelny Ten otwierał ſamże I. M. X. Sufragan, y w nim-  
że znalazł Trumienkę albo Relikwiarz w którym zápieczęto-  
wane były przeſwiętnych Pánien z Piſmami Authentycznymi,  
roſtro-



roftropnie podzielonemi y ułożonemi Świętych Kości cząstkami. Oglądał I. M. Książdz Sufragan z Prątarzami y z Oycami Jezuitami tak wielkie skarby, całował pokornie z nabożeństwa, Authentyki czytać przed sobą kazał, y rzetelną uznawszy prawdę, tak z dokumentow jako y z przysięgi od Oycy Mikołaja uczynioney, Panieńskie Święte Kości Świętey BARARY y Świętey ROZALIY w osobne Relikwiarze pozamykał, y całemu Krolestwu z Miastem Stołecznym do powszechnego oddał poszanowania, y godney Świętym Pańskim rewerencyi. Poczęto przy tym śpiewać *Te DEVM laudamus*, uderzono w dzwony, dały się słyszeć po wieżach traby, oznajmując o przyjeździe, y o przyścisiu (zniebą prawie,) Panieńskich Relikwiy, brali się Prątać y Goście y Domowi Kąpłani do Mszy Świętych na podziękowanie Boskiemu Maieństawi, y na świeże przywitanie dwóch Oblubienic Chrystusowych, z ktorych jedna Barbara Święta, uprasza nam abyśmy bez zażywania Przenayświętszego SAKRAMENTU nie umierali: a druga Święta ROZALIA odprasza nas, abyśmy od morowego powietrza wolnemi zostawali. Po odprawionym Nabożeństwie tey pierwszey uroczystości, duchowni Pisarze Apostolscy zaproszeni y przy wszystkich okolicznościach obecni, opisali ten Akt Święty *Ad perpetuam rei memoriam*. Ku Chwale TROYCY Przenayświętszey, Amen.

## ROZDZIAŁ XXII.

Jak częstych task y obrony od S. ROZALIY doznawał Kraków gdy nabożeństwa, supplikacye, y Processye Solenne z Relikwiami Panieńskimi, po Rynku Krakowskim odprawowane były.

**W** Spomina Pobożny Author Jan Nádazy *Alma Soc: IESV*  
O Do-

o Dobroczynności Świętej Rozalii, na przeciwko tym wszystkim którzy się uciekają do icoj Świętej Protekcyi. Jeden (prawi *ad 4<sup>am</sup> Septembris*) Zakonnik powietrzem zarażony, wołał sercem płaczliwym ratunku od S. Rozalii. Między skałami wychowana Panna, nie miała skałistego serca; ale ochotna przybyła na ratunek już konającemu Zakonnikowi: sprowadziła z sobą y Pannę Przenajświętszą Bogarodżicę MARYA, y Świętego Xawerego y Strożę Anioła do swojego Klyenta, y przy takiej wizycie nauczała go, iak gorąco miał postępować z cnoty w enotę: a nad to dyktowała mu y rzetelnie za sobą mówić kazała słowa ogniste, przez ktore iego ślub BOGU samemu iawnym wyrażała, y znowu statecznie zachować wyrażony kazała; y w tymże momencie, od morowego powietrza wolnym go uczyniła.

Ale po cudzoziemskich Państwach nie szukając przykładów, w Krakowie samym doznaliśmy tej Panieńskiej dobroczynności y obrony na przeciw morowemu powietrzu. Roku Pańskiego Tysiącznego Sześćsetnego Trzydziestego, (w którym Świętej Rozalii Relikwie przywieziono) Krakow od morowego powietrza zostawał w niebezpieczeństwie Pasterka czynność zabiegając całości Owieczek Chrystusowych, Nayprzewielebniejszy I. M. X. Piotr Gembicki na ten czas jeszcze Administrator Biskupstwa Krakowskiego, naznaczył publiczne całemu Krakowowi supplikacye przez dwa dni; pierwsze w Kościele Archipresbyteralnym Przenajświętszej Bogarodżice Panny MARLEY, na Dzień Dwudziesty Pierwszy Września przy uroczystości Świętego Matheusza Apostoła y Ewangelisty: drugie nazajutrz przy Niedzieli następującej w Kościele S. Barbary Przewielebnych OO. Jezuitow. Gromadno odprawowały się te supplikacye: bo komu własna miła dusza, to się modlił aby morowym powietrzem nie była wy-

wystrązona: komu miły przyjaciel, żona, dzieci, pokrewieństwo, to się za nich modlił, aby mnie oni, ani ja ich nieodbierzał dla rumący śmiertelney: co żywo tedy przy Spowiedziach Świętych y przy używaniu gorącym Przenajświętszego SAKRAMENTU pokorne odprawowali modlitwy. Były też pierwszy raz dopiero w tymże Kościele Panny MARII wystawione Błogosławioncy ROZALIY Relikwie przy Ołtarzu Wielkim. Na obłzernym Stole, Ołtarzową modą stroynym, wystawiona była góra skalista z drzewami, z zielanami, z zwierzętami, y z różnemi mistrnemi perspektywami, a w poysrzedku tej góry Relikwia Święta była postawiona. Z drugiej strony Stoł Ołtarzowy, na nim stał Obraz Świętej ROZALIY między gęstemi lampami, iak między gwiazdami, y na obudwu stołach Miżę Święte odprawowano.

Gdy już w Kościele Panny MARIEY Nieszporne skończono z Processyą Przenajświętszego SAKRAMENTU Nabożeństwo, poczynął się z tegoż Kościoła inna Processya solenna y wálna z gromadzeniem całego Krakowa. Na tej Processyi którą około Ratusza odprawowano, czterech Oyców Jezuitów w Komżach, nieśli Obraz Świętej ROZALIY innych zaś dziesięć, nieśli Relikwią teyże Błogosławioncy Panny w Gorze artyficialney wystawioną. Duchowieństwo świece w rękach trzymając, Litanie przy Processyi odprawowali, y Hymny na toż Nabożeństwo ordynowane; *Ave Regina sine spina* (o których niżej) na chwałę Świętej ROZALIY śpiewali. Ta Święta Processya już dobrze w noc skończyła się w Kościele Świętej Barbary, w którym Relikwia Święta ziedney, a Obraz z drugiej strony, około Ołtarza wielkiego postawiono: y Celebrant dawszy błogosławieństwo Przenajświętszym SAKRAMENTEM *in pixide*, przy śpiewaniu *Salvum fac*, lud nabożny do domów rozpuszczono.

Nazajutrz w Dzień Niedzielnny, takżeż znowu supplikacye



przeciw morowemu powietrzu cały zgromadzony Kraków odprawował: wielkość ludzi do Spowiedzi y do używania. Przenajświętszego SAKRAMENTU: cały tydzień to gorące, zbawienne, y Maieństwu Boskiego gniew przez S. ROZALIĄ błagające ciągnęło się nabożeństwo. W samę Oktawę znowu y ludzi około Krakowa okolicznych przybyło mnóstwo, których proste, pokorne y płaczące wzdychania o ratunek wołały do S. ROZALII przeciw morowemu powietrzu już się zapalającemu. Wysłuchał Pan BOG wżyskich prawdziwie pokutujących, y za przyczyną skuteczną S. ROZALII łaską niebieską y zdrowiem statecznym, od powietrza uwolnionych udatował.

Znowu w Roku Tysiącnym Szesćsetnym Trzydziestym Pierwszym, z Ordynansu Pasterskiego I. M. X. Erasma Kretkowskiego Oficyna y Wikaryego Generalnego Krakowskiego, nowe supplikacye w Kościele S. Barbary oddawano Maieństwu Boskiemu, przez zasługi S. ROZALII; aby iako Patronka już doświadczoney dobroczynności nie oddalała od Miasta Stołecznego, y całego Krolestwa Polskiego: przez cały tedy tydzień wieczorem wystawiony był *in pixide* Przenajświętszy SAKRAMENT na tę intencyą, Litanie y inne modlitwy odprawowane, a wżyskie S. ROZALII oddawane, aby ta Panna ktora z Przenajświętszego Boku JEZUSA Pana Krew Przenajświętszą piła, tym napoiem nam w Przenajświętszym SAKRAMENCIE udzielonym, iak lekarstwem najskuteczniejszym nas od powietrza morowego przerwowała. Co S. ROZALIA wyświadczyła, gdy co roczne, a od drugich, codzienne nabożeństwo z wiara mocną y z poprawą życia powtorzone było.

W tymże Roku około Częstochowej gęsto morowe powietrze już się zaymowało. Lud jednak Krakowski tego złego niewiadomy, odprawowali do Częstochowej święte

pere-

peregrynacye: z niemi wybrał się Student ślächetny z inną kompanią, y nabożeństwo tam odprawuiąc, zarwał powietrza nie wiedząc tego do siebie: do Krakowa przyszedłszy zachorzał, y do OO. Bonifratrow zaniešiony, tamże umarł. Młodz Akademycka wšytką przybyła na iego pogrzeb o niczym niewiedząc: czas niepogodny, deszczowy, pochmurny dopomógł do złego: postrzeżono lecz nierychło że pogrzebiony Młodzian na powietrze umarł. Trwogą po mieście: po kamienicach choć choruią to niepowiedaią: Oycow Jezuitow od S. Barbary zapraszaią do Spowiedzi, dając inną y iakoby iawną racyą choroby, a tając prawdziwą: iuż wiadnym domu siedmioro ludzi umarłych było na powietrze, a przecię nie nie wspominało: bezpiecny przystęp był do Spowiednic, otobliwie u S. Barbary gdy ludzie przeciw morowemu powietrzu uciekali do Świętej ROZALII o ratunek? Nie żalowali życia swojego Przewielebni Spowiednicy łożyć dla dusz Krwią Przenayświętą odkupionych, pilno iednak y siebie samych oddawali do przyczyny S. ROZALII. Winnicy Chrystusowej Pracownikow ochotnych broniła S. ROZALIA od powietrza; że choć y zapowietrzonych nawiedzali, Spowiedzi ustawicznie słuchali, wšyscy iednak za osobliwą łaską S. ROZALII od morowego powietrza są zachowani; dwuch także OO. którzy do Częstochowej peregrynowali, po dwa razy w drodze na zapowietrzzone trafili gospody: w takim niebezpieczeństwie do Patronki powszechney całym udawali się sercem, y łaskę uzdrowienia otrzyali.

Trzeba tu ieszcze przypomnieć gorące supplikacye ktore z Ordynanšu Xcia I. M. Andrzeia Trzebickiego Biskupa Krakowskiego, wšytko odprawowało Duchowieństwo z całym Krakowem. w Roku Pańskim 1660. morowego powietrza, pełno wšędy po Wsiach około Krakowa, choć bram pilnuia, powietrze y przez same mury wali się do Miasta gwałtem:

O 3 ratunek

rátunku trzeba szukać ale tylko od Świętych Patronów Krakowskich y Polskich: wszędy tedy supplikacye bywały, iako to u S. Stanisława naypierwizego Patrona, Biskupa, Męczennika, za prawdę: u S. Jacka, u S. Kątego, u S. Floryana, u S. Salomei: a nad to uniwersalna była nakazana Procesya z Relikwiami S. ROZALII: wszystko Duchowieństwo stawiło się y z Zakonami świętymi, y z Bractwami wszystkimi na tę Procesyą: Przewielebni OO. Jezuiści, iedni Obraz, a drudzy Gorzyść Skatę Artystyczną na swych ramięach Kapłańskich dźwigali z Relikwiami S. ROZALII: w puł Rynku Krakowskiego miał Kazanie Przewielebny Ociec Walerjan Gutowski S. Th: Doktor Zakonu Frącińska S.: w tym Kazaniu dał przeciw morowemu powietrzu Krakowowi za Prezerwatywę osobliwą, tę S. ROZALIĄ, do ktorey gorącością seraficzną Krakow zalecając, o Protekcyą prosić, wizytek lud do płaczu (y sam płacząc nad biedą morowego powietrza) pobudzić, (*Impressa Concio Crac: 1675: in Typ: Schedel:*) y serca Krakowskie zagrzała aby się całe oddawali S. ROZALII. Pokutujący y płaczący Krakow wysłuchała S. ROZALIA, iż z łaski Bożej za iey przyczyną, zło ktore się wczyniały moru początki, były załumione.

Nikt się zaiste nie zawiedzie, ktokolwiek do S. ROZALII będzie wołał o rátunek przeciw morowemu powietrzu. Doznał takiego rátunku I. M. Pan Mikołay Furmankowicz, ktory za przyczyną tey S. Panny uwolniony będąc od morowego powietrza, na znak wdzięczności oddał srebrne wotum do Ołtarza S. ROZALII, Mszy S. o niey słuchając nabożnie, przy graniu Litánii o Pannie Przenajświętszey przez KAPELĘ Kościoła S. Barbary *Domus Professa. Anno 1634. 4ta Febr.*

Gdy tedy z Boskiej Opatrności w Domu, w Królestwie Polskim, w Mieście Stołecznym mamy tak wielką Patronkę przeciw morowemu powietrzu, gorącym afektem oddawamy się w Protekcyą tey przedziwney Pannie S. ROZALII: oddawamy:



cie się Cesarze y Krolowie, bo ta Panna jest Cesarzkiego y Krolowskiego rodu: oddawaycie się Książętą, bo ta Panna na Mirrach zrodzona y wychowana: tu się ubiegaycie Hrabowie y Ślächta Panowie, bo ta Panna w Domu Synibaldow y Gwilelmow temi wzytkiem iasnotą tytułami: tu suplikuycie Doktorowie, Káthedrátacy y Profesorowie, bo ta Panna założyła dla was Akademią w Boku Chrystusowym: tu ratunku szukaycie Mieczczanie, bo ta Panna Mieszczanom, naypierwey Biwońskim przeciw morowemu powietrzu łaskę wyświadczyła: tu Oracze, o miłosierdzie prosicie, bo ta Panna między Oraczami żywot pustelnicy prowadziła: Oracze koło góry orali, a z Panną w gorze skalistey Anieli spiewali. Tu ubodzy, bo nad tę Pannę Krolewską nie uboższego. Tu nędzarze, bo nad tę Pannę postami, dyscyplinami y biciem czartowskim zmordowaną nie niemálz nędzniejszego. Przėswiętna Panna ROZALIA, skryła się przed światem, żeby sobie samey nie zaszkodziła; teraz przed światem jest wyiawiona y na lichtarzu Kościoła Świętego wystawiona, aby przeciw morowemu powietrzu dla wszystkich poćiechą była: *cum ipsa sibi posset obesse, tunc latuit: cum posset alijs prodesse, tunc patuit*: mądrze napisał *Scriptor vite ROSALIANÆ, Domus Professe Crac.* O Świętym Ignácym Biskupie Antyocheńskim y nieustrászonym Męczenniku, świadczy Święty Chryzostom, iż ktokolwiek do iego świętych ućieka się modlitw, tedy wielkie odnosi dobrodziejstwá gdy iego Święte nawiedza Relikwie. Gdyż nietylko same ciała wybranych Pańskich, nietylko same Relikwie, ale też y ich groby, Káplice (przydam y Obrázy) niebieskimi są ubogáczone łaskami. (*in Brev: 1. Ian:*) Ponieważ tedy Koroná Polska, y Miásto Stołeczne ma w swoich y winnych Kościołach Polskich, Przewielebnych Oycow Jezuitow Relikwią S. ROZALIY (iák świadczy *in Officiolo de S. ROSALIA*

Anne

*Anno 1660. edito Perillustri D. GASPAR LACKI Custos Tarnoviensis*  
 temi słowy. *Polonia, habes tuis in visceribus aliquas Ecclesias, Cra-*  
*covia, Torunę, Ostrogę Religiosorum Societatis IESU.* dla tegoż  
 wczás gdy iest czás, (nie kiedy stráchy ná láchy) z wiára, z kon-  
 fidencyą, z pokutą prawdziwą ubiegaymy się do S. ROZALIY.  
 Wielki to skarb Przewielebni Oycowie Jezuići sprowadźili do  
 Polski, kiedy za swoim staraniem sprowadźili tę S. Relikwią: ál-  
 bowiem z tą iedyną Relikwią sprowadźili z niebá ná ziemię do  
 Polski y Dufcę Pánieńską: w iedney cząstce sprowadźili do Krá-  
 kowá z Sycylii całé Ciáło Pánieńskie: w iednym choćby nay-  
 mnieyszym znáku, sprowadźili całą światobliwość przykładną  
 Pánieńską, Krolewską, Xiążęcą, Zakonną, Pustelnicą, y dobro-  
 wolnego męczeństwa żywą doskonałość: ktorým za ten dar-  
 zacny dziekuiąc całym sercem gárniimy się pod protekcyą S. Ro-  
 ZALIY, áby od grzechowego y morowego powietrza raczył nas  
 uwolnić: o co suplikuiąc, tę Historyą kończę słowy S. Grze-  
 gorza Nánzyńskiego *contra Iulian: & in Cygn: carm: SANCTORUM*  
*vel sola corpora, idem possunt quod animæ; sive manibus contre-*  
*ctentur, sive honorentur: quorum vel sole sanguinis gutta, atq; e-*  
*xigua passionis signa, idem possunt quod corpora. Estq; adeo frequens*  
*horum lucta, certaminumq; veneratio, ut exiguis pulvis, aut*  
*Reliquia veterum ossium, Totius ad Honorem sufficiant.*

Author Supplex.

*Rosalia Sponsa Christi*  
*Pestiferos adiuvisi*  
*Fas rogo Virgo meorum*  
*Pestem pelle peccatorum. Amen.*

Ad M. D. T. M. M. B. L. H. & ROSALIANAM Jubilationem.  
 OFFI-

# OFFICIUM      GODZINKI

## D E      O

### S. ROSALIA, S. ROSALIEY,

*A Perillustri GASPARE ŁA-  
CKI, Custode Tarnoviensi,  
compositum.*

Anno Domini 1660.  
AD MATVTINVM.

**D**omine labia mea aperies.  
Et os meum annuntiabit laudem  
tuam.

Deus in adiutorium meum intende.  
Domine ad adiuuandum me festina.  
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.  
Sicut erat in principio, & nunc &  
semper. & in secula seculorum, Amen.

#### HYMNUS.

**R**osa prodiga odoris  
Prodiit & Sicilia  
Casti fons & flos amoris  
Sponsa Christi ROSALIA.  
Aula Principum genuit  
Decus adeo stupendum  
Ast tenere non potuit  
Misit eremo fovendum.  
Diu sub spinis latuit  
Antru feruq; cognita  
Orbi sed ut innotuit  
Quam Patrona est inclita  
Æterno Regi Glorie  
Laud sit ac iubilatio  
Et per preces ROSALIÆ  
Fiat Pestis expulsio.

Od Przewielebnego KASPA  
ŁACKIEGO, Kustosza Tar-  
nowskiego napisane.

Roku Páńskiego 1660.  
NA IVTRZNIĄ.

**P**anie wárgi moje otworzysz  
A usta moje będą wysławiać  
chwałę twoię.

Boże ná pomoc moię przybądź.  
Panie ná ratunek moy pospiesz.  
Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.  
Iáko była ná początku, tak niech bę-  
dzie y teraz y zázwsze, y ná wieki  
HYMN. (wiekow. A.

**R**oza kwiát pełen wonności;  
Ten wydała Sycylia.  
W czystey kwitnacy miłości  
Boska Pánná ROZALIA.  
Krolewski dom tey ozdobię  
Godney nie znalazł mistrzyni:  
Nie utrzymał iey przy sobie,  
Posłał ćwiczyc do pustyni.  
Długo ćierpie tego kwiátu  
Wkrywały gdzieś w iáskini.  
Obiáwiona potym światu  
Zá Pátronkę co nie czyni?  
Krolá wieczności chwalemy,  
Który wśzech życiem kieruje;  
Przez ROZALIĄ prosimy,  
Niech powietrze ustępuie. Amē.

W. Pac



Y. Fac. tuâ parce Diva ROSALIA.  
R. Nos. conservari à pestilentia.

Oremus.

**O**mnipotens & piissime DEVS,  
qui Famula tuâ ROSALIÆ  
Virginis Corpus post tot secula intra  
montes inventum, contra ferventem  
pestilentiam, sacrum emuletam fidelibus  
esse voluisti: Da, supplicibus tuis ut qui  
sacras eius Reliquias colimus, vel comme-  
moratione letamur, eius quoque interveni-  
entibus meriti, à presentibus periculis &  
à malo pestilentie liberemur. Per Do-  
minum nostrum IESUM Christum Filium  
tuum: qui tecum vivit & regnat in Vni-  
tate Spiritus Sancti Deus. Per omnia sa-  
cula seculorum. Amen.

Domine exaudi orationem meam.  
Et clamor meus ad te veniat.  
Benedicamus Domino. De gratias.  
Et fidelium anime per misericordiam  
Dei requiescant in pace. Amen.

#### AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.  
Domine ad adiuvandum &c.  
Gloria Patri, & Filio, &c. ut supra

#### HYMNUS.

**S**olo duce sub amore  
(O qua lingua explicabit)  
Suo tulit qua corpore  
Vel quis stylus evulgabit?  
Celi plaga obstupuit  
Mirram eius fragrantiam.

(S)(+)(S)

Y. Proś S. Rozalia Oblubieńcã twego  
R. Niechay będziemy wolni od powie  
Modlmy się. (trza złego.

**W**Szechmocny y nãymilosierni-  
niejszy Boże, który słuzebni-  
ce twoiey Rozaliię znalezione w  
kilkã set lat święte ciało, nã przeciw  
morowemu powietrzu zã niebieskie  
lekãrstwo y obronę raczyłeś dãro-  
wać: pozwol łaskawie słuzebnikom  
twoim, abyśmy ktorzy tey Pãny  
święte Relikwie czcimy, y pamiãtkę  
wielolã czynimy, przez tey zasługi od  
niebezpieczeństwa terãżniejszego y  
od powietrza morowego wolnemi  
zostali. Przez Pãnã nãzego Iezusa  
Chrystusa Synã twego: ktorzy z tobã  
żyje y kroluje w iedności Duchã S.  
nã wieki wiekow. Amen.

Pãnie wysłuchay modlitwę moję.  
A wołanie moie niech przydzie &c.  
Błogosławmy Pãnu. Bogu dzięki.  
A dusze wiernych przez miłosier-  
dzie Boże niech odpoczywają w po-  
koju. Amen.

#### NA LAVDES.

Boże nã pomoc moję przybãdź.  
Pãnie nã ratunek moy pospiesz,  
Chwałã, Oycu, &c. iako wyżej.

#### HYMN.]

**Z**A wõdzą Boskiey miłosći;  
O kroź to wyrãzi słowy!  
Wiãkiey trzymalã ostrości  
Ciało dręczone przez ostrowy?  
Niebo samo się zdumiãło  
Przedzãwney w Pãnnie wõności.  
Ftemens

*Fremens orcus ingemuit  
Cernens RŌSÆ constantiam.*

*Instat technū urget dolū  
Conatur vota frangere  
Sed non cedit malevolū  
Superum ista vulnere.*

*Eterno Regi &c. Versus & Oratio, ut  
supra.*

AD PRIMAM.

*Deus in adiutorium meum intende.*

*Domine ad iuvandum &c.*

*Gloria Patri, &c. ut supra.*

HYMNUS.

**C**uncta habens ut stercora  
Sursum mente agebatur  
Proles Caesarum decora

*Carnū bello luctabatur.*

*Sed triumphatrix invicta  
Cincta chorū Angelicū*

*Nunquam cecidit devicta  
Palmis ornata calicis*

*Digna fuit quam viseret  
Supremi Mater Domini*

*Natumq; ulnū redderet*

*Virgo tenellum Virgini.*

*Eterno Regi &c. Versus. Oratio. ut  
supra.*

AD TERTIAM.

*Deus in adiutorium &c.*

*Domine ad adiuvandum &c.*

*Gloria Patri, &c.*

HYMNUS.

**Q**uanti persusa gaudiū  
Eremiti Civū affluxit  
Cū ē cali Palatii

*Lux nova semper illuxit,*

Lecz piekło srodze zgrzytało;  
Ze trwała w wsley śląceności.

Zdrada, gwałtem nacieralo,  
Aby śluby odmieniła;

Korzyści w tym nie doznało:  
Bo ią miłość uzbroiła.

Krola wieczności chwalimy, &c. ♯.  
Proś S. Rozaliey &c. y Modlitwā.

NA PRYME.

Boże ná pomoc moię przybądź.  
Panie ná ratunek &c.

Chwałā Oycu, &c. iako ná lutrznī.

HYMN.

**W**szystko z błorē porównawszy;  
W niebo myślą się wzbijała.

Nā Cesarstkā Krew nie dbawszy,  
Z ciātem mocno woiowała.

Zwyciężając wszelkie rāzy,  
Z Aniołami się cielezyła.

Nie ponosząc żadney skāzy  
Nā tryumf niebo zwabiła.

Zasłużyła bowiem sobie,  
Ze Mārkā Boska przybyła.

Do niey z Synem w swey osobie;  
Piastować go pozwoiliła.

Krola wieczności &c. ♯. Proś S. Ro-  
zalia &c. Modlitwā, iako ná lutrznī.

NA TERCYĄ.

Boże ná pomoc moię przybądź.

Panie ná ratunek &c.

Chwałā Oycu, &c.

HYMN.

**I**ak pełnā Boskiey radości  
Święta Pānnā Pustelnicā!

Ze z niebieskich wysokości

Światło co raz iey przyswieca.

*Que*

*Quæ Regiam despexerat  
Mundi calcans illecebras  
Calum in terra senserat  
Intra deserti latebras.  
Nec una desunt calica  
Fluxu pro philtis allata  
Dat quæ manus Angelica  
A Sponsò Christo oblata  
Gloria Patri, &c. Versus: & Oratio.  
ut supra.*

## AD SEXTAM.

*Deus in adiutorium &c. Domine ad  
adiuvandum &c. Gloria Patri &c.*

## HYMNUS.

**Q***uin & ipse Angelorum  
Adest Rex præstò stipatus  
Petro Pauloq; calorum  
Ducibus primis, & gratiss  
Dilecta sue: amoris  
Auro facit redimitam  
Dans talionis odoris  
Coronam: Rosis vestitam.  
Quàm iucundum spectaculum:  
Hæc adeo capeffere  
Florum. Rosa miraculum  
Fac nos talia querere:  
Æterna Regi gloria, &c. & Ora-  
tio: ut supra.*

## AD NONAM.

*Deus in adiutorium meum intende.  
Domine ad adiuvandum &c.  
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui  
Sancto. Sicut erat &c. ut supra.*

## HYMNUS.

**T***iam plura recepisti  
Sensus vincunt quæ humanos*

*Oro za płonne nadzieie  
Którymi z serca wzgardziła,  
Niebo łask obfitość leie:  
Ze nã puszczy nie tęskniła.  
Owszem darem uirazona  
Oblubieńcã Niebieskiego:  
Przez Anioły upewniona  
W iakim respekcie u niegoi  
Chwałã Oycu, &c. & Proś S. Rozã-  
lia &c. y Modlitwã: iako wyżej.*

## NA SEXTÆ.

*Boże nã pomoc &c. Pãnie nã rã-  
tunek &c. Chwałã Oycu, &c.*

## HYMNUS.

**N***awet sam Pãn nad Anioły  
Przybył do niey, w poczcie mã-  
Piotra z Pãwlem Apostoły: (iãc  
Z łaskã się iej oświadczając,  
Wet. za wet płaci miłości  
Oblubienicy kochaney,  
W Koronie dziwney piekności,  
Złotem, różã przeplataney.  
Wielkiey dowod w tym zaćności  
Przyznaiemyć przez przyczynę  
Twoiey Pãanno: szczęśliwości  
Niech mamy choć odrobinę  
Krolã wieczności &c. & Proś S. Ro-  
zalia &c. y Modlitwã: y daley, iã-  
ko wyżej.*

## NA NONÆ.

*Boże nã pomoc moie: przybądź.  
Panie nã ratunek &c.  
Chwałã Oycu, &c.*

## HYMNUS.

**W***ieksze łaski odebrała;  
Niż ich ludzkã myśl wymyśli,  
In gau:*



In gaudia introisti

Gustus que ridet mundanos

Eia Ocelle Quinquina

Favoris sparge radium.

Suscipe munus Domina

Nos servorum officium.

Ex mensa Regis superni

Micas nostra inopia

Mittens fac Dei eterni

Participes clementia.

Aeterno Regi Gloria,

Laus sic ac &c. Versus. Fac

tua &c. Oratio. ut supra.

AD VESPERAS.

Deus in adiutorium &c. Domine ad  
adiuvandum &c. Gloria Patri, &c.

HYMNUS.

**M**alum malo conglobatur

Et afflicta Polonia,

Pestis bella comitatur

Ergo save ROSALIA.

Qam Pandormo prestitisti

Nostro fac regno gratiam.

Meriti quibus fulsisti

Averte pestilentiam.

Te Patronam eligimus

Te inter nos & iratum.

Numen, mediam ponimus

Fac nobis illud placatum.

Aeterno Regi &c. Versus Fac tua &c.

Oratio. ut supra.

AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris noster.

Et averte iram tuam a nobis.

Deus in adiutorium meum intende.

Domine ad adyandum me festina.

W iakąś radość opływała!

Światowy gust nie okryśli.

Tobą się szczyć Kwisłwiną:

Prosim, żebyś się skłoniła

Aby y naszą Krainą.

Z ciebie się równie cieszyła.

Błagay Bogą w tym ucisku;

Y zaratuy lud ubogi.

W wielkim to będziem mieć zysku,

Gdy zginą śmiertelne trwogi.

Krolą wieczności, &c.

Proś S. Rozalia &c. Modli-  
twą &c, iako wyżej.

NA NIESZPOR.

Boże na pomoc &c. Panie na  
rátunek &c. Chwała Oycu, &c.

HYMN.

**Z**łe za złym do nas się toczy;

Zewsząd źle z Polską Koroną.

Więc do ciebie nasze oczy:

ROZALIA bądź obroną

Coś w Pánormie uczyniła,

Spraw y w naszym to Kráinie:

Gdy nam wojną dokuczyła,

Powietrzem lud niech nie ginie.

O Pátronko! błagay Bogą

Rátuy w niebezpieczney toni,

Gdy na nas śmiertelna trwoga,

Prosimy doday obrony.

Krolą wieczności chwalimy &c.

Proś S. Rozalia &c. Modlitwą

NA KOMPLETĘ.

Náwroć nas Boże Zbáwicielu nasz.

A oddal gniew twoy od nas.

Boże na pomoc moję przybądź.

Panie na rátunek moy pospiesz.

P 3

Gloria

Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.  
Sicut erat in principio, & nunc &c.

## HYMNUS.

**O** Sponsa I E S V Virginum.  
Per merita ROSALIÆ

Immemor esto criminum

Nostre labentis Patriæ,

Aufer corda lapidea

Tui amoris nescia

Da corda nobis carnea

Per quæ tibi sit gloria

Iam Rosa odorifera

Tuam placat Maiestatem

Vt à plaga pestifera

Nobis donet libertatem.

Æterno Regi gloria,

Lam sit ac &c.

Ÿ. Fac tuâ &c. Oratio. ut supra.

## COMMENDATIO.

**I**N qua Deum laudavi esto ROSALIÆ,

Huic Patrona regno à pestilentia.

Gliscens malum reprime criminū satorem.

Meritorum tuorum tolle per odorem.

Fac nos post te currere in mandatu Dei,

Vi functi vita tecum sociemur ei,

Amen.

Chwałá Oycu, y Synowi, y Du-  
chowi S. Iák bylá &c.

## HYMN.

**O** I E Z V Panién Korono!

Przez ROZALIEY zasługi,  
Spoyrzzy w Polskich ludzi grono;

Odpuść im grzechowe długi,

Odeym sercá kámiéniste,

Twey miłości nie znájące;

Wpraw wszystkim sercá ciéliste,

Chwałę tobie oddájące,

A gdy Roza wonnieiąca

Przed tobą stawa z przyczyną:

Niech plagá morem szkodząca,

Od nas w stronę sunie inną.

Krolá wieczności &c. Ÿ. Proś S.

Rozália &c. iáko ná-turzni.

## ZAKŁONCZENIE.

**W**Ktorey Bogá chwalimy ROZALIA S.  
Prośm niech nam nie szkodzi  
śmiertelność zázwięta.

Oddal zię; á grzechowe odmién smrodli-  
wości,

Przez twoich świętych zasług Pánién-  
skie wonności,

Spraw, ábyśmy cię żyjac tu náśládowali;

A potym w niebie z tobą Bogá wychwa-  
láli. Amen.



## OFFICIUM PARVUM,

De

S. ROSALIA

VIRGINE PRINCIPE

EREMITA SICILIANA.

Singulari Patrona, contra pestilentiam, eidem Virgini

Anno Dni 1704. oblatum.

## AD MATVTINVM.

**D**omine labia mea aperies.  
Et os meum annuntiabit laudem  
tuam.

Deus in adiutorium meum intende.

Domine ad adiuvandum me festina.

Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.  
Sicut erat in principio, & nunc & sem-  
per, & in secula seculorum, Amen.

## HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa Christi  
Deum plene dilexisti  
Fugisti ab hoc seculo  
Videns IESVM in speculo.  
Impetra nobis Gratiam

Per Sponsi chari Copiam,  
Conferens indulgentiam,  
Remove Pestilentiam.

Laus Deo sit & gloria,  
Pro Patrona ROSALIA  
Per ipsius Suffragia,  
Nostra vivat Polonia.

V. Ora pro nobis Sancta Virgo ROSALIA.

R. Ut preseruemur a Pestilentia.

## GODZINKI MAŁE,

O

S. ROZALIEY,

PANNIE NAYPIERWSZEY

SYCYLIY-KIEY PUSTELNICY,

Ołobliwey Patronce piz-ciw  
morowemu powietrzu, teyże

Pannie R.P. 1704 ofiarowane.

## NA IVTRZNIĄ.

**P**anie otworz, wargi moje.  
A usta moje będą opowiadać  
chwale twoię.

Boże ku wspomozeniu memu wey-  
rzy.

Panie ku ratunku memu pospiesz.

Chwała Oycu, y synowi, y Duchowi S.

Iako była na poczatku, y teraz y za-  
wsze, y na wieki wiekow, Amen.

## HYMN.

**R**OZALIA zaślubiona,  
Chrystusowi ulubiona

Świątem wzgardziła twą Dufza

Widząc w zwierciadle IEZVSA.

Vproś dla nas łaskę twego

Oblubieńcá kochanego,

By dał grzechow odpuszczenie,

A powietrza oddalenie.

Bogu część niech z chwałą będzie,

ROZALIĄ chwalmy wżędzie,

Bo gdy przy nas ieý obrońá,

Ożyje Polska Koroná

V. Modl się za nami S. Panno ROZALIA

R. Przez twą wonność powietrze,  
niech nas nie zabiá,

De.



Y. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus.

**O**mnipotens & Pysime DEVS, qui Famula tua ROSALIAE Virgini Corpus post tot secula intra montes inventum contra savientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: Da supplicibus tuis ut qui sacras eius Reliquias colimus, vel commemoratione latamur, eius quoque intervenientibus meriti, a presentibus periculis & a malo pestilentia liberemur. Per Dominum nostrum IESUM Christum, Filium tuum: Qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti Deus Per omnia secula seculorum. Amen.

Domine exaudi orationem meam.

Et clamor meus ad te veniat.

Benedicamus Domino.

Deo gratias.

Et Fidelium anime per misericordiam Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.

Domine ad &c. ut supra.

HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa CHRISTI,

Ab Angelis didicisti,

Mente, ore Deum fari

Sola cum solo latari

Impetra nobis &c. Cetera omnia.

prout in Matutinis.

Y. Panie wysluchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech przyjdzie

Modlmy się. (do ciebie.

**W**Szechmocny y nymilosiernicy izy Boże, ktory słuzebnice twoie ROZALIEY znalezione w kilkaset lat święte Ciało, na przeciw morowemu powietrzu, za niebieskie lekarstwo y obronę raczyłeś dąrować: pozwól łaskawie słuzebnikō twoim, abyśmy ktorzy tey Panny Świętey Relikwie czcimy, y pamiątkę wesolą czynimy, przez iej zasługi od niebezpieczeństw terażniejszego, y od powietrza morowego wolnemi zostali. Przez Páną naszą Jezusa Chrystusa Syną twego: Który z tobę żyje y kroluie w iedności Duchá Świętego na wieki wiekow, Amen.

Y. Panie wysluchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech przyjdzie do ciebie.

Błogosławmy Pánu. Bogu dzięki.

A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoiu. Amen.

NA LAVDES.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

HYMN.

**R**OZALIA zaślubiona.

Od Aniołow wyuczona,

Mysła, usty, Bogá wzywając

Znim się cieszyć, z nim przebywać

Vproś nam łaskę &c. ostattek śako wyżej na Iutrzni.

AD PRI.

AD PRIMAM.

Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa Christi,  
Despam dum vidisti,  
IESV Corollas capisti  
Rosu pro ha remisisti.  
Impetra &c. prout in Matut.

AD TERTIAM.

Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa Christi  
Catenā corpus cinxisti,  
Calvariam aspexisti,  
Carnū sensus peremisti.  
Impetra ut supra.

AD SEXTAM.

Deus in adiutorium meum &c.

HYMNUS

**R**OSALIA Sponsa Christi,  
Virgū Virginem pinxisti,  
Tetros daemones vicisti.  
Patri ignem extinxisti.  
Impetra nobis &c. ut supra.

AD NONAM.

Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa Christi,  
Vulnus lateris suxisti,  
Tota in Christum transisti,  
Christum in Te transfudisti.  
Impetra nobis. ut supra.

AD VESPERAS.

Deus in adiutorium meum &c.

NA PRYME.

Boże ku wpomożeniu &c.

HYMN,

**R**OZALIA zaślubiona,  
Od MARVEY nawiedzona,  
Z JEZVSA zdjętaś paćciorki,  
Dając mu z Roż tve faworki.  
Vproś nam &c.

NA TERCYĄ.

Boże ku wpomożeniu &c.

HYMN.

**R**OZALIA zaślubiona,  
Zelaznym pąsem ściśniona,  
W trupa głowę myśl wlepiłaś,  
Tak twoie zmysły zmąrtwiłaś,  
Vproś nam &c. iako na lutrzni.

NA SEXTĘ.

Boże ku wpomożeniu &c.

HYMN.

**R**OZALIA zaślubiona,  
Od rozg Panno zrumieniona,  
Sprosznych cząrtow zwyciężyłaś,  
Oycą z czyścą wybawiłaś,  
Vproś nam &c. iako wyżej.

NA NONE.

Boże ku wpomożeniu &c.

HYMN.

**R**OZALIA zaślubiona,  
Z boku Krwi iesteś poiona,  
W Chrystusa się przemieniłaś,  
Jakobyś z nim iодно byłaś.  
Vproś nam &c. iako wyżej.

NA NIESZPOR.

Boże ku wpomożeniu &c.

HYMNUS

## HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa Christi,  
Triginta annis vixisti,  
Post vite tue Vesperam,  
Intrasti calicem Sphaeram.

Impetra nobis &c. ut supra.

## AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris, noster.

Et averte iram tuam a nobis.

Deus in adiutorium &c.

## HYMNUS.

**R**OSALIA Sponsa Christi,  
IESV MARIA Praesente  
Animam tunc tradisti,  
Toto Calo applaudente.

Impetra &c. ut supra.

## COMMENDATIO.

**R**OSALIA Sponsa Christi,  
Qua vitam Sanctam duxisti,  
Exaudi hoc Officium,  
Redde Deum propitium.

In agone nostra mortis

Sin Patrona sancta sortis

Vi Deum Calis laudemus,

Te in Deo honoremus. amen.

## DE S. ROSALIA

Principe Virgine Eremita, ad-  
versus pestem Patrona.

## HYMNUS &amp; ORATIO,

Domus Professæ Societa-  
tis Jesu Cracov.

**A**ve Rosa sine spina,  
Contra pestem medicina,



## HYMN.

**R**OSALIA zaślubiona,  
Trzydziestą lat obdárzona,  
Po Niezporze życia cnego,  
Poszłaś do niebá wiecznego,  
Vproś nam &c. iako wyżej.

## NA KOMPLETĘ.

Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz.

A oddal gniew twój od nas.

Boże ku współmożeniu &c.

## HYMN.

**S**więta Panno ROZALIA,  
Przy tobie JEZVS MARYA,  
Gdys Bogu duszę oddała,  
Radość w niebie z tad nastała,  
Vproś nam &c. iako wyżej.

## DOKONCZENIE.

**R**OSALIA zaślubiona,  
Zywotem Świętym wstawiona,  
Wysłuchaj prosby gdy trwoga,  
Przeprós gniewliwego Boga,  
A gdy przyjdzie zgon żywota,  
Otwórz nam niebieskie wrota,  
Tam Boga będziemy chwalić,  
Y twa dobroć w Bogu słać A.

## O S. ROZALIEY

Xiężnie Panieli Pustelnic, na  
przeciw morowemu Powie-  
trzu Patronce.

## HYMN y MODLITWA,

Przenieślnych OO. Soc: Jesu Krakow-  
skich, przy Kościele S. Barbary mie-  
skających.

**W**itay Rożo bez ostrości,  
Pomoc w morowej pazykrości,



**ROSALIA Dux inclita**  
*Recens à mundo cognita,*  
**Exemplum secuta Christi,**  
*Mundum relinquens sprevisti.*  
*Quidquid Pater offerebat,*  
*Quidquid aula promittebat*  
**Ad montana procurristi,**  
*Specum ferro pertrudisti,*  
*Monitorem ut haberes*  
*Propositi quem videres.*  
**Angeli Te docuerunt,**  
*Modum novum ostenderunt.*  
*Quo Deo preces solveres,*  
*Rosas fragrantis mitteres.*  
**Antrum celum habuisti,**  
*In quo Christum conspexisti*  
*Apostolu comitatum,*  
*Angelu, Matre, supatum.*  
**Ab hoc corona donata**  
*Ad nuptias invitata,*  
*Terras libens reliquisti,*  
*Celum felix introisti.*  
**Tua Sacra post hac ossa,**  
*Nulla unquam texit fossa*  
*Sed rupes aquam iugiter,*  
*Stillans occlusit fortiter*  
**Post tot secla revelata**  
*In Patronam orbi data*  
*Contra Pestem: Nobis save*  
*Dum Tibi sonamus. Ave.*  
**Laus honor sit Marefati**  
*Vni trine Deitati,*  
*ROSALIAM exaltanti;*  
*Pestem per eam sedanti. Amen.*  
**¶ Ascendat odor Rose huius in conspe-**  
*ctu Dei.*

**ROZALIA Panno Święta**  
*Bogu miła, światu wzięta.*  
**Ná przykład IEZVSA twego,**  
*Odbiegłś pomp świata tego:*  
*Oycowskimi afektami,*  
*Gardząc także honorami.*  
**W goryś się wielkie udała,**  
*W skałś mieszkanie obrała;*  
**W intencyach zmacniając,**  
*Y do Boga prowadząc;*  
**Tám Anielskie nawiedzenia,**  
*Byłyć duchowne ćwiczenia!*  
*Jakobyś Boga kochała;*  
*Y kwiąt twych Roż oddawała.*  
**Jaskiniąc się niebem itała,**  
*Gdzieś Chrystusa oglądała*  
*W poczie mając Apostoły.*  
*Márkę świętą y Anioły.*  
**Od ktorego y Koroná**  
*Danać złora: zślubiona,*  
*Opuściłś tę niskości,*  
*Pewna niebieskich radości.*  
**Twois święte zmarle ciało,**  
*Táki potym pogrzeb miało,*  
*Spadające krople z skały,*  
*Mocno go wskroś okowały.*  
**Po wielu lat obławiona,**  
*Za Pátronkę nąznáczona*  
*Przećiw morowey zarazie;*  
*Rátuy nas Panno w tym razie!*  
**Bogu chwałá przedwiecznemu,**  
*W Troycy Świętey iedynemu;*  
*Zé w morowey. ROZALI,*  
*Dał, zarazie protekcy.*  
**¶ Niechay wstąpi wonność roży**  
*tey przed oblicze Boskie.*

R. Et placeatur ira Altissimi.

Ź. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus.

**D**Eus qui Corpus tuæ Famulæ ROSALIÆ Virginæ, post tot sæcula intra montes inventum contra saviensem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: da supplicibus tuis, ut qui eius sacras Reliquias colimus, vel commemoratione letamur, eius quoque intervenientibus meritis, a presenti usque periculo & a malo pestilentie liberemur. Per Dominum nostrum IESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti Deus. Per omnia sæcula sæculorum. Amen.

R. A niech będzie ubłagany gniew naywyższego Páná.

Ź. Pánie wysłuchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do ciebie Modlmy się. (przyjdzie.)

**B**OŻE, który służebnice twoiey ROZALIĘY znalezione w kilkát lat święte Ciało, ná przeciw morowemu powietrzu, zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárować: pozwól łaskawie służebnikom twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny S. Relikwie czcimy, y pámiatkę wesołą czynimy, przez tey zasługi, od niebezpieczeństwa terážnieyżego, y od powietrza morowego wolnymi zostáli. Przez P. náшего Jezusa Chrystusa Syná twego, który z tobą żyje y królue w iedności Duchá S. &c.

## S. GREGORII PAPÆ I.

Concio ad Romanos, peste infectos, ante Litanias supplicatorias Romæ habita Anno Domini 590.

Quam refert Baron tom: 8 fol: 6.

Et ordo Processionum præscriptus pro universis, ab eodem SSmo, refertur.

**O**PORTET Fratres Charissimi, ut flagella Dei que metuere ventura debuimus, saltem presentia & experta timeamus. Conversionis nobis aditum dolor aperiatur, & cordis nostri duritiem ipsam quam patimur pena dissolvat. Vi-

## S. GRZEGORZA

PAPIEZA, tego imienia I.

Kazanie do Rzymian zápenwetrzonych, przed Litániami supplicuiacymi w Rzymie miáne Roku P. 590. o ktorym pisze Baron: w Księdze 8. ná kárcie 6. oraz y

Porządek opisaný, który w Processjach powinien być wszedy zachowany.

**P**OTRZEBÁ Bráćia Naymilsi przynamniey terážnieyżych y iuz sprowbowanych, ábyśmy się bali Boskich biczow, ktorym nástępującego y przyszłego zdáléká, trzebá było nam się obawiać karánia: Ná-

enim

enim Prophetā teste prædictum est ( Ie-  
rem: 4. ) Peruenit gladius usq; ad ani-  
mam. Ecce enim cuncta plebs, cele-  
stis ira mucrone percutitur, & repenti-  
na singuli cæde vastantur: nec languor  
mortem præuenit, sed languoris moras (ut  
cernitis) mors præcurrit. Percussus  
quique ante rapitur, quam ad lamenta  
penitentie convertatur. Pensate ergo,  
qualis ad conspectum districti iudicii per-  
uenit, cui non vacat flere, quod fecit:  
habitantes quippe non ex parte subtra-  
huntur, sed pariter corrunt: domus va-  
cua retinquantur, funera filiorum paren-  
tes afficiunt, & sui eos ad interitum  
heredes præcedunt. Vnusquisq; ergo no-  
strum, ad penitentie lamenta confugiat,  
dum flere ante percussionem vacat. Re-  
vocemus ante oculos mentis, quicquid er-  
rando commisimus: & quod nequiter  
egimus, flendo puniamus. Præueniamus  
faciem eius in Confessione & sicut Pro-  
pheta admonet (Thren: 3.) Levemus  
corda nostra cum manibus ad Deum.  
Ad Deum quippe corda cum manibus le-  
uare, est orationis nostre studium cum  
merito bonæ operationis erigere. Dat  
profecto dat tremori nostro fiduciam qui  
per Prophetam clamat (Ezech: 18)  
Nolo mortem peccatoris. sed ut con-  
vertatur & vivat. Veterinosas namq;  
Ninivitarum (Ion: 3) culpas, triduana  
penitentia abstersit: & conversus Latio  
(Math. 27.) vitæ premia etiam in ipsa  
sententia sue mortis emeruit

Levemus igitur corda, & præsuma-

Q3

wrocenia naszego do Boga, boleść  
tęcińska, niech nam otworzy wro-  
tę, y zatwardziałość naszego serca,  
niechay zmiękczy toż samo które  
ponosimy karanie. Gdyż według  
świadcztwa Ieremiasza Proroka.  
Miecz gniewu Boskiego przetorował  
sobie drogę, aż do samej duszy. Oto  
wszytek lud, niebieskiego gniewu  
mieczem przebity, y co żywo nagłą  
śmiercią obalać się musi. Y iuż cho-  
robą niepoprzedza śmierci, (lecz iak  
samiż widzicie,) chorobne zwłoki sa-  
mą śmierć wyściga. Wprzod kosa  
śmiertelną uderzonego śmierć do  
grobu wtrąca, aniżeli się kto z was do  
płaczliwej pokuty nawraca. Wważ-  
cież tedy iak się tam przed sądem  
sprawiedliwego Sędziego stawi ten  
każdy, który nie ma czasu aby płá-  
kał za grzechy popełnione. Obywá-  
tele Rzymscy, iuż nie ieden za dru-  
gim umieraia, ale oraz od śmierci  
upadaią, domy próżne zostawia:  
nád synów swoich pogrzebami Ro-  
dżicy boia, iż wprzod swoich Dzie-  
dżiców następnych, do grobu zabrá-  
nych opłakuią. Przetoż każdy z nas  
uciekaemy się do płáczu pokutuią-  
cego, wprzod niżeli uderzeni będziemy  
od Anieli zabuiącego. Staw-  
my sobie przed oczyma rozu-  
mnymi, wszystkie błędy popełniq-  
ne, á wszystkie niecnoty nasze, płá-  
czliwym karaniem niech będą znie-  
sione. Poprzedzaymy Twarz Pánka

mus



mus iam nos percepisse quod petimus. Citius ad preces Iudex flebitur, si a pravitate sua petitor corrigatur. Imminente ergo tante animadversionis gladio, nos importunis fleibus insistamus: eamnamque, que ingrata esse hominibus importunitas solet, Iudici veritatis placet quia pius & misericors Deus, a se vult precibus veniam xigi, qui quantum meremur non vult irasci. Hinc etiam per Psalmistam dicitur (Psal 49) Invoce me in die tribulationis tue & eripiam te. & magnificabis me. Ipse ergo sibi testis est, quia invocantibus misereri desiderat, qui monet ut invocetur. Proinde Fratres Charissimi, contrito corde, & correctis operibus, crastina die, primo diluculo ad septiformem Litaniam iuxta distributionem inferius designatam, devota mente cum lachrymis veniamus Nullus vestrum ad terrena opera in agros exeat, nullus quodlibet negotium agere presumat: quatenus ad Dei Genetricis Domini Ecclesiam convenientes, qui simul omnes peccavimus, SIMVL OMNES mala que fecimus deploremus, ut districtus Iudex dum culpas nostras nos punire considerat, ipse a sententia propostae damnationis parcat.

Sermo iste dictus est, in Ecclesia Sanctae Sabinæ in Aventino, & scriptus affixus Ecclesiae Albo, cui Litaniarum ordo subscriptus habebatur talis.

1. Litania Clericorum exeat ab Ecclesia S. Iohannis Baptista. 2. Litania

przez wyznanie y spowiedz, a iak Prorok Panski Ieremiasz napomina. Podniesmy serca nasze y rece do Boga. Serce zaś y ręce nasze, na ten czas do Boga podnośimy y ku niebu kierujemy, kiedy przy pilney y gorącej modlitwie, zasługi dobrych uczynkow wystawuiemy. Tę naszą boiaźń wspiera poufałość iakże miłośnierny Bog, który przez Ezechię Proroką z tym się deklaruie mówiąc: Nie pragne śmierci grzesznika, ale tylko żeby się nawrócił, y życie otrzymał. Żaltarzate bowiem, Ninivitow nieprawości, dla trzechdniowej pokuty odpuścił, y Łotrą pokutującego Chrytusa pod czas dekretu samey śmierci, do skałki y do wiecznego żywota przypuścił.

Już tedy podnośmy serca nasze, y trzymaymy o tym, iż już tośiny otrzymáli ocośmy suplikowáli. Pręciuchno na proźby nasze Sędzia będzie nakłoniłony, iezeli od nieprawości modlący się grzesznik będzie odwrocony. Gdy tedy wiśi nad karkami naszymi miecz ołtro napominający, my płaczącym nabożeństwem przykrzmy się P. Bogu: gdyż proźba uprzykrzona, która u ludzi nie jest wdzięczna, Sędziemu prawdziwemu zwykła się spodobać: ponieważ lutościwy y miłośnierny Bog potrzebuie, aby był przez modlitwy ublagany, który według wielkości naszych grzechow, nigdy na nas nie by

viro-

virorum, ab Ecclesia Sancti Martyri  
Marcelli. 3. Litania Monachorum.  
ab Ecclesia Sanctorum Ioannis & Pauli  
4. Litania Ancillarum Dei. ab Ecclesia  
Beatorum Martyrum Cosmae & Damiani.  
5. Litania Feminarum coniuga-  
torum ab Ecclesia Beati primi Martyri  
Stephani. 6. Litania Viduarum, ab  
Ecclesia Beati Martyri Vitalis. 7. Li-  
tania Pauperum & infantum ab Eccle-  
sia Beata Martyri Cecilia. Facta sunt  
hac in Basilica Sancta Sabina sub  
die quarto Kalendas septembris Indicti-  
one Octava. Addit tamen Bzovius  
ex S. Greg. Turonen. Cuilibet Pro-  
cessioni, Sacerdotum Choros su-  
isse additos.

wa rozmiewany. Ztąd albowiem  
przez Psalmistę powiedział. Wzy-  
wać mnie będzieś w dzień utrapienia  
twoiego, a ja wyrwę cię, i będziesz  
wystawiał moy Masekat. Samże-  
tedy Bog świadkiem jest, iż nad  
wzywającymi ściebie, zmiłować się  
pragnie, który nas napomina abyśmy  
go wzywali. Przetoż Bracia Naya-  
milsi z skruszonym sercem, y z popra-  
wnemi uczynkami, dnia jutrzejsze-  
go byle ządniało rano bardzo y przed  
wschodem słońca, na siedmiorakę  
Litanię według ordynansu niżej opi-  
sanego, z nabożnym rozmyśleniem y  
z płaczącym stawmy się nabożeń-  
stwem. Żaden z was dla ziemskiej usłu-

gi w pole y na roli niech nie wychodzi, żaden z was niech się czym innym nie zabá-  
wia: żebyśmy do Kościoła Bogarodzice Panny Maryey zszedłszy się y zgro-  
mądzili wszyscy, wszyscy oraz za grzechy nasze płakali, bośmy też  
wszyscy Masekat Boski obrażali: a surowy Sędzia widząc, iż sami karze-  
my w sobie nasze nieprawości, onże sam spuścić nas będzie raczył od De-  
kretu przedsięwziętej surowości. Amen.

To Kazanie miał Ociec S. Grzegorz Wielki, w Kościele S. Sabiny, na gorze Awen-  
tyński: y które napisane y po drzwiach Kościelnych Rzymskich zawieszane było, z takim  
Litani Ordynansem.

1. Litania Prábatow y Káptánow, wychodzić będzie z Processya z Kościoła S.  
Iana Chrzęciela. 2. Litania Męskiej płci, z Kościoła S. Męczennika Márcellá.  
3. Litania Zakonników, z Kościoła SS. Iana y Pawła. 4. Litania Służebnic  
Bogu poświęconych, z Kościoła Błogosławionych Męczenników Kosmy y Damiana.  
5. Litania Bratychtów Zameżnych, z Kościoła Błogosławionego Pierwszego Męcz.  
Szczepana S. 6. Litania Wdów z Kościoła B. Witalisa. 7. Litania Włogich  
starych y dziatki małych z Kościoła B. Męcen: Cecylii S. Działo się w Bazy-  
lice S. Sabiny, dnia 2. Września Indykcy Osny. Do każdej jednak Processyi  
przydani byli y Káptani Świeccy, iak opisuie S. Grzegorz Tureński w tymże Roku  
p Bzoviusá mianowanym,

## MODUS SPIRITUALIS, EXPELLENDÆ PESTIS.

*Modus Spiritualis expellendæ pestis, sunt San-  
ctorum, contra pestem Patronorum, in Historia Ecclesiastica  
Evagrii, in Suario, Nadasio, Bollandi, ac Francisci Mar-  
chezze Diario, Specialiter verò in Annalibus Baronii & Bzo-  
vii commemoratorum. INVOCATIONES: Sanctorumq;  
operum, per ipsos factorum imitationes: in quorum  
honorem pro devotione privata, subsequentes sunt  
conscriptæ Sacra contra pestem*

### L I T A N I Æ.

**K** Yrye eleison,      Chryste eleison,      Kyrie leison..  
Christe audi nos,      Christe exaudi nos.  
Pater de cælis Deus,      Miserere nobis.  
Fili Redemptor mundi Deus,      Miserere nobis.  
Spiritus Sancte Deus,      Miserere nobis.  
Sancta TRINITAS unus Deus,      Miserere nobis.

*Exod. 5.* Deus Clementissime, qui contra pestem avertendam,  
tuæ Majestati Sacrificia cum contritione offerre,  
inspirasti.      Miserere nobis.

*Exod. 9.* Deus Benignissime, qui à gravi peste, (induratum  
Pharaonem, & universa Ægypti animalia, ve-  
xante) populum tuum præservasti. Miserere nobis.

*Levit. 25.* Deus pœnitentium Pater Dulcissime, qui contra præ-  
varicatores mandatorum tuorum pœnam pestilen-  
tiæ ad ipsorum correctionem declarasti. Miserere.  
Deus



Numer:

14.

Deus Miserator liberalissime, qui propter magnitudinem misericordiae tuae supplicante Moyse fideli servo tuo, pœnam pestilentiae populo condonasti, Misere nobis.

2. Reg:

24.

Deus Conservator animarum nostrarum potentissime, qui Angelo populum percutienti dixisti: *sufficit*, & gladium pestilentiae propter lachrymas Davidis pœnitentis continere mandasti, Misere nobis.

Jerem:

34.

Deus Protector noster fortissime, qui propter oppressionem populi tui, Regem, Sedeciam, & Principes ejus, ad gladium pestilentiae adiudicasti. Misere nobis.

Ezech:

6.

Deus Dator vitae nostrae munificentissime, qui Idolatrias abominabiles per Ezechielem Prophetam gladio, peste, & fame, ruituros prænuntiasti. Misere nobis.

Ezech:

14.

Deus puri Sponse cordis dilectissime, qui servos tuos temetipsum diligentes, ab omni peste, sicut Noe, Daniele, & Job, liberare, per Vitam tuam jurasti. Misere nobis.

Baron:

A. 600.

Deus Defensor Ecclesiarum zelosissime, qui Chathanum Regem Ecclesias spoliante, cum ejus septem filijs, ac eum innumerabili exercitu per pestem inquinariam devastasti. Misere nobis.

JESU Fili DEI vivi.

Misere nobis.

JESU pestiferos paralyticos sanans,

Misere nobis.

JESU mortuos resuscitans,

Misere nobis.

JESU lachrymas pœnitentium suscipiens,

Misere nobis.

JESU in horto pro nobis orans,

Misere nobis.

JESU pro nobis flagella suscipiens,

Misere nobis.

JESU pro nobis spineam coronam gestans,

Misere nobis.

JESU pro nobis Crucem bajulans,

Misere nobis.

R

JESU

JESU pro nobis Crucis clavos patiens, Misere nobis.  
 JESU pro nobis in Cruce agonizans, Misere nobis.  
 JESU pro nobis per mortē satisfaciens, Misere nobis.  
 JESU pro nobis Deum sacris vulnerib⁹ placans. Misere nobis.

*Dogma  
fidei*

Sancta MARIA Virgo & Mater Christi, quæ pestiferum serpentem conterens, genus humanum a peste peccatorum liberaſti, Ora pro nobis.

*Durand  
in Rati  
L. 7. C. 6*

Sancta MARIA quæ per festum Purificationis tuæ, Constantinopoli ætrem ab infectione mortifera purificasti, Ora pro nobis.

*Franci  
Marchi  
Diar:  
27. Mai.*

Sancta MARIA quæ multoties Romanam Urbem, cæterasq; nationes a peste liberaſti, Ora pro nobis.

*Fr: Mar:  
Diar: 12  
Marr.*

Omnes Sancti Cælestium Spirituum Ordines, qui Demones ætrem peste inficientes colligastis, Orate pro.

*Baron:  
ad An:  
686*

S. Petre & Paule, qui Britanniam cum Beato Eappa tribus diebus jejunantem, vestra gratia a peste liberaſtis, Orate pro nobis.

Omnes Sancti Apostoli & Evangelistæ, qui pestem infidelitatis a toto mundo expulſtis, Orate pro nobis.

Omnes Sancti Martyres, Confessores, & Eremitæ, qui pestem vitiorum a fidelib⁹ exclusistis Orate pro nobis.

*Baro: ad  
An: 590.  
Ebd. f. 7.*

Sancte Gregori Papa, qui Litanijs & processionibus cum DELparæ Virginis Mariæ Imagine deportata, populum Italiæ a peste liberaſti. Ora pro nobis.

*Nad. Off  
f. 267.*

Sancte Carole Cardinalis, qui in publica procesſione, Crucem bajulando, & nudis pedibus incedendo, populum Mediolanensem a peste liberaſti. Ora.

*Sur:  
April:  
f. 601.*

Sancte Eutychi Patriarcha, qui expansis manibus Angelum percutientem placando, populum Constantinopolitanum a peste liberaſti, Ora pro nobis.

*Sur:  
April:  
f. 602.*

Sancte Macari Patriarcha, qui triduo etiam triennalibus

libus pueris & jumentis indicto jejunio populum  
Gandavensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

*Baron:*  
*A. 565.* Sancte Remigi Archiepiſcope, qui tuo ſacro pallio per  
urbem deportato populum Remenſem à peſte libe-  
raſti, Ora pro nobis.

*Nad: H:*  
*f. 2.* Sancte Hydulphe Archiepiſcope, qui veſte tuâ ſub dio  
explicata, gregem tuum à peſte liberaſti. Ora.

*Hiſt: Or:*  
*Præd: in*  
*Vita S.* Sancte Antonine Archiepiſcope, qui rotarianis oratio-  
nibus populum Florentinum à peſte liberaſti. Ora.

*Sur:*  
*April:*  
*f. 659.* Sancte Dionifi Epifcope, qui mortificationibus actis  
populum Alexandrinum à peſte liberaſti. Ora.

*Baron:*  
*A. 565.* Sancte Galle Epifcope, qui lachrymis tuis, populum  
Avernannem à peſte liberaſti. Ora pro nobis.

*Baron:*  
*A. 565.* Sancte Nicera Epifcope, qui orationibus tuis, populum  
Trajectenſem à peſte liberaſti. Ora pro nobis.

*Bar: A.*  
*1929.* Sancte Martialis Epifcope, qui ſublevatione tui corpo-  
ris, populum Lemovicenſem à peſte liberaſti. Ora.

*Baron:*  
*A. 561.* Sancte Vilfride Epifcope, qui meritis tuis, Saxoniam  
ab infidelitate, fame, & peſte liberaſti. Ora.

*Sur: Jul:*  
*f. 79.* Sancte Gregori Epifcope, qui charitate Chriſti ardens,  
populum Neocaſarienſem à peſte liberaſti. Ora.

*Sur:*  
*Septemb:*  
*f. 253.* Sancte Cypriane Epifcope, qui mandans (unicuiq; redde-  
re quod ſuum eſt) populum Carthaginienſem à peſte  
liberaſti, Ora pro nobis.

*Sur:*  
*Octobr:*  
*f. 860.* Sancte Otualde Epifcope, qui portatione tuarum Reli-  
quiarum per urbem, populum Vigornenſem à peſte  
liberaſti, Ora pro nobis.

*Sur:*  
*Septem:*  
*f. 49.* Sancte Remacle Epifcope, qui adventu tuo ad urbem,  
populum Trajectenſem à peſte liberaſti. Ora  
pro nobis.

*Sur:*  
*Novem:*  
*f. 104.* Sancte Malachias Epifcope, qui ardore fidei populum  
Hibernenſem à peſte liberaſti, Ora pro nobis.



Kalend:  
V. M.  
Coluent-  
ry ad 29  
Mai,

Sancte Lamberte Atrebatensis Episcopo, qui ex cande-  
la de manu DElparæ Virginis MARIÆ accepta,  
aliquot stillas de ipsa in aquam infudisti, & ex ea  
bibentem populum Atrebatensem à peste liberaſti.  
Ora pro nobis.

Nadas:  
April:  
f. 262.

Sancte Martine Episcopo, qui S. Nicetum benedicens,  
à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Nadas:  
April:  
f. 273.

Sancte Vilibrorde Episcopo, qui aquâ lustrali populum  
Phrysiæ à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Nadas:  
Dec:  
f. 316.

Sancte Eligi Episcopo, qui sodalidatem in obsequium  
peste infectorum à peste securam instituiſti. Ora.

Boll: Feb  
f. 376.

Sancte Raynalde Episcopo, qui tibi devotos Nucerinen-  
ses à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Boll: Feb  
f. 489.

Sancte Aventine Episcopo, qui sanctitate tua populum  
Castrodunensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Baron:  
ad Ann:  
982.

Sancte Nicon Eremita, qui datâ conditione Lacedæmo-  
nijs, (ut Judæos urbe pellerent,) tuo adventu univer-  
sum populum à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Brou: ad  
A. 1327.  
fol: 512.

Sancte Roche, qui signo Crucis fronti impresso, quos-  
cunq; infectos à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Bar: ad  
A. 686.  
f. 687.

Sancte Sebastiane, qui ob erecta tuo honori altaria, po-  
pulum Romanum à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Sar: Nov  
f. 32.

Sancte Eustachi Dux & Martyr, qui immissam à DEO  
in domum tuam patienter pestem toleraſti, Ora.

Nadas:  
Ian:  
f. 81.

Sancte Aquiline Martyr, qui tuis intercessionibus popu-  
lum Colonensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Boll: Feb:  
f. 766.

Sancte Valentine Martyr, qui illato sacro tuo capite,  
populum Dulclerensem à peste liberaſti, Ora.

Sigon:  
l. 6. in  
Theat:  
M. Lit:

Sancte Synesi & Theoponti Martyres, qui vestris inter-  
cessionibus populum Papiensem à peste liberaſti,

Testu:  
Boll: Feb:  
f. 720.

Orate pro nobis.

Sancti Alexandrini Presbyteri & Diaconi, qui ex chari-  
tate

*Surr. M.  
f. 415.*

*Nad. m.  
Jan. f.  
100.*

*Bol. Feb.  
f. 251.*

*Bol. Feb.  
fol. 251.*

*Evarg.  
lib. 4.  
f. 638.*

*Nad. m.  
Maq. 12.  
fol. 331.*

*Nad. m.  
Marr.  
fol. 210.*

*B. Ala.  
de Ros.  
p. 204.*

*Br. Vid.  
Decc. 3.*

tate Christi peste laborantibus ministrastis; Orate pro.  
Sancte Bernardine, qui summa cum charitate inserviens  
infectis, plurimos à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Sancte Joannes Abbas, qui aquâ benediçtâ populum  
Reamensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Sancte Gosline Abbas, qui etiam animalia Panicensia  
à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Sancte Æmiliane Confessor, qui serviens pestiferis, po-  
pulum Mediolanensem à peste liberaſti, Ora pro.

Sancte Thoma Eremita Cæſſyrtiensis, qui Antiochenum  
populum à peste liberaſti, Ora pro nobis.

S. Hippolite, qui Feretro tuo in supplicatione circumla-  
to, lachrymantem populum à peste liberaſti, Ora.

Sancte Guthberte, qui misericordiâ Divinâ universos  
ad te confugientes, à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Sancte Dominice, qui prædicationibus Rosarianis To-  
losanum populum à cæcitate & peste liberaſti. Ora.

Sancte Francisce Xaveri, qui corpore tuo Malacum  
delato, pestem sævissimam confestim extinxisti, Ora.

Omnes SS. Patroni Regni Poloniæ, qui nos multoties ab  
evidenti peste liberaſti, Orate pro nobis.

Sancte Adalberte Patrone Gloriosissime, Ora pro nobis.

Sancte Stanislæ Patrone Vigilantissime, Ora pro nobis.

Sancte Floriane Patrone Desideratissime, Ora pro nobis.

Sancte Venceslac Patrone Inviçtissime, Ora pro nobis.

Sancte Casimire Patrone Purissime, Ora pro nobis.

Sancte Hyacynthe Patrone Dulcissime, Ora pro nobis.

Sancte Joannes Canti Patrone misericordissime. Ora.

Sancta Helisabeth Patrona Clemenissima, Ora pro.

Sancta Hedwigis Patrona Singularissima, Ora pro nobis.

*Bol. Feb.  
fol. 652.*

Sancta Agatha V. & M. quæ tuo corpore per Urbem  
delato, populum Catanensem à peste liberaſti, Ora.

<i>In Vita</i>	Sancta Rosalia, quæ tui apparitione populum Siciliae à	
<i>S. C. 19.</i>	peste liberaſti.	Ora pro nobis.
<i>Sur. Ap.</i>	Sancta Godoberta, quæ triduo jejunio populum No-	
<i>fol. 693.</i>	viomensem à peste liberaſti,	Ora pro nobis.
<i>Lippom.</i>	Sancta Catharina Senensis, quæ Divino Imperio pluri-	
<i>Apr. 29</i>	mos à peste liberaſti,	Ora pro nobis.
	Omnes Sancti & Sanctæ Dei,	Orate pro nobis.
	Omnes Sancti & Sanctæ Dei,	Orate pro nobis.
	Omnes Sancti & Sanctæ Dei,	Orate pro nobis.
	Propitius eſto,	Parce nobis Domine.
	Propitius eſto,	Exaudi nos Domine.
	A ſubitanea & improvifa morte,	Libera nos Domine.
	A peste fame igne & bello,	Libera nos Domine.
	Ab omni malo,	Libera nos Domine.
	Per Myſterium Sanctæ Incarnationis tuæ,	Libera nos.
	Per Paſſionem & Crucem tuam,	Libera nos Domine.
	Per dolores ſub Cruce ſtantis Virginis MARIE Ma-	
	tris tuæ.	Libera nos Domine.
	Per glorioſam Reſurrectionem tuam,	Libera nos Domine.
	Per admirabilem Aſcenſionem tuam,	Libera nos.
	Per gratiam Sancti Spiritûs Paracleti,	Libera nos.
	Per Sanctitatis tuæ glorioſiſſimum Nomen JESUS,	
	Libera nos Domine.	
	Per Omnipotentia tuæ fortiffimum Nomen JESUS,	
	Libera nos Domine.	
	Per Honoris æterni laudatiſſimum Nomen JESUS,	
	Libera nos Domine.	
	Per Salvatoris Maximi Medicinale Nomen JESUS,	Libera.
	Per Redemptoris Copioſi Pretioſiſſimum Nomen JESUS,	
	Libera nos Domine.	
	Per Nazareni tituli Regale Nomen JESUS,	Libera nos.
	Per Dilectionis infinitæ Amabiliſſimum Nomen JESUS,	
	Libera nos Domine.	Per



Per Misericordiæ inexhaustæ Liberalissimum Nomen JE-  
SUS, Libera nos Domine.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITA-  
TIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITA-  
TIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITA-  
TIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Fili Dei, Te rogamus audi nos.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nobis Dñe.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos Dñe.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Miserere nobis.

Christe audi nos, Christe exaudi nos.

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.

Miserere, miserere, miserere, populo tuo, quem rede-  
misti Christe Sanguine tuo, ne in æternum irascaris nobis;  
*ter repetatur.*

Sancte Deus, Sancte Fortis, Sancte & immortalis, Mi-  
serere nobis. *ter repetatur.*

Qui passus es pro nobis, JESU Christe miserere nobis;  
*ter repetatur.*

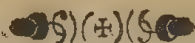
Salvator mundi salva nos omnes, Sancta DEI Geni-  
trix Virgo semper MARIA ora pro nobis; precibus  
quoq; Sanctorum Apostolorum, Martyrum & Confes-  
sorum atq; Sanctarum Virginum, suppliciter petimus,  
ut à malis omnibus eruamur, bonisq; omnibus nunc  
& semper perfrui mereamur.

Angeli, Archangeli, Throni, Dominationes, Principa-  
tus, Potestates Virtutes cælorum laudate Dominum in  
excelsis.

Ÿ. Domine non secundum peccata nostra facias nobis.

Ÿ. Neq; secundum iniquitates nostras retribuas nobis.

Ÿ. Do-



- V. Dñe ñe memineris iniquitatum nostrarum antiquarũ.  
 R. Cito anticipent nos misericordiæ tuæ, quia paupere-  
 res facti sumus nimis.  
 V. Adjuva nos DEUS salutaris noster.  
 R. Et propter gloriam nominis tui libera nos.  
 V. Propitius esto peccatis nostris.  
 R. Propter Nomen tuum Domine.  
 V. Domine exaudi orationem meam.  
 R. Et clamor meus ad te veniat.

OREMUS.

DEUS qui non mortem, sed penitentiam desideras peccatorum, populum tuum ad te converte propitius, ut dum tibi devotus existit, iracundiæ tuæ ab eo flagella amoveas.

Exaudi nos DEUS salutaris noster & intercedente, Beata MARIA semper Virgine cum omnibus Sanctis populum tuum ab iracundiæ tuæ terroribus liberum, & misericordiæ tuæ fac benignitate securum. Per Dominum nostrum JESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti DEUS per omnia sæcula sæculorum, Amen.

De S. Sebastiano.

*Antip:* S. Sebastiane magna est fides tua intercede pro nobis ad Dñum JESUM Christum, ut à morte subitanea & à morbo pestifero liberari mereamur.

V. Pretiosa est in conspectu Dñi. R. Mors Sanctorũ ejus.

OREMUS.

OMnipotens sempiternæ DEUS qui meritis & præci-  
 bus B. SEBASTIANI Martyris tui quondam Generalem  
 pestem Gudimæ ab hominibus revocasti: præsta sup-  
 plicibus tuis; ut qui ejus memoriam recolimus, ipsius  
 suffragiis à peste & ab omni morbo gravi liberemur.  
 Per Christum Dominum nostrum, Amen. *Om.*

# O R A T I O. DE S. ROSALIA.

*Quam Moniales Conventus Bivonensis post Completorium  
ab immemorabili tempore recitare solent.*

*Antiph.* Veni Sponsa Christi accipe coronam quam tibi  
Dominus præparavit in æternum.

Ora pro nobis S. ROSALIA Virgo purissima,  
Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

O R E M U S.

**D**EUS qui Beatam ROSALIAM Virginem tuam diversarum  
virtutum flore coronatam, tecum in cælis perenniter col-  
locasti: concede quæsumus, ut ejus imploramus suffragia,  
sentiamus optata. Per Dominum nostrum, &c.

**S**Tella cæli extirpavit quæ læstavit Dominum,  
Mortis pestem, quam plantavit primus Parens hominum.  
Ipsa Stella nunc dignetur sydera compescere,

Quorum bella plebem cedunt diro mortis ulcere.  
Gloriosa Stella maris summis digna laudibus,

Nos à peste tuearis, & à mundi fraudibus.  
Medicina Christiana sanos serva ægros nos,

Quod non valet vis humana sit in tuo nomine.  
Audi nos nam te Filius nihil negans honorat,  
Salva nos JESU pro quibus Virgo Mater te orat.

✠. Ora pro nobis Sancta DEI Genitrix,  
✠. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

O R E M U S.

**D**EUS misericordiæ, DEUS pietatis, DEUS indulgentiæ;  
qui misertus es super afflictionem populi tui, & dixisti  
Angelo percutienti populum tuum, *contine manum tuam;*

S

ob



ob amorem illius Stellæ gloriøsæ, cujus ubera pretiosa contra venenum nostrorum delictorum quàm dulciter luxisti; præsta auxilium gratiæ tuæ, ut ab omni peste, & improvisa morte securè liberemur, & à totius perditionis incursum misericorditer salvemur. Per te JESU Rex gloriæ, qui vivis & regnas in sæcula sæculorum, Amen.

## R E M E D I U M CONTRA PESTEM PROBATISSIMUM.

*Ex Romana Spirituali Prescriptione Antiqua.*

In Nomine Patris, † & Filij, † & Spiritûs Sancti, † Amen.

**S**anguineus sudor Domini nostri JESU Christi in trina oratione effusus sit mecum ✠. *Fiat signum Crucis ad quamlibet* ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi in flagellatione effusus sit ante me ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex spinarum coronatione effusus, sit super me ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex clavorum affixione in Crucē effusus, sit retro me ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex vulnere lateris cum aqua effusus sit juxta me ✠. contra insidias inimicorum meorum visibilium, & invisibilium; liberet me à subitanea, & improvisa morte, à peste, clade, peccatis mortalibus, & à damnatione perpetua, & perducatur me in vitam æternam, Amen.

*Istud Remedium Spirituale, frequenter ac multoties qualibet die recitetur devotissime: & etiam scriptum portetur appensum in pectore, vel indumentis insutum.*

SPO.

# SPOSÓB DUCHOWNY,

## ODEGNANIA POWIETRZA MOROWEGO.

*Sposób Duchowny odegnania powietrza, za Świętych przeciwko pomietrzu Patronów, w Historycy Kościelney Ewangelij, w Jureysie, Nadazym, y Franciszka Markiezzego Dyaryuszu, osobliwie zaś w dziełach Kościelnych Baroniusza y Bzow: opisanych y wspomnianych WZYWANIA y Świętych spraw przez nichże uczynionych naśladowania: na których część dla nabożeństwa osobliwego, następujące są spisane Święte przeciwko powietrzu*

### LITANIE.

<b>K</b> Yrie eleyson, Chryste eleison, Kyrie eleison,	
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.	
Oycze z Niebá Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu Świata Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Duchu Święty Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Święta Trójco iedyny Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Boże najłaskawszy, który na oddalenie powietrza, Święte ofiary przy serdeczney skrusze Mąciestatowi twoiemu oddawać rozkazałeś,	Zmiłuy się nad nami.
Boże naydobrothliwszy, który od powietrza, (na Faraona y Egipskie Krolestwo dopuszczzonego) lud twoy zachować raczyłeś,	Zmiłuy się nad nami.
Boże pokutuiących Oycze naymiłszy, który przestępnikom twego Boskiego przykazania, karanie powietrzne dla ich upamiętania oznaymić raczyłeś,	Zmiłuy się nad nami.

Boże w miłości erdzu najszczodroblewszy, który na prozbę  
sługi twoiego Moyzesa, dla wielkości miłosierdzia twoie-  
go, karanie powietrza ciężkiego ludowi pokutującemu od-  
puścić raczyłeś, Zmiłuy się nad nami.

Boże Piastunie dusz naszych najpotężniejszy, który An-  
iołowi lud zabijającemu rzekłeś *tuż prześlą* y patrząc na  
pokutującego Dawida, miecz powietrzny zatrzymać raczy-  
łeś, Zmiłuy się nad nami.

Boże Obrońco nas najmocniejszy, który za uciążenie ludu  
twoiego, Sedchiasza Krola y Xiążęta iego, sprawiedliwie,  
na zgubę pod miecz powietrze y głód osadzić raczyłeś,  
Zmiłuy się nad nami.

Boże Dawco życia naszego najszczodroblewszy, który bałwo-  
chwalcom obrzydliwym zgubę, od miecza, powietrza y gło-  
du, przez Ezechiela Proroka opowiedzieć raczyłeś, Zmiłuy.

Boże Odlubienie serca niewinnego nayukochańszy, który  
sług twoich ciebie z całego serca kochających od wizeła-  
kiego powietrza, iak Noego, Dániela, y Joba wybawić, y  
przez Życie twoie wolnych od śmierci upewnić raczyłeś,  
Zmiłuy się nad nami.

Boże Protektorze kościołów twoich świętych najgorliwszy,  
który Chánaia Krola y z iego synami y z całym Woyskiem  
Kościoły Święte odzierającego, powietrzem zaraźliwym  
skarąć raczyłeś, Zmiłuy się nad nami.

JEZU Synu Boga żywego, Zmiłuy się nad nami.

JEZU paralizem y powietrzem zarażonych uzdrawiający,  
Zmiłuy się nad nami.

JEZU umarłych wskrzeszający, Zmiłuy się nad nami.

JEZU łzy pokutujących przyimuiący, Zmiłuy się nad nami.

JEZU w Ogroycu za nas się modlący, Zmiłuy się nad nami.

JEZU przy słupie za nas okrutne bicze cierpiący, Zmiłuy.

JEZU cierniową koronę za nas ponoszący, Zmiłuy.

JEZU



JEZU Krzyż za nas ciężki dzwigający, Zmiłuy.  
 JEZU gwoździami za nas do Krzyża przybity, Zmiłuy.  
 JEZU na Krzyżu za nas konający, Zmiłuy.  
 JEZU śmiercią okrutną za nas Bogu Oycu dosyc czyniący,  
 Zmiłuy się nad nami.  
 JEZU za nas przez twoje święte rany Bogu Oycu błagający,  
 Zmiłuy się nad nami.  
 Święta MARYA Panno y Matko Chrystusowa, któraś piekielnego Węża zdeprła, y od iego zaraży piekielney narod ludzki uwolniła, Modl się za nami.  
 Święta MARYA, któraś przez swoje święto Oczyszczenia twoiego, powietrze zarażone oczyściła y od moru narod Grecki uwolniła, Modl się za nami.  
 Święta MARYA, któraś wielokroć razy Miasto Rzymskie y inne Królestwa od powietrza uwolniła, Modl.  
 Wszyscy Niebiescy Cherubinowie, Serafinowie, y Anieli, którzyście czartow powietrzem zarażających rozpedzili y powiazali, Modlcie się za nami.  
 Święty Pietrze y Pawle, którzyście Brytańskie Państwo trzy dni z Błogostawionym Eppą Biskupem poszcząc od powietrza uwolnili, Modlcie się za nami.  
 Wszyscy śś. Apostołowie y Ewangelistowie, którzyście od powietrza niewierności, wszytek świat uwolnili, Modlcie.  
 Wszyscy śś. Męczennicy Wyznawcy y Pustelnicy, którzyście od powietrza złych występku, prawowiernych uwolnili, Modlcie się za nami.  
 Święty Grzegorzu Papieżu, któryś z litaniami y Obrazem Bógarodźce Panny przy processyi niesionym, lud Włoski od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Karolu Kárdynale, któryś na publiczney processyi Krzyż dzwigając, y bossem nogami idąc, lud Mediolński od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.

Święty Eutychi Pátryárcho, któryś rękami rozciągnionemi  
 Anioła zabijającego ubłagawszy, lud Konstantynopolitański  
 od morowego powietrza uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Makáry Pátryarcha, któryś pośtem trzech dniowym dla  
 wżyskich nawet y dla małych dzieci y dla bydlat nakazanym,  
 lud Gandawenski od morowego powietrza uwolnił, Modl.  
 Święty Remigi Arcybiskupie, któryś twoim Pállutzem przez  
 Miasto niesionym lud Remenski od powietrza morowego  
 uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Hidulfie Arcybiskupie, któryś szatą twoją na powie-  
 trzu rozwieszoną lud twoy prawowierny od powietrza.  
 uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Antoninie Arcybiskupie, któryś Rozáńcowemi mo-  
 dlitwami lud Florenski od morowego powietrza uwolnił,  
 Modl się za nami.  
 Święty Dyonizy Biskupie, któryś ostrymi dyscyplinami lud  
 Alexandryjski od powietrza morowego uwolnił. Modl.  
 Święty Gale Biskupie, któryś szami twoimi lud Awernański od  
 morowego powietrza uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Niceta Biskupie, któryś modlitwami twoimi lud Trá-  
 iekreński od morowego powietrza uwolnił. Modl się za.  
 Święty Márcyaliśie Biskupie, któryś ciętą twoiego podnie-  
 sieniem chwalebnym, lud Lemowiceński od powietrza.  
 uwolnił. Modl się za nami.  
 Święty Wilfrydzie Biskupie, któryś Sáxonią od niewierno-  
 ści, głodu, y powietrza uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Grzegorzu Biskupie, któryś miłością Chrystusową  
 gorząc, lud Neocesarayski od powietrza uwolnił, Modl.  
 Święty Cypryanie Biskupie, któryś nakazanym wzajemnym  
 dosyćczynieniem sprawiedliwym lud Kárrhagiński od po-  
 wietrza uwolnił, Modl się za nami.  
 Święty Ośwáldzie Biskupie, któryś twoimi Relikwiami,

w Pro-

w Processyey noszonych, lud Wigornieński od powietrza morowego uwolnił. Modl się za nami.

Święty Remakli Biskupie, któryś przysćiem twoim do Miasta, lud Tratektencki od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Święty Malachiaszu Biskupie, któryś gorącością wiary, lud Hibernieński od powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Lamberty Atrebański Biskupie, któryś odebrawszy świecę z rąk Bogarodźce Panny MARYEY, y kilka kropel wosku do wody wrzuciwszy, takowym napoiem lud Atrebański od powietrza morowego uwolnił. Modl się.

Święty Marcinie Biskupie, któryś Świętego Nicetę błogosławiać od powietrza morowego uwolnił. Modl się.

Święty Wilibrordzie Biskupie, któryś wodą święconą kropać, lud Fryzemski od powietrza uwolnił. Modl się.

Święty Eligiusie Biskupie, któryś Bractwo postanowił od powietrza zawsze bezpieczne, na usługę zapowietrzonych. Modl się za nami.

Święty Rynaldzie Biskupie, któryś do ciebie nabożny lud Nuceryński od powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Awentynie Biskupie, któryś świątobliwośćią swoją lud Kastroduński od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Święty Nikon Pustelniku, któryś z Lacedemonu, Żydów wygnąć rozkazawszy, wszytek lud Lacedemoniński za twoim przysćiem od powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Rochu, któryś Krzyżem świętym na czole wyrażonym, każdego zarażonego od powietrza uwolnił. Modl.

Święty Sebaściejanie, któryś za wystawieniem na część twoją Ostarzow, lud Rzymcki od powietrza morowego uwolnił. Modl się za nami.

Święty Eustachi Hetmianie y Męczenniku, któryś powietrze na dom twój z woli Bożej przepuszczone cierpliwie znosił. Modl się za nami.

Święty.



Święty Akwilińie Męczenniku, któryś twoiemi supplikacyami lud Koleński od powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Walenty Męczenniku, któryś twoiey głowy świętey przyniesieniem lud Dulklereński od morowego powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święci Synezy y Teoponcie Męczennicy, ktorzysście wąża przyczyną lud Papięński od morowego powietrza uwolnili, Modlcie się za nami.

Święci Alexandryjscy Kapłani y Dyakonowie, ktorzysście z miłości Chrystusowey zapowietrzonym usługowali, Modl.

Święty Bernardynie, któryś z wielką miłością służąc chorym onychże od powietrza uwolnił, Modl się za nami.

Święty Janie Opácie, któryś wodą święconą lud Reameński od powietrza morowego uwolnił. Modl się za nami.

Święty Gorlinie Opácie, któryś y same bydłeta Pániceńskie od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.

Święty Emilianie Wyznawco, któryś służąc zapowietrzonym, lud Medyolański od powietrza morowego uwolnił, modl.

Święty Thomaszu Pustelniku Celefryjski, któryś lud Antyocheński od powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Hyppolicie, któryś twoiemi Relikwiami na Processyach nieśionymi, płaczący lud od morowego powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Guthercie, któryś z Boskiego miłosierdzia wżyrkich do ciebie się uciekających, od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.

Święty Dominiku, któryś opowiadaniem Rożańcá świętego lud Tolosański od ślepoty y od morowego powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Franciszku Xawery, któryś ciała twoiego świętego do Miasta Malaki przyniesieniem, okrutne powietrze natychmiast uśmierzył, Modl się za nami.

Wfzy-

Wszyscy Święci Patronowie Królestwa Polskiego, którzyście  
nas wiele razy od oczywistego morowego powietrza u-  
wolnili, Modłcie się za nami.

Święty Woyciechu Patronie naychwalebniejszy, Modl.

Święty Stanisławie Patronie naysilniejszy, Modl się za nami.

Święty Floryan Patronie naysposobniejszy, Modl.

Święty Wencesławie Patronie naysposobniejszy, Modl.

Święty Kazimierzu Patronie naysposobniejszy, Modl się za nami.

Święty Jakub Patronie naysposobniejszy, Modl się za nami.

Święty Janie Kąty Patronie naysposobniejszy, Modl.

Święta Elżbieta Patronko naysposobniejsza, Modl się za nami.

Święta Jadwigo Patronko naysposobniejsza, Modl się za nami.

Święta Agatha Panno y Męczenniczko, któraś twoim paniem-  
skim ciałem w Processyey po ulicach niesionym lud Katanen-  
ski od morowego powietrza uwolniła, Modl się za nami.

Święta Rozalia, któraś twoiego ciała znalezieniem lud Sycy-  
lijski od morowego powietrza uwolniła, Modl się za nami.

Święta Godorberto, któraś trzech dniowym postem lud No-  
womieyski od morowego powietrza uwolniła, Modl.

Święta Katarzyna Senenska, któraś skutecznym Boskim ro-  
kazaniem, wielu zarażonych od morowego powietrza u-  
wolniła, Modl się za nami.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Modłcie się za nami.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Modłcie się za nami.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Modłcie się za nami.

Badź nam miłościw, Przepuść nam Panie.

Badź nam miłościw, Wysłuchay nas Panie.

Od nagłej y niespodziewanej śmierci, Wybaw nas Panie.

Od powietrza, głodu, ognia, y wojny, Wybaw nas Panie.

Od wszelkiego złego, Wybaw nas Panie.

Przez Tajemnicę Świętego Wcielenia twego, Wybaw.

Przez Mękę y Krzyż twój, Wybaw nas Panie.

T Przez

Przez boleści pod Krzyżem stojący Panny MARYI Matki  
twoiey, Wybaw nas Panie.

Przez chwalebne Zmartwychwstanie twoie, Wybaw.

Przez cudowne Wniebowzięcie twoie, Wybaw.

Przez Ducha Świętego Poćieszyciela zesłanie, Wybaw.

Przez Przenajświętsze twoie Imię JEZUS, Wybaw nas Panie.

Przez Wszemmocności twoiey najmocniejszy Imię JEZUS,  
Wybaw nas Panie.

Przez wieczney godne uczciwości naychwalebniejszy Imię  
JEZUS, Wybaw nas Panie.

Przez Zbawiciela naywyższego uzdrawiające Imię JEZUS,  
Wybaw nas Panie.

Przez Odkupiciela opływającego Przenaydroższe Imię JEZUS,  
Wybaw nas Panie.

Przez Nazarańskiego tytułu Krolewskie Imię JEZUS, Wybaw.

Przez ukochania niekończzonego naymilsze Imię JEZUS,  
Wybaw nas Panie.

Przez Miłosierdzia nieprzebranego nayszczodroblwsze Imię  
JEZUS, Wybaw nas Panie.

Przez Twoje Przedwieczno panujące w pełni Bostwa  
TROYCE Nierozdzielney Przenajświętsze Istotne Imię,  
Wybaw nas Panie.

Przez Twoje Przedwieczno panujące w pełni Bostwa  
TROYCE Nierozdzielney Przenajświętsze Istotne Imię,  
Wybaw nas Panie.

Przez Twoje Przedwieczno panujące w pełni Bostwa  
TROYCE Nierozdzielney Przenajświętsze Istotne Imię,  
Wybaw nas Panie.

Synu Boży, Ciebie prosimy wysłuchay nas.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść  
nam Panie,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchay  
nas Panie. Baran.



Baranku Boży, który gładziś grzechy świata, Zmiłuy  
Chryście usłysz nas, Chryście wysłuchay nas.  
Kyrie eleyson, Chryście eleyton, Kyrie eleyson.

Zmiłuy się, zmiłuy, zmiłuy nad twym ludem, któryś ra-  
czył odkupić krwią najsświętszą żebyś na wieki nie gniewał  
się na nas. *trzy razy powtorz.*

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, Zmi-  
łuy się nad nami. *trzy razy powtorz.*

Który cierpiełaś za nas, JEZU Chryście zmiłuy się nad na-  
mi. *trzy razy powtorz.*

Zbawicielu świata zbaw nas wszystkich, Święta Boża Ro-  
dzicielko Panno zawsze MARYA modl się za nami, proźba-  
mi zaś Świętych Apostołów Męczenników y Wyznawców  
y Świętych Panien pokornie prosimy, żebyśmy od wszelkie-  
go złego uwolnieni byli, y dobr wszystkich teraz, y zawsze  
zażywać zasłużyli.

Anieli, Archanieli, Trony, Państwa, Księstwa, Mocarstwa,  
Cnoty niebios, chwalcie Pana na wysokości.

Ÿ. Panie według grzechów, naszych nie racz nas karać.

R. Ani według nieprawości naszych nie racz nas potępić.

Ÿ. Panie nie pamiętay na nieprawości nasze dawne.

R. Prędko niech nas poprzedza miłosierdzie twoje bo stałis-  
my się nazbyt mizernymi.

Ÿ. Rátuy nas Boże Zbawicielu nasz.

R. Y dla chwały imienia twego wybaw nas.

Ÿ. Bądź miłosiw nad grzechami naszymi.

R. Dla imienia twego Panie.

Ÿ. Panie wysłuchay modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech przyidzie do ciebie.

*Modlmy się.*

**B**OŻE który grzesznych ludzi nie pragniesz śmierci, ale po-  
kuty, lud twój prosimy racz do ciebie nawrócić, iż gay

nabożnie gárniemy się do ciebie, twoiego gniewu racz od nas karanie oddalić.

Wysłuchay nas BOZE nasz Zbawicielu y za przyczyną Błogosławioney MARYI zawiże Panny ze wszystkimi Świętymi, lud twej od strązliwego gniewu uwolnić a z dobroci miłosierdzia twego racz ubespieczyc. Przcz Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna twego, który z tobą żyje y kroluje w iedności Ducha Świętego BOG na wżyskie wieki wiekow, Amen.

*O Świętym Sebestyanie.*

*Antyph:* Święty Sebestyanie wielka jest wiara twoja przy-  
czyń się za nami do Pana JEZUSA Chrystusa, abyśmy od śmier-  
ci nagłej y od powietrza morowego uwolnieni zostali.

ŷ. Nieoszaczowana jest przed obecnością Pańską.

Ꝥ. Śmierć jego wybranych Świętych.

*Modlmy się.*

**W**Szechmogący nieśmiertelny Boże, któryś przez zasługi y modlitwy Błogosławionego Sebestyana Męczennika twoiego, powszechną powietrza zarazę od narodów oddalić raczył: racz pozwolić pokornie Mąciestatowi twojemu supli-  
kuiącym, abyśmy za jego prozbą od powietrza y od wszel-  
kiej ciężkiej choroby uwolnieni zostali, którzy jego święte zasługi pobożnym czcimy przypominaniem. Przcz Chry-  
sta Pana naszego, Amen.

## MODLITWA O S. ROZALIY.

*Ktora Zakonnice Konwentu Bivoneńskiego po komplecie od  
dawnych czasów odprawić zwykły.*

*Antyph:* Podz Oblubienico Chrystusowa, odbierz Koronę  
ktorać Pan zgotował na wieki.

ŷ. Modl

Ÿ. Modl się za nami Święta RZALIA Panno przeczyta,

Ź. Abyśmy się godnymi stali obietnic Pana Chrystusowych.

*Modlmy się.*

**BOZE**, któryś Świętą Rozalią Pannę twoię rozlicznych cnót kwieciem uwieńczoną, w Niebie z sobą na wieki zaślubił, pozwól nam łaskawie, prosimy Cię, abyśmy Cię wzywamy pomocy, otrzymaliśmy prośb naszych skuteczność. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, &c.

**G**wiazdo Morza któraś Pana mlekiem swoim karmiła, Tyś śmierci szczep który wszczepił pierwszy Rodzić skruszona Gwiazdo racz nam teraz uskromić niebo irogie, (izyla.

Ktore trapi ciężkim morem zewsząd ludzie ubogie.

O Lekárko Chrześciańska racz nas chorob pozbawić,

Co nie zdoła ludzka siła racz nam u Syna sprawić.

Odwroć od nas głód, mor ciężki zachoway krwawey wojny,

Wzycz zdrowia y zyznych lat racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchay nas, gdyż tobie Syn odmówić nic nie może,

Zbaw nas dla prozby Mátki twej ó JEZV wieczny BOZE.

Ÿ. Modl się za nami Święta Boża Rodzicielko,

Ź. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

*Modlmy się.*

**BOZE** miłosierdzia, BOZE lutości, BOZE odpuszczenia, któryś się zmiłował nad utrapieniem ludu twego, y rzekłś Aniołowi zabijającemu, *zadržymay się z mieczem twoim*: dla miłości oney Gwiazdy Błogosławionej, ktorej drogich pierś przeciw truciznie grzechow naszych ó iak słodko zażywałeś, racz dać pomoc łaski twojej: abyśmy od wszelkiej powietrza zarázy, y od niespodziewanej śmierci bezpiecznie, y od káżdey zguby nárárczywości wyrwani byđ mogli. Przez Ciebie Panie JEZV Krolu chwały, który żyjesz, y krolujesz na wieki wiekow, Amen.

T 3

LE-





# L E K A R S T W O

## PRZECIW MOROWEMU POWIETRZU

### D O S W I A D C Z O N E.

*Z Duchowney Rzymskiej Preskrwacyny starodawney wyiete.*

W Imię Oycá, † y Syná, † y Duchá Świętego, † Amen.

**K**Rwáwy Pot Paná naszego Jezusa Chrystusa w Ogroycu podczas troistej modlitwy wylany, niech będzie zemná †  
*Przy káżdym Krzyżku to się przezegnáć.*

Krew Paná naszego Jezusa Chrystusa przy biczowaniu wylana, niech będzie przedemná †

Krew Paná naszego Jezusa Chrystusa przy cierniem koronowaniu wylana, niech będzie nademná †

Krew Paná naszego Jezusa Chrystusa przy przybiłaniu gwoździ na Krzyżu wylana, niech będzie za mną †

Krew Paná naszego Jezusa Chrystusa z Boku włócznią otworzonego z wodą wylana, niech będzie w koło mnie †  
 przeciwko wszelkim zásadzkom Nieprzyaciół moich tak widomych, iako y niewidomych: niech mię uwolni od nagłej, y nieśpodziewanej śmierci, od powietrza, zguby, y od grzechów śmiertelnych, y od potępienia wiecznego, a niech mię doprowadzi do żywota wiecznego,

A M E N.

5. Oyeze nasz. y 5. Zdrowás Márya.

*Te słowa święte często na káždy dzień y teraz zaráz mawiać nabożnie: y kártę nápisaną temi słowy przy sobie nosić, zámieszona na szyi, lub też zászyta w odzieniu, a twoiá wiara zbawienym cię uczyni.*

PRZY-

## PRZYDATEK ZBAWIENNY.

**S**więtemu Edmundowi Kántuariyoskiemu Biskupowi, gdy jeszcze małym był chłopieciem, w szkołach nauki pilnującym, modlącemu się w osobności, pokazał się P. JEZUS w młodych także leciech, mówiąc do niego. Witay moy kochanku. Zdziwi się Edmundus takiemu przywitaniu, y gdy nic nie odpowiada, znowu do niego Pan JEZUS rzecze: A znalazze mnie moy kochany Edmundzie? odpowie Edmundus: moy zacny wspułuczniu, nie widziałem cię z tobą w Szkole y razu, y nie pamiętam żebyś cię kiedy miał znać przed tym. A P. JEZUS znowu rzecze. Y także to Edmundzie mnie nie znalazz, a ja w szkole przy twoim boku siadam, y gdziekolwiek się obroćisz, za wiernego Towarzysza z tobą konwersuję. Przetoż moy Edmundzie abyś mnie poznał, poyrzy na Twarz moję, y to piśmo które jest na Czołe moim przeczytay. Cogdy uczynił Edmundus, wyczytał na Chrystusowym Czołe te Niebieskie Cháraktery: JEZUS NAZARENSKI. Rzecze tedy znowu Pan JEZUS. Jużes przeczytał Edmundzie Imię moje. Kochayże tedy serdecznie to Imię moje: wyrażay każdego czasu a osobliwie nocnego, przy przeczegnaniu Krzyżem Świętym, to Imię moje na czole, twoim: a wiedz o tym iż tym Imieniem moim od nagłej y niespodziewaney śmierci uwolnisz siebie samego: Toż do bródziefstwo otrzymają y ci, którzy będą naśladować według nauki moiej przykładu twoiego. *Paciuchel in Magnificat fol. 154.*

Za lekárstwo tedy nayprzednieysze, za fortece y tarcze chowaymy w ustach y w sercu y na czołach naszych. Przec: Imię JEZUS, a niepochybnie od morowego powietrza będziemy wolnymi, gdy za Boskim miłosierdziem, y Panny Przebłogosławioney MARYI Bogarodzicy skuteczną Przyczyną,

czyną, y za pomocą wszystkich Świętych, y innych w Litani  
 niy wspomnionych, starać się będziemy całym sercem aby  
 w przod morowe powietrze grzechowe od dusz naszych o-  
 degnane było. A przez Świętą Spowiedz y skrucę prawdzi-  
 wą gdy się wprzod oddalemy od powietrza grzechowego, to  
 też y morowe powietrze śmierć doczesną przynoszące, na-  
 tychmiał ustąpić będzie musiało; gdy mając nadzieję w Bo-  
 skim miłosierdziu, będziemy się sprawować według spo-  
 sobow tych, ktorych Święci Pańscy w Litaniy wspo-  
 mnieni zażywali, to iest Ofiar Świętych, Processyi  
 nabożnych, Discyplin, Postu, Modlitwy Rożań-  
 cowey, a osobliwie przez skuteczną po-  
 prawę życia sprawiedliwego: a od Świę-  
 tych Pańskich, y od naszej Pá-  
 tronki Świętey Rozalii,  
 wysłuchani będziemy,  
 A M E N.



NA-



# NAUKA <sup>145</sup>

Iáko się sprawować czasu morowego powietrza.

P R Z E Z  
IANA INNOCENTEGO  
PETRYCEGO  
DOKTORA

N A P I S A N A.

Roku 1622.

*A teraz*  
Ná przestroge pospolitemu ludowi ku  
záchowáníu zdrowia dobrego

P O D A N A.

Roku 1705.

## N A U K A

*Jak się sprawować czasu morowego Powietrza.*

**P**Rzyrodzony sposób umierania człowieka, aby jak lampą, wytrawiwszy w sobie wrodzoną żywiącą wilgotność ugasił, y jakoby drzewo obsechł, bez zadnego bólu y cikliwości według Arystotelesa miałby umierać.

Lecz kto by tak umarł, podobno o jednym tylko Sofoklesie Autorowie nam piszą. Umieramy częściej gwałtowną y cikliwą śmiercią. Raz przez choroby, na gorączki, suchoty, puchliny, &c. Drugi raz gwałtem, jako mieczem, złuczeniem, zabięciem, &c. Naostatek zarażają y powietrzem choć nie częstym, ale jako wielką kupą ludzi się uplenia! Nie dosyć było na człowieka, tak wiele przypadków, chorób, gądzin, uroków, czarów; już y cień (jak piszą) y wiatr sam człowieka zabija. Trochy tylko powietrza zarcężność, jako szeroko y daleko zarażają?

Piszą iż żołnierze Antonina Cesarza, w Babilonie otworzywszy małuchną skrzyneczkę, w Kościele zdawną położoną, spodziewając się tam co drogiego naleść, zarażili onym kąskiem, stęchliny, naprzód wszystkie one Państwa, wnet Grecyą, zaraz y Rzym, tak, że na tych miejscach ledwo trzecia część ludu się została, drudzy wymarli. Coż zaś na powietrze skrytszego? Jedną zarażają owcom, bydłu y ludziom nie wadzi: po drugim, bydło tylko, innego nie ginie. Co dziwniejszego? Było w Konstantynopolu takie, ktorego gdy kto zachwycił, zdało mu się, jakoby go drudzy śiekli, bili, gonili; dla czego, bojąc się, uciekając, zarażeni z bojaźni umierali.

W Rzymie zaś Roku 590. kiedy żiewając, albo kichając ludzie umierali: odkąd (jeśli nie dawniej? jako Sigonius pisze) z strachu.

z strachu zwyczaj, który jeszcze trwa, nastał, że kichających pozdrawiają, a ziewający usta sobie żegnają. Zrad trudny, często-kroć niepodobny zapowietrzonego ratunek jest. Naprzód, że nie zawsze możemy postrzedz, co za przymiot jest powietrza. Druga, jeśli postrzegamy, ale nie rychło. Trzecia, iż powietrze niż co sprawimy, prędko y gwałtownie zabiła. Naylepiey tedy umieć iako się go strzedz y chronić. Prawda, że, naypewniejszy jest ona wiadoma wszystkim od niego prezerwatywa, którą napisał *Henricus Ranzovius*.

*Hac tria tabificam pellunt adverbia pestem.*

*MOX, LONGE, TARDE, Cede, Recede, Redi.*

W trzech słowach pewną na mor tę receptę wiemy,

Uciekwszy WNET, DALEKO, NIERYCHŁO wroćemy.

Ale nie wszystkim śladna y pogotowiu. Są ubodzy, nieznajomi, co nie wiedzą, albo nie mają gdzie się skłonić. Są Zakonnicy, Kaptani, którzy z miłości ku bliźniemu, y poratowaniu Sakramentami dusz wiele zehodzących, zdrowie swoje dla cudzego w niebezpieczeństwie, y w zarazie ochronić nie dbają, y mieszkać muszą. Przecię jednak y ci co zostają, nie wszyscy jednak do powietrza są skłonni. Skłonniesze są białogłowy, niż mężczyźni; młodzi, niż starzy; tłuści, delikaćci, słabi, bledzi, bożliwi, obżarćci, ciała rzadkiego, smrodliwego, którym zawsze z ust cuchnie, którzy robaki miewają, którzy phlegmą, plugastwy zdiekają. Nie tak skłonni są, ochędożni, sułzy, roborni, ciała gęstego, apertury bądź od Medyka, bądź z przyrodzenia, urobione mający, przedtym kiedykolwiek od powietrza albo zachwyceni, albo w nie mieszkać nie naruszeni.

To powiedziawszy uchronienie się powietrza, albo prezwatywa na dwu rzeczach zawisła. Naprzód zaraz na powietrzu, ie-



śli można jest zniszczyć, albo przynamniej oddalić. Druga, czyść, albo ludzie nieposłobne do przyjęcia zarazy powietrzney czynić.

*Zaraze na powietrzu, tak zność, albo oddalać.*

I. **G** Roby, odchłania podziemne, iak nasypiey zamurować. Umrartych iako naygłębiey chować. Ulice, podworce, z błota, kałow, bydlęcych plugastw czyścić. Często, a osobliwie na tych mieyscach ogień ziedliny, łosniny, dębiny, bukowiny, wierzby palić: wrzućwszy pod czas nań iałowcu, albo bobu, bzu, rozmárynu, winnego lisćia, roży, lewandy, y innych zioł wonnych.

2. Gęstwiny, y mieszkánia siłom w kupie, w cieśnicy sięchronić.

3. Pły, kotki, a zwłaszcza gdzie ich siła y niepotrzebnych, co się włoczą od domu do domu, pozabierać.

4. Spiewać, czytać głośno, wołać, zwłaszcza gdzie strzelby nie mǎsz, aby się powietrze czyściło. Drudzy każą bydło, krowy przez Miǎstǎ gnać, aby swym rykiem powietrza wzruszały.

5. W domu iak naywyżey mieszkać. Mieszkánie często umiǎrać, wodǎ z octem skrapiać: ktore niech okien nie ma na południe, ale na puł nocy, albo do wschodu słońca. Niektorzy piszą, że końska pára nieprzypuszcza zarazy powietrza, dla tego każą stǎynie chędogo wymiǎrać, y tam przy koniech mieszkać.

6. Okna przed mgłami, chmurnym niebem, na noc zǎwierǎć. Na zǎwtrz nie otwierać ich, aż słońce wznidzie.

7. Na noc, y niź się okna otworzą, dom y mieszkánie kurzyć, burzaynem, iałowcem, mirrǎ, kǎdzidłem, rozmárynem, cyprysem, cynámonem, gwoździkami, terebintynǎ, ktorey moc wielkǎ przeciw powietrzu przypisują. Nie podobają mi się kurzenia, gnoiem, kośćami, rogami, czǎrtowym stǎynem, prochem ruśnicznym, choć ie inǎi chwala. Także co każą w domu

domu chować kozła smrodliwego, y woniać często innych smrodow, łayu, moczow, aby snadź tak powiadaia przyzwyczajone przyrodzenie czyie pługastwom, nie dawalo się zarażić zagnieſey na powietrzu zarażie. Bo oprócz tego, że to ieſt rzecz zbyt przykra, y przemierzła, ale też ſzkodliwa, y niebeſpieczna, ſercu y głowie. Mozeć podobno takowe rzeczy mieć y palce, ale nie woniać: takuſz ſmrod do ſmrodu zwykł się więc zerażać.

8. Koſzule y chuſty białe przeſypywać rucą, ſpikonardem rożanym nay. zęſciey przemieniać, także ubiory y ſzaty. Ktore podczas palcarami obiać, okadzać, na wiatr, na ſłońce wywieſzać.

9. Mieć w gaſecze ſrebrney, albo koſćianej, lub też w drzewianej od lekarza zewſzad podziurawionej, (może y w rękach albo w rękawicach) albo gałkę, którą zowiemy *Pomum Ambra*, ktorey u Aptekarzow doſtanie: albo gałkę napuſzczoną oleykiem jałowcowym, octem winnym, troſzkę Kámfory w nim roſpuſciwſzy.

10. Z domu nie wychodzić, aż ſłońce wznidzie. Do tego nie radczco, ale zgryſć troche cytwaru, imbiery, skorki pomorańczowey, cytrynowey w cukrze, dżięglu, w occie umorzonego, zwłaszcza teraz lecie dla ubogich y zimnego przyrodzenia: dobra z nim gorzałka, grzanka z octem, orzechow kilka, migdałow, ktore zbyt niektorzy na powietrze chwałą. Albo napić się winą piołonkowego.

11. Między ludźmi obcuiąc, ſtawiać od wiatru, trzymać w uſciech troche dżięglu, albo cytwaru, kárdamonu, kypeb, gwozdźkow kramnych, ieſli kto ſię nie chroni zębów czarnych. Także mieć kołaczki wonne, ktore więc ze w łoch, albo No-remberku przywożą, zowią ie Moskárdini.

12. Octem z rożaną wodką, przydawſzy roche.

Kamfory, albo którzy są ziemniejszego przyrodzenia zmieszawszy trochę dryakwie, smarować sobie nozdrza, pulsę, skroń, serce, około uszu. Lecz na serce dobry jest olejek cytrynowy, burztynowy, cynamonowy, muszkátowy, lawendowy, rućciány, iąłowcowy, pomorańczowy. Ieszcze lepsze jest sadło węzowe, albo iaszcurce, zmieszane z dryakwią y cytrynowym sokiem. Także olejek skorpionowy, albo ieszcze lepszy jeśli go ze Włoch wożą *Oleum Matthioli*.

*Ciała, albo ludzie żeby byli nespóźbni do zachwycenia  
zarazy tak się będą sprawnować.*

1. **W** Pokarmie y napoiu, mierność zachować. Nie porzuczać zwyczajnych, y którym naydłużey kto przywykł, a naybardziej zażywać kwaskowatych. Dużym także y zwyczajnym, pożyteczna jest rzotkiew, czosnek. Do tego najlepsze pieczyste z majeranem, z ławią, z rozmarynem. Niektórzy kaza uśtawnie gołębie iadać, iakoby broniły nie tylko powietrza, ale wszelakich iadów. Insi ielenie mięso bardzo zalecają. Iakosz *Plinius* pisze, że Panie Rzymskie, na każdy dzień trochę go iadały, y dla tego wolne od gorączek były. Ale y na trucizny że dobre, z tad może poznać, bo iak tenże Author pisze, nozdrzami zgniazd y ziemię, węże y iaszczurki wyciągają, a *Scribonius* przydaje, że iedzą je. Y odwu, Psyllim iednym, drugim Marse piszą, którzy od iaszczurek ukaszeni, iedząc tylko ielenie mięso, uleczyli się.

2. Chronić się pokarmow tłustych, mleká słodkiego, masła, które więc bywają zdrowe, na trucizny, żołądek y wnętrzna raniące y wygryzające, iako się trafia, kiedy kto w napoiu albo w pokarmie wypije: ale zaraza morowa nie czyni tego: do tego, zarechłość iakos łatwo się chwytą, y przenosi na tłuste rzeczy.



ezy. W tąż strzedź się grzybow, bedłkow węgorzow, ślimakow, które pokarmy są bliskie trućiznom. Do tego pragnienia y głodu wielkiego, y różności potraw chronić się potrzeba.

3. Po policie Authorowie pod taki czas zalecają wino: ale dobre, y piwo zaprawne dziegłem, gałganem, mirrą, piołunem, &c. Niektorzy każą pić z kubkow tych rzeczy co na trućiznę pomagają, iako urobionych z rogów ielenich: *Terra sigillata lemnia*, słoniowej kości, &c.

4. Mieć zawsze zraną iakie *exercitium*, to jest, ciała ruchanie, zkad *Razus* z *Galeną* przywodzi, że na jednym miejscu wszyscy byli wymarli, oprócz Myśliwców. Jednak niech nie będzie zbyt, żeby się ciało zarazie nazbyt nie otwierało: albo też by udyszawszy się, więcej z tego powietrza y zarazy we wnątrz się nie wciągnęło, zwłaszcza gdy kto chodzi na miejscu po politym, podeyrzanym, y wilgotnym.

5. Białym głowom, łaźniom, wannom, a zwłaszcza w ktorych się poca dać pokoy.

6. Sypiać według potrzeby y zwyczaju, ale jeśli kto mnie ma, że jest zarazy, tym mniej sypiać, aby do wnętrza głębiey zarazy spaniem nie przyciągnął. Każą niektorzy sypiać pod skorą albo na skorze ieleniey.

7. Krwi, baniek, piławek zwyczajnych nie opuszczać, ani zatrzymywać.

8. Ciało z płagaństw, wilgotności zbytney przeoczyścić. Sławne są na to pigułki, nazwane *Pestilenciales* albo *Russi*, ktorych on kaže brać iako bob, y w winie roztarzyć, przed obiadem wypić, (a insi każą połykać) dodając że żaden, który ich przez 40. dni zażywał, powietrza nie zachwycił. Dobry jest y *Aloes sam*, nazwany od *Aquapendentow*, który też pigułki w sobie

sobie maia. Ci zaś co o *Hemorrhoids* się boia, mogą zażywać *Rheubarbarum*, albo Agartyku w winie albo w piwie moczonego. Ulepku podroźnikowego z *rheubarbarum*, y inszych coby iedno plugaſtвом w cieie zoſtać ſię nie dały. Niektorym ſię nie podobaią lekarſtwą co w łgomości melancholiczne wyciągaia, ſnadź iakoby melancholia humor ſam bronit y nie przyjmował powietrza, zwłaszcza gdy ſię nie przepełnia w cieie, zkądby mógł zatechłość łatwo wzniecić. Wſzelakich iednak lekarſtw mocnych, aby wilgotności dobrych y krwi nie burzyły, ſtrzedz ſię trzeba.

9. Właſnie na powietrze poſpolicie używamy takowych rzeczy, ktore ſkrytym iakimſi ſpoſobem, wzajem tajemną one y ſkrytą zarazę gubić, y do wnętrza nie przypuſzczając moc maia. Takowe ſą, albo ktore trući nę w ſobie maia: taki ieſt Oleiek ſkorpionowy, iſzczurcy, Orwietan, Dryakiew, *Mithridatum*, ktorego używaiąc przeciww trući nom Krol *Mithridates*, żadną miarą, kiedy zaś potym chciał, otruć ſię nie mógł. Tak y o Agrippinie piſze *Suetonius*, na ktorey śmierć Nero Syn czuwaiąc, nie ſmiał icy trućizny żadać, bo wiedział, że ſię dla nicy takimi rzeczomą obwarowała. Piſze też *Scaliger*, iż w Cambaii Krol ſyną ſwego tak trućiznami z młodu wychował, że kiedy nań mucha pādła, roſpuknać ſię muſiała. Są zaś inſze, ktore w ſobie trućizny nie maia, lecz moc iakąſ ſkrytą weſpoł y iawną, ktorą iakoby ſćiskaiąc, albo zawieraiąc ſerce, zarazy do niego nie przypuſzczaią: taki ieſt Jednorożec, *Bezoar*, kāmień ze ſzy ieleniey, koſtka z ſercą iego, oczy rakowe, złoto, koral, perły, kāmienie drogie, iacynt, o którym piſzą, że ſię mieni, gdy kto zachwyćit powietrza, Grānat, Smaragd, *Bolus armenius*, *terra ſigillata*, *poma granata*, cytryny, ktorych używaniem częſtym-

stym, iako *Athenaus* pisze, mieszczanie w Poncie wolnymi byli od truciżn, ktorými począł ich zabijać *Clearchus Heracleto*, Tyran ich. Jest znowu wiele innych rzeczy, ktorých na powietrze żążywaia: iako iest, dzięgiel, kokornak, burstyn, aloes, czosnek, piołun, belica, wołowy język, borak, korallina, ostroperz, iaskuńcze żiele, nasienie, y skorki cytrynowe, dyptam, figi, goryczka, pszczelnik, orzechy włoskie, laskowe, nasienie bazylii, biedrzyniec, rzodkiew, rura, polna dryakiew, kozlik, przetrząźnik, koszyczko, cytwar, szczaw, rozmaryn, czosnek polny, kurze żiele, wodny kopr, abo orle piero, &c. Z tych robia, y od powietrza chwalą syropki: iako Cytrynowy, Szczawowy, Pomagranatowy, Borakowy, polney dryakwie. Także konfekty: Rożany, Szczawowy, Borakowy, Fiałkowy, Rozmarynowy. Wiadoma iest y ona *Mithrydatesa* Krola kompozycya, ktorą zowiemy mnieyszą. Wziąć orzechow dwie części, fig iedną, ruty trochę, a żiarno soli. Utłukczy to wszystko, y zmieszawszy używać przed iedzeniem. Może y tego konfektu używać iak kasztan na każdy dzień.

*Bz. Boli armeni aqua rosacea abluti Drackmas duas.*

*Terra sigillata.*

*Coralli rubri ana Drachmam unum.*

*Corticum citri.*

*Zedoaria ana Drachmam semis.*

*Rob de ribes*

*Confer, rosarum*

*gariophill. hortensium ana uncias duas,*

*acredinis citri uncias sex,*

*Omnibus subtiliter tritus fiat confectio.*

X

Z tych



Z tychże mianowanych rzeczy, są prozki opisane od sławnych Medyków. Iaki jest, *pulvis Imperialis*, *pulvis Aureus*, *pulvis de semine citri*, *pulvis rubens*. Od nich zalecony jest bardzo *pulvis iocelis*, tak dla ustrzeżenia, iako do uleczenia dobrego *descriptio* taka jest.

*R. Scordii unciam semis*

*Cardui benedicti*

*Summitatis cornu cervi praparati succo scordij ana drachmas duas.*

*Radiciu petastis.*

*Sem citri excorticati.*

*Veronica ana drachmam unam.*

*Coralli rubri praparati scrupulos duos & semis.*

*R. pulvis tenuissimus.*

Tego dawać dzieciom, co się na połowicę grosza Czeskiego znieść: roslým iak na cały grosz: mocnym na pułtora, albo dwa. Może do niego przymieszać troszeczkę dryakwicy tak w winie, albo w wodce ruciány, lubo też ostroperzowey dawać. Pánom może Bezoaru albo Iednoroszczu iako puł ziarna ięczmiennego, albo więcey przykładać; albo też kazać urobić tego prozku.

*R. Lapidis Bezoar Scrupulos duos.*

*Solutionis margaritarum in succo limonum.*

*Solutionis corallorum.*

*Unicornu veri, aut summitatis cornu cervi praparati succo scordij.*

*Offis de corde cervi.*

*Smaragdorū praparatorum ana Scrupulum unum.*

*Terra lemnis vera.*

*Boli armeni orientalis praparati aqua cardui benedicti.*

*Tormentilla ana Drachmam semis.*

*Ligni aloes.*

*Corti-*

*Corticum citri odoratissimi.*

*Zedoaria.*

*Succini albi ana Scrupulum unum.*

*Santali citrini.*

*Ambra grisea ana Scrupulum semis.*

*Moschi grana quatuor.*

*Camphora grana duo.*

*Folior, auri numero tria.*

*Sacchari candi unciam semis.*

*Fiat pulvis subtilissimus.*

Tego prozku także wiele brać iako y pierwszego. A kto chce morselli ábo kołaczkow, może sobie urobić, które przydawszy cukru á wodki ostoperzowey, ábo szczawiowey Aptekarz urobi. Chwálne także są wodki distillowane, iako serdeczna, lewándowa, cynámonowa. á nad insze wodką dryakwiowa. Nad to, zalecaią niektórzy wodkę z rógow lelonką młodego? z ktorych za pierwszą dystillacyą idzie wódka, która y strutym pomaga: á potym zwłaszcza gdy ie distilluie *per descensum* z nich odchodzi oleiek, który dobry iest na smarowanie serca, pulsow, skroni.

10. Zwierzchu zaś oprócz tamtych rzeczy, które się pierwey przywiodły, z iakiś skrytey mocy pomaga, kiedy kto nośi na gołych pierś'ach kámién *Topasium*, Smaragd, Słoniową kość, bábczáne korzenie, Korale. Zalecaią drudzy Arsenik biały, na gołym także ciele przeciwko sercu nośić, iakoby mocą swą odpędzał, y nie przypuszczał powietrza: drudzy iakoby serce iádowi swemu przyuczał, żeby mu inšzy iad y zarazą nie szkodziła. Lecz rozumiem że iest dobry, kiedy ktory iuż powietrzazáchwycił, bo ie podobno wyciąga własnością swoją ále

X

który

ktory powietrza nie ma, samże Arsenik zarażając serca zabija, iako mowi o truciznach pięknie *Plinius*.

*Ea est natura, ut hominem occidat, nisi invenerit, quod in homine perimat. Cum eo solo colluctatur, velut pari intus invento. Sola hac pugna est, cum venenum in visceribus reperit: mirumq; exitialia per se ambo cum sent, duo venena in homine commoriuntur, ut homo supersit.*

11. Ktorem z ust cuchnie, ábo w dżiąstach gnieie, płokać wymywać ustá octem, winem, &c. także zęby y dżiąstá wycierać Koralem tártym, rogiem ielenim palonym, ktory oprócz utwierdzenia dżiąst, zęby bieli.

12. Tego wszystkiego co się dotąd opisało, naybárdziey ko-  
to nowiu y pełni y złączenia píanet złych, przestrzegać y  
używać.

Kończąc tę, przestrożę, odsyłam cię do lekárstwá duchownego:  
Do Páná Bogá się uciecz z pokuta y proźba, bo on sam táka plagę  
ná ludzi dopuszcza y znośi: bez tego woli nieśtáie się nie. Żadna  
uchroná nie pomoże, gdy iego łáski y straży nád námi nie  
będzie. Przeto wzyway przyczyny Przenayświétszey Bó-  
gárodźice *MARTEY*, przez pięć *Psalmow* ná Imię  
iey *MARTA*, od *S. Bonáventury* złożone, y  
przećiwko powietrzu wielce doświadczone,  
z innemi wzwyż położonymi tu  
*Modlitzámi.*

SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM  
IN SÆCULA,  
AMEN.

RE-





(S)(+)(S)

# R E G E S T R R O Z D Z I A Ł O W.

Ktore się w tęy Książce znayduia.

## R O Z D Z I A Ł I.

O Narodzeniu S. ROZALIEY, y światobliwym wychowa-  
niu. aż do lat dwunastu, kárta 1.

## R O Z D Z I A Ł II.

Jako ROZALIA S. w Zwierciadle swoim obaczynszy Páná  
IEZUSA, zá wieczna oddála mu się Oblubienice, nie zá  
światowa, lecz zá Boska udáiac się miłościá, kárta 10.

## R O Z D Z I A Ł III.

Jako Błogosławiona ROZALIA włosy swoje ostrzygła, one  
zdeptála, y ślubem wiecznego Pánieństwa obowiązála się  
P. IEZUSOWI swoiemu Oblubieńcowi, kárta 15.

## R O Z D Z I A Ł IV.

Jak Błogosławiona ROZALIA powróciwszy z Kościoła, ná świá-  
towe próżności nárzekała, onych się odrzekała, á zá ostrzy-  
rzenie włosow, iák sieła od Mátki swey ucierpiála, kárta 19.

## R O Z D Z I A Ł V.

Jak ostry żywot ieszcze w Pálacu Krolewskim Błogosławiona RO-  
ZALIA z nabożeństwem prowadziła y iák wiele miała prze-  
śládownia, o uczyniony ślub czystości Pánieńskiej, kárta 23.

(1)

RO.

## R O Z D Z I A Ł VI.

Iako Błogosławiona ROZALIA wyprowadzona jest, y czemu przez Anioła Pańskiego z Pałacow Krolewskich, y aż na puszcza przy rozmowach niebieskich, bezpiecznie zaprowadzona, karta 27.

## R O Z D Z I A Ł VII.

Iako Błogosławiona ROZALIA drugiego dnia z Aniołem odprawiła Peregrynacya przy rozmowach niebieskich, karta 33.

## R O Z D Z I A Ł VIII.

Iako Błogosławiona ROZALIA od Anioła na gore jest wprowadzona, a potym od samego P. IEZUSA aż do mieszkania skalistego zaprowadzona, karta 38.

## R O Z D Z I A Ł IX.

Iako Stroz Anioł Błogosławiona ROZALIA przez ośm dni uczył duchownie sobie postępować na puszczy, karta 42.

## R O Z D Z I A Ł X.

Iakie Błogosławiona ROZALIA miała początki Duchownego życia w roskośach niebieskich opływającego, karta 45.

## R O Z D Z I A Ł XI.

Iako Błogosławiona ROZALIA pierwsze wojny duchowney odprawiła pole, zwyciężywszy pokusy, które ia z Pustynie gwałtem ciągnąć chciały d' Domu, karta 47.

## R O Z D Z I A Ł XII.

Iakie Błogosławiona ROZALIA od czartow przeklętych miała przegabanie aby z Pustynie znowu wrocila sie do Rodzicow swoich, karta 56.

R O.

## R O Z D Z I A Ł XIII.

*Iako P. IEZVS pokazawszy sie na Krzyżu Błogosławioney ROZALIEI, rospędził Dworzanow Piekielnych, a Pannie przytu-  
liwszy do swego przebitego boku, po dwa razy napoił ją słodko-  
ścią niebieską, y duchownemi ubogacił dostatkami, karta 54.*

## R O Z D Z I A Ł XIV.

*Iako Błogosławiona ROZALIA inne rozmaite pokusy y prze-  
śladowania czartowskie cierpiała, a od Anioła swego y od  
P. IEZVSA uzdrowiona y pocieszona została, karta 60.*

## R O Z D Z I A Ł XV.

*Iako Błogosławiona ROZALIA trzy razy każdego Roku nawie-  
dzał P. IEZVS, z Najszyjszą P. Bogarodzica MARYA,  
y z innemi Swietymi, to jest w Boże Narodzenie: w Wielka-  
noc: y w Niebowzięcie do Niebá Naszyjszey P. M. karta 63.*

## R O Z D Z I A Ł XVI.

*Iak Błogosławiona ROZALIA przez Anioła z pierwszey pusty-  
nie przeniesiona jest na inną puszcza do laszynie Biwońskiej,  
w ktorey widziała w iasności wielkiej Oycę swojego, z Czy-  
scą modlitwami swemi wybawionego, karta 68.*

## R O Z D Z I A Ł XVII.

*Iak Błogosławiona ROZALIA na Gorze Palermitańskiej wi-  
szni światobliwego życia dokończyła, y na rekách Najszyeto-  
szey Panny do niebá zanesiona była, a przez Káplána bo-  
goboynego Cyrylla pochowana została, karta 73.*

(2)

R O-



## ROZDZIAŁ XVIII.

*Błogosławiona ROZALIA S. od Boskiego Mądreństwa postanowiona jest za osobliwą Patronkę przeciw morowemu powietrzu, iak o tym Palermitańskie y Biwońskie Miasta świadczą, karta 80.*

## ROZDZIAŁ XIX.

*Błogosławiona ROZALIA przy nalezieniu swoich Świętych Relikwiy usmierza powietrze morowe po całej Włoskiej Ziemi, przez co znowu za potwierdzoną Patronkę dana jest w Kościele Świętych przeciw morowemu powietrzu, karta 84.*

## ROZDZIAŁ XX.

*Naywyższy Pasterz Ociec S. URBAN Osmy, dla siebie y dla całego Rzymu z Relikwiami przyjmuje Święta ROZALIA za Patronkę przeciw morowemu powietrzu: y one w Rejestr Świętych wpisuje, karta 92.*

## ROZDZIAŁ XXI.

*Iako S. ROZALIY Relikwia dostała sie do Polski y do Krakowa, za staraniem Przewielebnych Oycow lezuitow Krakowskich przy Świętej Barbárze in Domo Professa mieszkających, karta 94.*

## ROZDZIAŁ XXII.

*Iak częstych łask y obrony od S. ROZALIY doznawał Kraków, gdy nabożeństwa, supplikacye, y Processye Solenne z Relikwiemi Pamiętnymi, po Rynku Krakowskim odprawowane były, karta 97.*

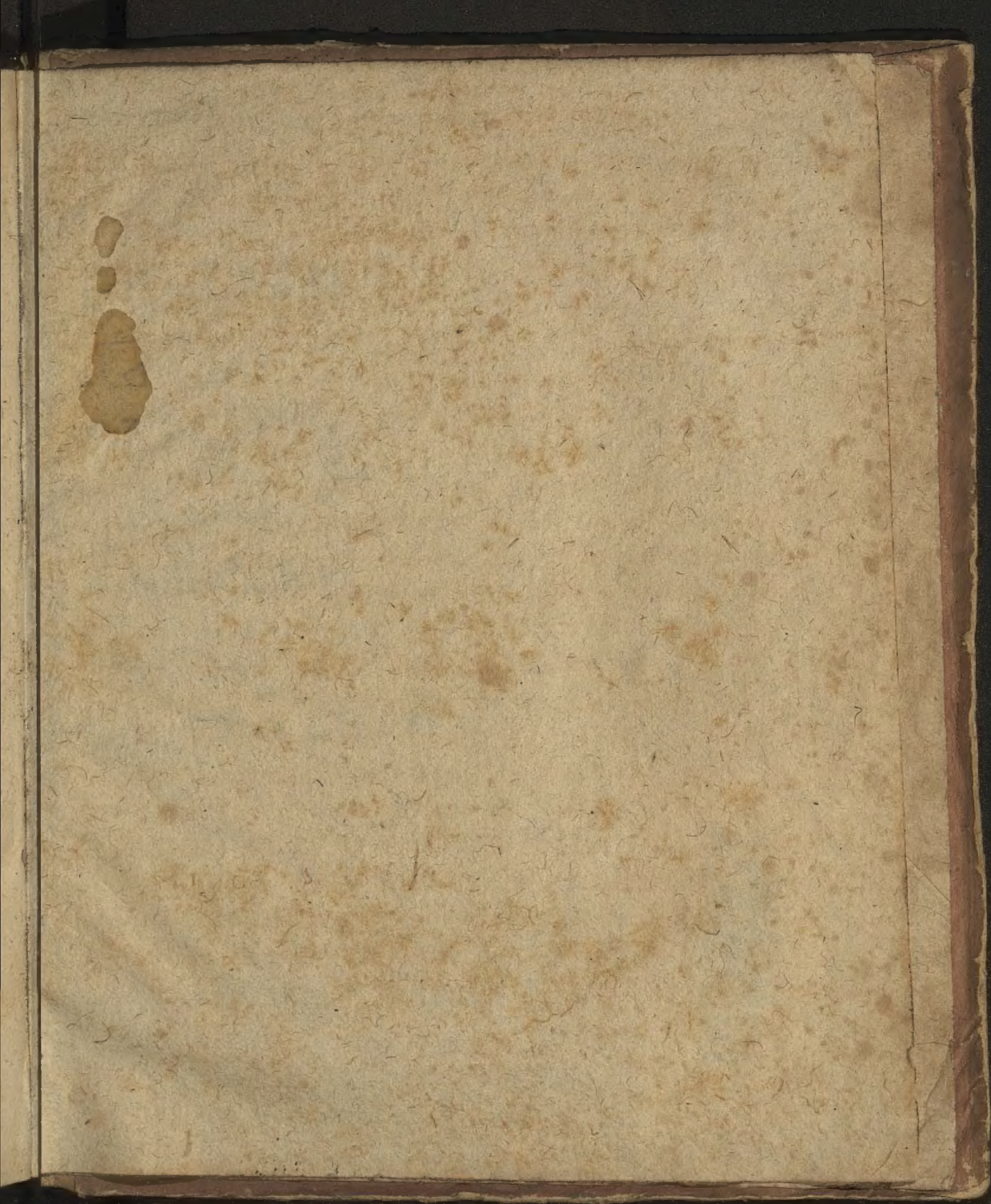
DIPL. HIST. LUB.

1712

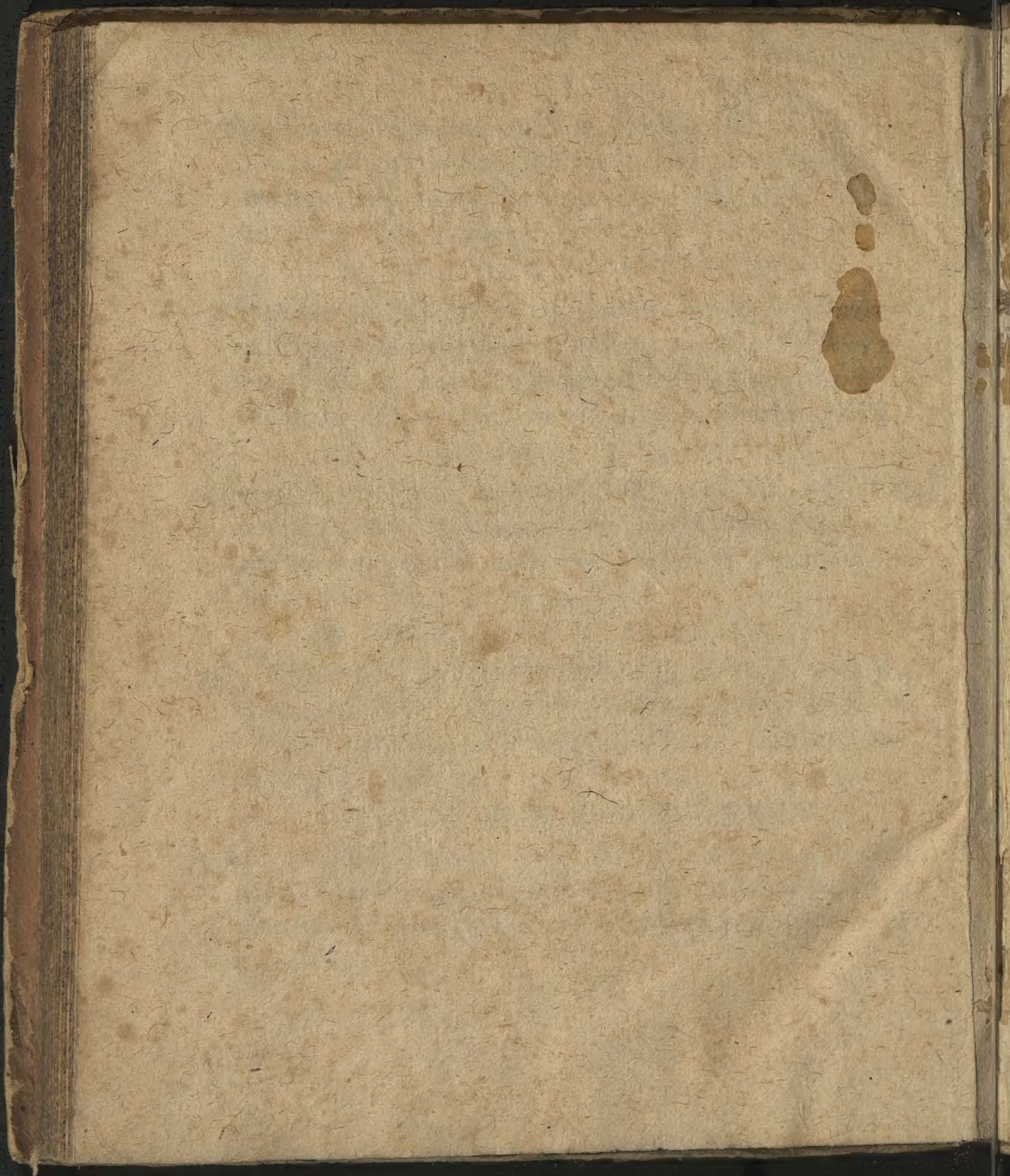
1712

1712

1712









Biblioteka Jagiellońska



stdr0008550



